

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

25. posiedzenie, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 27. Listopada 1890.

Treść: Urlop p. Stanisława Tarnowskiego (starszego). — Spis petycji. — Przekazanie petycji lwowskiej Izby handlowo - przemysłowej w sprawie akcyzy krajowej referentowi tej sprawy. — Dalszy ciąg rozprawy budżetowej. Uchwalenie poz. 77—81. Rozprawa nad poz. 82. Głosy pp. Okuniewskiego, sprawozdawcy Stadnickiego Jana i Romańczuka. Uchwalenie poz. 82—91. Rozprawa nad poz. 92. Głosy pp. Rutowskiego z poprawką, Antoniewicza, metropolity ks. Sembratowicza, Romańczuka, Męcińskiego, Siczynskiego, Teliszewskiego, Sawczaka, ponownie Antoniewicza, Skalkowskiego, Koziebrodzkiego Władysława i sprawozdawcy Stadnickiego Jana. Uchwalenie poz. 92. z poprawką p. Rutowskiego, tudzież poz. 93—96a). Rozprawa nad poz. 96b). Głosy pp. Koziebrodzkiego Szczęsnego i sprawozdawcy Stadnickiego Jana. Uchwalenie tej pozycji z poprawką p. Koziebrodzkiego Szczęsnego, a poz. 96c) z poprawką p. Chrzanowskiego i poz. 96d) z poprawką p. Zakrzewskiego, tudzież poz. 96e). Rozprawa nad poz. 96f). Głosy pp. Ochrymowicza, Siczynskiego, Sawczaka, ponownie Ochrymowicza i sprawozdawcy Stadnickiego Jana. Uchwalenie poz. 96f) z poprawką p. Siczynskiego, tudzież poz. 96g) do 97b). Rozprawa nad petycjami do rubr. VII. wydatków funduszu krajowego przydzielonemi. Głosy pp. Barabasza, Skalkowskiego, ponownie Barabasza, Zbyszewskiego i sprawozdawcy Stadnickiego Jana. Uchwalenie wniosków komisji co do tych petycji. Uchwalenie poz. 53., tudzież rubr. VIII., IX. i X. poz. 129a). Rozprawa nad poz. 129b). Głosy pp. Jędrzejowicza Adama, Męcińskiego, Jędrzejowicza Edwarda, Badeniego Stanisława, Abrahamowicza i ponownie Jędrzejowicza Edwarda. Uchwalenie tej pozycji z poprawką Jędrzejowicza Adama, tudzież reszty rubr. X. wydatków i rubr. III. dochodów funduszu krajowego. Przyjęcie preliminarzy krajowego szpitala i funduszu podrzutek w Lwowie, zakładu obłąkanych na Kulparkowie, krajowego szpitala św. Łazarza i podrzutek w Krakowie, tudzież poz. 154a)b) i rubr. XII. wydatków. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego względem regulacji górnego Dniestru z dopływami. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego w sprawie regulacji Pełtwi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa kra-

jowego w sprawie zabudowania potoków górskich w dorzeczu Łomnicy. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie regulacji rzeki Białej i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Badeniego Stanisława, Rutowskiego, Wereszczyńskiego, Abrahamowicza, Męcińskiego, Klemensiewicza, sprawozdawcy Jana Tarnowskiego i ponownie Badeniego Stanisława. Uchwalenie wniosków komisji. — Przerwa posiedzenia. — Posiedzenie wieczorne. — Załatwienie dodatkowe petycji do rubr. VII. preliminarza wydatków funduszu krajowego. — Dalszy ciąg specjalnej rozprawy budżetowej. Uchwalenie rubr. XIII i XIV., tudzież preliminarza funduszu policji krajowej i funduszy samoistnych. Rozprawa nad rubr. XV. Głosy pp. Romanowicza, Koziobrodzkiego Władysława, Tarnowskiego Jana i sprawozdawcy Stadnickiego Jana do poz. 212. Głosy pp. Koziobrodzkiego Władysława, Struszkiewicza i Stadnickiego Jana do poz. 221., Głosy pp. Koziobrodzkiego Władysława, Wereszczyńskiego i Stadnickiego Jana do poz. 222., a Rutowskiego i Stadnickiego Jana do poz. 224. Uchwalenie rubr. XV. Rozprawa nad rubr. XVI. Głosy pp. Kozłowskiego Zygmunta i Chrzanowskiego do rezolucyj komisji budżetowej w tej rubryce. Głosy pp. Koziobrodzkiego Władysława i Romanowicza do poz. 228. Uchwalenie rubr. XVI. Głosy pp. Mikołaja Torosiewicza z poprawką i Stanisława Jędrzejowicza z poprawką, tudzież sprawozdawcy Scipiona do rubr. XVII. i uchwalenie tejże z poprawką Stanisława Jędrzejowicza. Uchwalenie działu dochodów funduszu krajowego. — Uchwalenie preliminarza funduszy indemnizacyjnych na rok 1891. — Sprawozdanie komisji podatkowej z projektem ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. Rozprawa jeneralna nad tem. Głosy pp. sprawozdawcy Chamca, Chrzanowskiego z rezolucją, Szczepanowskiego i Fruchtmanna z rezolucją. Odroczenie dalszej rozprawy. — Porządek dzienny 26. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JO. Marszałek krajowy ksiązę Eustachy Sanguszko.

Sekretarze: Pp. St. Jędrzejowicz, Wł. Kozłowski, Dr. Konst. Teliszewski i Ant. hr. Wodziaki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów: 125.

Ksiązę Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 23. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Protokół z 24. posiedzenia jest w biurze sejmowem złożony do przejrzenia.

P. Stanisław hr. Tarnowski starszy prosił o urlop do końca sesji. Udzieliłem go.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycji

wniesionych po dzień 27. listopada 1890.

1038. L. s. 1354. Gmina Uhorniki, przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę na zapupno nasienia na wiosenne zasiewy.
1039. L. s. 1355. Gmina Mykietyńce, przez p. Kułaczkowskiego, jak wyżej.
1040. L. s. 1356. Ta sama, przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły.
1041. L. s. 1357. Gmina Puźniki, przez p. Sawę, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów zaopatrzenia i transportu z Wiednia Ignacego Garbaczewskiego.
1042. L. s. 1358. Gmina Korczyn, przez p. Antoniewicza, o zniesienie Rad powiatowych.
1043. L. s. 1359. Gmina Stary Łysiec, przez p. Barabasza, jak wyżej.
1044. L. s. 1360. Gmina Olszanica, przez p. Sawę, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców.
1045. L. s. 1361. Gmina miasta Radomyśla, przez p. Jana Tarnowskiego, o niżenie prestacyi na płacę nauczyciela i o przyjęcie takowej na fundusz krajowy.
1046. L. s. 1362. Rada szkolna miejscowa w Skwarzawie, przez p. Korola, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego.

1047. L. s. 1363. Izba handlowo-przemysłowa, przez p. Marchwickiego, w sprawie wniosku p. Abrahamowicza co do opłat na rzecz funduszu krajowego od podatku konsumcyjnego.

Książę Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Marchwicki.

P. Marchwicki ma głos.

P. dr. Marchwicki. Dnia wczorajszego uchwalono, ażeby wszystkie petycyje, które jeszcze wpłyną, odsyłane były do Wydziału krajowego. Wczoraj jednak weszła petycyja Izby handlowo-przemysłowej w sprawie wniosku p. Abrahamowicza, dotyczącego podatku konsumcyjnego. Stawiam wniosek, ażeby ta petycyja w krótkiej drodze referentowi tej sprawy, p. Chamcowi oddaną została.

Książę Marszałek. Jest wniosek p. Marchwickiego, ażeby petycyę Izby handlowo-przemysłowej w sprawie wniosku p. Abrahamowicza dotyczącego podatku konsumcyjnego oddaną została w krótkiej drodze referentowi tej sprawy p. Chamcowi.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Marchwickiego, raczy rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

1048. L. s. 1364. Straż ogniowa ochotnicza w Bolszowcach, przez p. M. Torosiewicza, o subwencyę na zakupno sikawki.

1049. L. s. 1365. Wilhelm Malcher, nauczyciel, przez p. Sawę, o zapomogę na kształcenie się w rzeźbiarstwie.

1050. L. s. 1366. Bernard Bachus, nauczyciel, przez p. Rutowskiego, o subwencyę na rozpowszechnienie wynalezionej przez niego liczydła ułamkowego i wydanie odpowiedniego podręcznika.

1051. L. s. 1367. Zofia Piczak, wdowa, przez p. Sawę, o zapomogę.

1052. L. s. 1368. Gmina Rudniki, przez p. Herasymowicza, o zniesienie Rad powiatowych.

1053. L. s. 1369. Eugeniusz Kotkowski, właściciel dóbr w Rokszycach, przez p. Romanowicza, w sprawie dodatkowego wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyjnego.

Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Jest dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1891.

Mianowicie przychodzimy do rubryki VII. pozycyi 77, której sprawozdawcą jest p. Jan Stadnicki.

P. Jan Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 200.)

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie sumy pozycyi 77.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 77. Stypendya dla uczniów i uczennic seminariów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 77 w sumie 30.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 77 w sumie 30.000 zł. jest przyjęta.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi do poz. 77.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi zarazem do przyjęcia Wysokiemu Sejmowi rezolucyę, której uzasadnienie w samej treści rezolucyi się zawiera.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z o. k. Radą szkolną krajową przed przyznaniem stypendyów kandydatom i

kandydatkom seminaryów nauczycielskich żądał rewersów, iż kandydaci i kandydatki natychmiast po ukończeniu seminaryum obejmą posadę przy szkole publicznej lub zwrócą pobrane stypendyum.

2. Czuwał ściśle nad tem, by kandydaci i kandydatki zobowiązania w rewersach przyjęte bezwarunkowo spełniali.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania.

Rezolucya pierwsza opiewa (czyta):

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w pozozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową przed przyznaniem stypendyów kandydatom i kandydatkom seminaryów nauczycielskich żądał rewersów, iż kandydaci i kandydatki natychmiast po ukończeniu seminaryum obejmą posadę przy szkole publicznej lub zwrócą pobrane stypendyum.

Kto tę rezolucyę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya 1. jest przyjęta.

Rezolucya druga opiewa (czyta):

2. Czuwał ściśle nad tem, by kandydaci i kandydatki zobowiązania w rewersach przyjęte bezwarunkowo spełniali.

Kto tę rezolucyę przyjmuje, raczy rękę podnieść (Większość.) Rezolucya 2. jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pozycyi 78.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 78. Na internat nauczycielski Sióstr Nazaretanek w Krakowie przeznaczona stała subwencya w kwocie 1000 zł. pod warunkiem, aby przynajmniej 20 uczennic seminaryum nauczycielskiego żeńskiego corocznie przy pomocy tejże subwencji w internacie umieszczonych zostało. (Pet. l. s. 95).

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 78 w sumie 1000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 78 w sumie 1000 zł. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 79. Dla uczniów internatu przy seminaryum nauczycielskiego w Krakowie 3000 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 79 w sumie 3000 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 79 w sumie 3000 zł. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 80. Internat św. Jozafata we Lwowie na utrzymanie 15 uczniów seminaryum nauczycielskiego w bursie 2250 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 80 w sumie 2250 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 80 w sumie 2250 zł. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 81. Komitet internatu św. Józafata, subwencya na wykończenie budynku dla internatu, II. (ostatnia) rata 1650 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 81 w sumie 1650 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 81. w sumie 1650 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 82. Internatowi ks. Zmartwychwstańców we Lwowie 4500 zł.

P. dr. Okuniewski Proszu o hołos.

Książe Marszałek. P. dr. Okuniewski ma głos.

P. dr. Okuniewski. Zo wsieju riszuczosteju zajawyty muszu, szczo proti w tej pozycyi ja jak teper tak i zawsze hołosowaty budu. Zrazom stawlu wnesenie, szczo by nad dotacjeju dla internatu otciw Zmartwychwstanciw u Lwowi w kwoti 4.500 zł. perejty do poriadku dnewnoho. Zdjat meni sia moi Panowe, szczo wy z historyi swoij niczoho ne nauczily sia. Wasz Konrad Mazowieckij sprowadyw wam Chrestonościow na to tilko, szczo b tiji widtiewszy was po raz per-szyj wid Bałtyckoho moria kinuly was w neszczasnu borbu na wschid, a potim ciłu waszu derżawu pożerły. Zamist w tiazkich zlydniach swoich spiznaty woroha swoho poczalyste na doradciw korony swojej znow patriw Jezuitiw

wyberaty. Zahoriło na neboskłoni Waszim — ne trochi ludzkoj krowy prolało sia miż inczymy i na naszij Ukraini, ałe Wam szcze toho za mało aż borba wnutriszna zasyluwana Jezuityzmmom do reszty roztoczyła Was. Teper tych patriw szłete na nas. Krawwymy bukwamy zapysały sia uże ony u nas, ne dywujtes otże Panowe, szczo nikoly ne perestane z tij strony hołos protestowaty proti tym nepoklykanym opikunam naszym. Wże mynuwszoho roku skazaw p. Korol o tendencyach waszych, kotri małyšte sprowadżajuczy Zmartwychwstańciw na Ruś. Dneś toho powtarjaty ne budu, zajawljaju odnak, szczo z tim bilszaju riszuczosteju proti tomu internatowy wystupowaty muszu, bo jak Kalinka staraw sia chotiaj na pozir uderżaty jakij takij duch ruskij miż mołodiżeju, tak oteć Smolikowskij naślidnyk Kalinky na inszu dorohu pijszow. Czołowik mołodszyj, horiacziszczyj, ałe ne polityk, zachotiw skorsze to osiahnuty, szczo pered tim Kalinka powolno robyw. Koły oteć Kalinka posyław chotiaj uczenykiw do ruskoj himnazii, to oteć Smolikowskij ne robyt toho, protywno maju dokaz, szczo oden uczenyk w himnazii ruskoj na poruczenie o. Smolikowskoho musiw sia wypysaty z himnazii ruskoj i perejty do polskoj, bo inaksze ne chotiw jeho uderżaty w murach swoich. Dalsze odnoho uczenyka o. Smolikowskij ne pryniaw do internatu, każuczy: „Bo z ciebie duch ruski wieje“. Moi panowe, cikawij objaw znajszow ja w zajawłeniu komisyi budżetowej. Miż inszomy stoit tam, szczo deficyt doteperisznij, kotryj sia traflaw, staje sia chronicznym (czyta):

„Pomimo to wszystko komisya, jak nie wyklucza w przyszłości konwersyi, tak nie doradza stałego zaciągania pożyczki, choćby już dlatego, ponieważ niedobór z r. 1905, pojawiając się nawet po spłacie indemnizacyi, nosi tem samem cechę chroniczną, odziedziczoną może po niejednym akcie hojności Wysokiego Sejmu z czasów dzisiejszych lub przeszłych“.

Sam referent komisyi budżetowej przyznaje, szczo nasz Sojm, chotiaj tak bidnyj, chotiaj tak skupyt na potribni wydatki, mymo toho buw w chwylach mnohych za hojnym i kidaw hroszy, hde ne buło treba. Za taku nieszczasnou hojnist' uważaju i tuju, hde sia kidaje horoszi 4.500 zł. chyba na toje łysz, szczo aby drażnyty najświatij-szi czuwstwa naszi. Tomu to zajawljaju, szczo proti toj pozycyi hołosowaty budu.

Sły odnakoż jeśm pry hołosi, to izwolte, szczo skażu kilka sliw na wczorajszi słowa, kotri tut w kwestiji ruskoj padały. Tilko recept prepysowano naszej suspilnosty ruskoj, tak i z strony prawoj, jak i z sej, liwoj, a nawit z tamtoho kresła prawytelstwennoho, szczo hodi mowczkom perejty popry toto wsio. Pomeży inszymi skazaw p. Namistnyk taku ricz: Zapysujte sia Rusyny pid prapor zachidnoj kultury i swoich kniaziiw cerkownych. Tu znouwu zasterihaju sia, szczo howorju imenem swoim i niczym bilszim. Ne rozumiju, po szczo p. Namistnyk zmiszaw tu zachidnu kulturu z kniaziami cerkownymi a wzhladno z katolicyzmmom. Szczo katolicyzm maje sospilnoho z kulturoju zachidnoju? Ja, moi Panowe, z hlubokoho pereświdczenia i na pidstawu nauki historii pryjszowjem do toho rezultatu, szczo katolicyzm stojaw zawsze w protywenstwi do wsiakoi nauki do wsiakoi kultury. Żertwy taki jak Giordano Bruno, Hus, Galilej świdczat o tim. Ja nykoły ne wydiw, szczo aby katolicyzm buw za postupom prawdywym i naukoju. Otże ne rozumiju, jak p. Namistnyk zmiszaw do odnoho horszka zachidnyj postup z katolicyzmmom; — ne dlatoho każu, szczo bym ja tiahnuw na prawosławie — ni, ja jasno skażu, szczo tak jak krytyk rosyjskij Bilińskij skazaw: „Katolicyzm chot' czymś kołyś buw, to prawosławie nikoly ne buło czym innym jak tilko rabom knuta i despotyzmu“. Tu dumku podilaju i ja odnak ne mensze imenem swoim zajawyty muszu, szczo ja pid prapor katolicyzmu ne pidu.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Enuncyacya p. Okuniewskiego, którąśmy dopiero co slyszeli, nie wiele się różni od tych, do których poprzednio byliśmy przyzwyczajeni, a jednak zasadnicza pomiędzy nią a tamtymi zachodzi różnica. Bo kiedy poprzednio, a nie dalej jak w roku zeszłym, p. Korol przemawiał w imieniu swoim i swoich towarzyszy politycznych, tym razem z przyjemnością skonstatować muszę, że p. Okuniewski przemawia tylko we własnym imieniu. Rzecz prosta, że dyskusya z posłem, który przemawia we własnym imieniu, musi mieć inną cechę, aniżeli ta, która się wytwarza wtedy, kiedy się ma do walczenia ze stronnictwem politycznym.

P. Okuniewski zarzucił nam, żeśmy się niczego nie nauczyli i niczego nie zapomnieli. Owoż skonstatować muszę, że p. Okuniewski w swoim przemówieniu nie powiedział nam nic nowego; te same co poprzednio słyszeliśmy zarzuty co do naszej historii, tyżące się kozaków, Ukrainy, Jezuitów, polityki eksterminacyjnej itd. No, to są zarzuty, które właściwie w rozprawie historycznej możnaby zbijać, w Sejmie ostatecznie one zwalczania nie potrzebują, bo stoimy przy czem innem, stoimy przy pozycyi na zakład księży Zmartwychwstańców i tylko o użyteczności tej pozycyi powinniśmy mówić. P. Okuniewski wspomniał, że kiedy ksiądz Kalinka był duszą internatu, wtedy on, p. Okuniewski milczał, a przemawia dopiero teraz, kiedy ks. Smolikowski został internatu przełożonym. Odwołuję się do członków tej Wysokiej Izby, czy wówczas, kiedy ks. Kalinka był założycielem, przełożonym i duszą internatu, nie słyszeliśmy równie gorzkich zarzutów, jak te, którymi nas dzisiaj p. Okuniewski uraczył.

Między rozmaitymi zarzutami, które p. Okuniewski w krótkich zresztą bardzo skreślił słowach, słyszeliśmy to, że dzisiaj dzieci z internatu nie uczęszczają do gimnazjum ruskiego, a coby p. Okuniewski na to powiedział, gdybym ja mu oświadczył, że rodzice tych dzieci wprost sobie nie życzą, ażeby one do gimnazjum ruskiego uczęszczały. To jest fakt stwierdzony, o którym się p. Okuniewski może dowiedzieć, jeżeli będzie miał na to czas i chęci, od przełożonego.

Co do przekonań religijnych p. Okuniewskiego, to ja wcale powołany nie jestem z nimi walczyć. Rzecz prosta, że każdy poseł, tak jak każdy człowiek prywatny może mieć swoje przekonania religijne i znowu nie tu pole, ażeby się z nim rozprawić. Ja tylko jedną rzecz stwierdzić muszę t. j. że dzisiaj jest grono młodych, którzy już wyszli z internatu ks. Smolikowskiego i stwierdzić muszę, że w bursie zdaje mi się św. Mikołaja z czysto ruskim charakterem, kiedy potrzeba było ją zorganizować, wzięto dawnego ucznia internatu księży Zmartwychwstańców i zrobiono go quasi-przełożonym nad młodzieżą a to dlatego, że ci, co kierują bursą św. Mikołaja, wiedzieli dobrze, że wychowanie u ks. Zmartwychwstańców stoi na tym stopniu, że z pewnością młodzież, poddana temu kierunkowi wychowania nie tylko na tem nie

traci, ale owszem zyskuje. Dalej stwierdzić muszę, że w seminaryum duchownem uczniowie wychodzący z internatu ks. Smolikowskiego również odznaczają się duchem moralnym i religijnym.

Sądzę zatem, że kiedy takie skutki internat księży Zmartwychwstańców wywołuje, kiedy wychowuje młodzież moralną i religijną, to w takim razie zupełnie odpowiada swemu zadaniu, a zresztą kwota 4 500 zł., którą Sejm w swojej hojności na ten internat przeznacza, z pewnością deficytu chronicznego nie powiększy. Brawa!

P. Dr. Romańczuk. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Ksiązę Marszałek. P. Romańczuk ma głos dla sprostowania faktu.

P. Romańczuk. P. sprawozdatel skazaw, szczo rodydzi, kotri umieszczajut swoi dity w internati Zmartwychwstanciw, domahaly sia wid internatu, szczo by ne posylaw ich dity do ruskoji gimnazyi. Ja toho ne znaju; ale może buty, szczo buw takij słuczaj. Ja znaju za te inszi fakta, protywni. Imenno koły tamtoho roku internat chotiw wsich uczenykiw swoich wypysaty z ruskoji gimnazii a posylaty do polskoji, dekotri rodydzi skazaly riszuczno, szczo widberut swoi dity z internatu, sły ne bude ich do ruskoji gimnazii posylaty.

Ksiązę Marszałek. P. Okuniewski postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad poz. 82. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Wniosek nie jest dostatecznie poparty. Pozostaje więc tylko wniosek komisji, aby internatowi księży Zmartwychwstańców udzielić subwencji 4.500 zł. Kto za tem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie następujących pozycyj:

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Poz. 83. Na ks. Kazimierza Siemaszki dom schronienia dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie 500 zł.

Poz. 84. Jedno stypendyum im. Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1.000 zł.

Poz. 85. Na wydawnictwo:

a) polskich podręczników dla szkół średnich 2.000 zł.; b) ruskich książek szkolnych 2.000 zł.

do rozporządzalności c. k. Rady szkolnej krajowej a względnie komisji książek szkolnych przez tęż Radę ustanowionej.

Poz. 86. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego wniósł petycję do I sejm. 711, w której prosi o podwyższenie subwencji z 500 na 700 zł., komisya budżetowa wnosi wstawienie jak w r. z. 500 zł.

Poz. 87. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ jak w r. z. (pet. l. s. 751) 1 000 zł.

Poz. 89. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ jak w r. z. (pet. l. sejm. 240) 400 zł.

Poz. 89. Zasiłek dla ruskiej gazety szkolnej „Uczytel“ (pet. l. s. 1099) do rozporządzalności Wydziału krajowego 500 zł.

Poz. 90. Zasiłek na utrzymanie wyprawy naukowej pracującej w archiwum watykańskiem pod kierunkiem prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Stanisława Smolki (II. rata z trzechlecia 1890—1892) 1.500 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu do pozycji 83—90. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. od 83—90 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycje 83—90 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 91. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do dyspozycji Wydziału krajowego 3.000 zł.

Z petycyj należących do tej pozycji odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia: petycja Marcina Gużkowskiego l. s. 292, Maryi Młodnickiej l. s. 411, Jana Kazimierza Olpińskiego l. s. 303, Jadwigi Milewskiej l. s. 994, Maryi Sawiczewskiej l. s. 55, do możliwego uwzględnienia: petycję p. Olgi Modzelewskiej l. s. 152, Antoniego Petrykiewicza l. s. 339, Władysława Maślakiewicza l. s. 515 i Piotra Dziubińskiego l. s. 1050; do załatwienia: petycję Stanisława Fabiańskiego l. s. 412, Stanisława Krzyształowicza l. s. 304, Romana Bratkowskiego l. s. 153, Jana Tombińskiego l. s. 154, Sylweryusa Saskiego l. s. 155, Stanisława Wójcika l. s. 156, Stanisława Brzostowskiego l. s. 96, Stanisława Nicponia l. s. 76, Władysława Reisdorfera l. s. 57, Anny Legerlütz l. s. 599, Kamili des Loges

l. s. 722, Heleny Chmielewskiej l. s. 716, Tadeusza Kruszewskiego l. s. 506, Maryi Podlewskiej l. s. 507, i Pauliny Zakrzewskiej l. s. 508.

Nad petycyami Jana Ruszczyńskiego l. s. 883, Kostańskiego Kazimierza l. s. 915, Sprincy Goldblatt l. s. 189, Jana Iżyckiego l. s. 241, Wiktora Zaremby l. s. 598, i Michała Kowalczyka l. s. 794 wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego.

We wnioskach co do przekazania wymienionych petycyj Wydziałowi krajowemu, zaszyły pewne omyłki. Zwracam uwagę, że petycja Stanisława Krzyształowicza l. s. 304 przez nieuwagę została wstawiona do kategorii tych, które się odstępuje Wydziałowi krajowemu do załatwienia, bo powinna być w kategorii „do możliwego uwzględnienia“, zaś petycja Piotra Dziubińskiego l. s. 1050 jest w kategorii do „możliwego uwzględnienia“ a powinna być w kategorii „do uwzględnienia“.

Książę Marszałek. Dyskusya nad poz. 91 otwarta, czy żąda kto głosu?

P. Rogoyski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Rogoyski ma głos.

P. Rogoyski. Nad petycją Jana Ruszczyńskiego, należącą do poz. 91. l. 873 wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego. Jan Ruszczyński, dyrektor szkoły żeńskiej w Tarnowie, wniósł petycję z prośbą o zasiłek na wydawnictwo podręcznika do nauki śpiewu.

Kiedy nauka śpiewu została obowiązkową w szkołach żeńskich, okazała się potrzeba takiego podręcznika i dyrektor Ruszczyński podjął się pracy i wydał dziełko dla wszystkich klas szkół żeńskich. Spodziewał się, że z rozprzedaży tego dziełka potrafi pokryć kosztą druku i nakładu, tymczasem do ludowych szkół uczęszczają dzieci, których rodzice po największej części niezamożni, radzą sobie najczęściej książkami darowanymi lub wypożyczonymi.

Nic więc dziwnego, że na tej drodze wydawnictwo i nakład dziełka pokryć się nie da. Dziełko to zostało przez Radę szkolną aprobowane i pochlebnie ocenione przez kompetentnych i rzeczywiście wobec braku takiego dziełka zasłużył się dyrektor Ruszczyński szkolnictwu. Ale że jest on nietylko bez majątku, lecz nadto

z powodu kilku wypadków familijnych znajduje się w krytycznem położeniu tak, że dotychczas kosztów druku tego dziełka pokryć nie był w stanie, przeto pozwałam sobie wnieść do wniosku komisji poprawkę, która budżetu nie naruży zupełnie ani o jeden cent, a dozwoli petentowi Ruszczyńskiemu partycypować w kwocie ryczałtowej, jaką Wysoka Izba na podobne cele uchwaliła. Upraszam przeto Wysoką Izbę o przyjęcie następującej poprawki (czyta):

Petycją dyrektora Jana Ruszczyńskiego do l. s. 873 oostępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Muszę sprzeciwić się wnioskowi p. Rogoyskiego z tego powodu, że jak panowie wiedzą, do komisji sejmowej wpływa mnóstwo petycyj, z których każda ostatecznie może zasługiwać na uwzględnienie do pewnego stopnia i do pewnej miary. Komisya budżetowa musi jednak robić wybór między petycjami i te, które trochę na uwzględnienie zasługują, inaczej traktować, aniżeli te, które na to nie zasługują.

Otóż nie przeczę, że dyrektor Ruszczyński może być człowiekiem zdolnym i użytecznym, ale bądź co bądź napisanie podręcznika śpiewu nie posuwa go w dziedzinie artystycznej i literackiej tak daleko, żeby na uwzględnienie zasługiwał. Rozumiem, że p. Rogoyski, który jest burmistrzem miasta, gdzie petent Ruszczyński mieszka, może mieć słuszny powód, aby się za nim ujmować, jednakowoż ja, jako sprawozdawca muszę utrzymać wniosek komisji budżetowej i proszę o jego przyjęcie.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 91. w sumie 3.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następnie co do petycji 873. jest wniosek p. Rogoyskiego, ażeby tę petycję, nad którą komisya proponuje przejście do porządku dziennego, Wysoka Izba raczyła odstąpić Wydziałowi krajowemu „do możliwego uwzględnienia“. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto popiera wniosek p. Rogoyskiego co do tej petycji, raczy

rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść, (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wnioski komisji budżetowej co do reszty petycyj, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 92. Dla fundacyi „Macierz Polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych.

Rada wykonawcza „Macierzy Polskiej“ wniosła do l. s. 787 petycję, w której uprasza, by Wysoki Sejm raczył subwencyę 3.000 zł. odpowiednio podwyższyć. Rada wykonawcza uzasadnia swoją prośbę tem, że zniżywszy opłatę czasopisma „Niedziela“ na 2 zł., pozostaje „Macierzy“ po strąceniu wszelkich kosztów na wydawnictwo książek tylko 900 zł.

Komisya budżetowa uznając i w tym roku usługi, jakie wydawnictwo „Macierzy“ oświacie ludowej oddaje i w uznaniu tych usług, podnosi subwencyę do wysokości 3 500 zł.

Książę Marszałek. Do tej pozycyi prosił o głos p. dr. Rutowski.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. P. dr. Rutowski ma głos.

P. dr. Rutowski Zapisalem się do głosu przy tej pozycyi, ażeby wyprosić u Wysokiej Izby podwyższenie dotacyi dla „Macierzy Polskiej.“

Instytucya ta, nawskroś nasza, będąca w tak dobrych rękach, bo na czele kuratoryi stoi każdoczesny Marszałek, w skład kuratoryi wchodzi cały szereg wybitnych mężów w kraju naszym: arcybiskup Issakowicz, rektor Adademii Majer, ks. Zabłocki, Andrzej książę Lubomiski, instytucya ta zasługuje na wszelkie poparcie ze strony kraju. Niestety, chociaż szczodrość Wysokiej Izby jest w tym roku większa i podwyższyła dotacyę o 500 zł., to jednakowoż kto bliżej rzeczy się przypatrzy, ten musi powiedzieć, że subwencya ta nie wystarcza do spełnienia tych zadań, które „Macierz“ ma przed sobą.

Skarżymy się, że pomiędzy lud nasz wchodzi dzienniki, broszury, pisma niepożądane, rozkładowe, szkodliwie działające na lud, szerzące jad społeczny, zacierające myśl patryotyczną,

czyniące w ogóle wiele szkody w kraju. Narzekamy na to co chwila, czytamy w naszej prasie krytykę tego, uznajemy, że złe jest, że się rozpowszechnia i wzrasta. A czemu staramy się je uchylić? Wszak przeciw temu nie ma innego działania jak tylko działanie pozytywne, jak tylko afirmacja. Chcąc, ażeby złe pisemka nie dostawały się do rąk ludu, trzeba mu dać dobre, a skoro wiemy, że się szerzą książki i broszurki szkodliwe, to my ich nie wyrugujemy tem, że położymy je na indeksie książek zakazanych, bo owoc zakazany tentuje. My wyrugujemy je tylko tym sposobem, że zarzucimy ten lud pismami dobremi, książkami dobremi; więc tylko działanie pozytywne może przynieść pożytek.

A jednakowoż panowie cóż robimy? Z narzekań nie wychodzimy. Skarżymy się, że ten lud złe czyta; ależ on tego nie wie, a podsuwają mu to, co jest szkodliwe ludzie zręczniejsi od nas, przyjaciele ludu, którzy może są istotnie jego wrogami, ale którzy lepiej umieją działać, niż my.

Dawno wiemy o tem, że doraźnie w pewnych gorących chwilach apelować do ludu nie możemy, wiemy, że manifestem, złotą hramotą przez jedną noc nie zrobimy z tego ludu obywateli, a jednak tych środków tak skąpimy. Otóż „Macierz Polska“ powstała dzięki wspinałości ofiarodawcy przed niewiele laty, rozwija się poważnie, podnosi się ciągle, robi co może, wciąga w skład swój ludzi takich jak Pilat, Skalkowski, jej komitetowi wykonawczemu przewodzi rektor Małecki, w jej skład wchodzi Wybranowski, Amborski i poeta Bełza. W lepsze ręce nie mogliśmy jej oddać; szereg wydawnictw się powiększa. Weźcie panowie sprawozdanie komisji szkolnej, referat p. Mieczysława Reya, a widzimy, że na każdym punkcie coraz lepiej i pod każdym względem. Szereg bardzo cennych uwag, które ta komisja uczyniła, niewątpliwie przyjęcie znajdzie jak najlepsze w komitecie zarządzającym „Macierzą“ i uchylił braki, które komisja wytknęła.

Istotnie z początku „Macierz“ wydawała książeczki, które może były nie dla ludu, ale raczej dla Kaziów i Lolusiów salonowych, ale na to wpływało to, że u nas tak mało piszących i umiejących pisać dla ludu. Kto tylko chciał wydawać książeczki dla ludu, ten wie, jak wielkie są trudności. Chcąc osiągnąć rezultat mu-

simy sięgnąć do wybornego wzoru, jakim są wydawnictwa ludowe poznańskie znakomite co do misji narodowej, co do środków, jakie wskazują do podniesienia oświaty, dobrobytu i poczucia narodowego, niejednego możemy się jeszcze uczyć od wydawnictw warszawskich. Jednak wydawnictwo Macierzy ciągle się polepsza.

Jak z ostatniego sprawozdania wiemy cały szereg wydawnictw praktycznej natury, rolniczych, tyjących się hodowli bydła, weterynaryi i innych zostało przez Macierz wydanych, a zmniejsza się wydawnictwo powiastek, które są także potrzebne ale do niedawna były w zanadto wielkiej liczbie wydawane.

Przedewszystkiem chodzi mi o pismoperyodyczne wydawane przez Macierz polską o „Niedzielę“, jedyne polskie pismo dla ludu, które kraj subwencyonuje, które powinno się rozchodzić w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, które jednak dotąd nie mogło się rozwinąć jak należy. Obniżyliśmy cenę znacznie, bo do dwóch złotych, więc powinno być przystępne. Trzeba je jednak ciągle ulepszać, podnosić; ostatnie numera „Niedzieli“ są istotnie coraz lepsze.

Jednakowoż trzeba by lepszych artykułów, lepszych pisarzy i lepszej placy. Sądzę, że wszyscy Panowie zgodzicie się na to, że na to jest jeden środek, potrzeba więcej pieniędzy, potrzeba je ciągle subwencyonować. Macierz wniosła petycję o podwyższenie dotacyi, z rachunków, które przedłożyła najskrupulatniej, widzimy, że z daniny sejmowej zostało się po pokryciu kosztów wydawnictwa „Niedzieli“ 900 zł. na wydawnictwo książeczek.

Trzeba się istotnie dziwić, że „Macierzy“ udało się tymi małymi funduszami dojść do tego, że wydała „Pana Tadeusza“ w 30.000 egzemplarzach, które rozchwymano. Jesteśmy więc na najlepszej drodze i mamy organ dobry, który może być coraz lepszym, od którego należy wiele wymagać, który należy krytykować i kontrolować lecz któremu niewolno pomocy skąpić.

Niechaj się Panowie zastanowią, że celem szkół wiejskich jest co najmniej nauczyć czytania, pisania i rachowania; dzieci więc wiejskie uczą się na to czytać, aby czytały, a cóż będą czytały? to co im podamy w rękę. Tą więc drogą potrzeba lud podnosić, a na to znowu nie ma innego sposobu, jak rozpowszechniać

poza szkołą materyał do czytania i szerzyć oświatę tym środkiem, który ten cel może osiągnąć.

Komisya podnosi dotacyę zeszłoroczną o 500 zł., ale cóż oni mogą za te 500 zł. zrobić? Wydać zaledwie kilka książeczek więcej. Apeluję więc do Wysokiej Izby, aby nie chciała skąpić ze skarbu krajowego na cel tak ważny, a nie wątpię, że cel ten osiągnięty zostanie.

Jeśli rzucimy okiem na to, co się dzieje w Poznańskim, gdzie chłop stał się takim, że ks. historyk mówi o nim, że takiego nie ma w Europie, jeśli wiemy, że to jest zasługą stowarzyszeń obywatelskich, oraz wydawnictw i dobrej prasy ludowej, jeżeli zważymy, że ten chłop poznański wytrzymuje straszną walkę z wrogiem, którego jedynym hasłem jest „ausrotten“ to myślę, że i nam nie wolno na takie skąpić towarzysztwa i działanie. Sądzę, że to jest jedna z pozycyj, gdzie się nie wolno od ciężarów uchylać.

Upraszam więc Panów, byście raczyli podnieść dotacyę na „Macierz“ do kwoty 5.000 zł.

Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Wysoka Pałato! I ja uważaju za dowh sowisty, za dowh czesty wystupyty z zajawieniem, kotre płynie z otwertohto serdca.

Wy tut czuły Panowe zajawienia, programy i takóž sowerszenni manifesty, a to pry debati jeneralnoj nad budżetom. W jakoj pytaju sia zwiazu stoit idea i budżet? Meni nasuwaje sia fatalnaja hadka, szczo tu ideju chotiat zameniati na cyfru (czysło) budżetowu. Jak to może buty, spytajete nawirno i ja toho ne znaju.

Ja ne namirjaw wystupaty z prohamoju, ja ne dumaw, szczo w chwylu nynisznoj pryjde do manifestacyi, ale zmusyły mene do toho sami kolehy czestni, kotri na každom kroci pytajut sia: „Szczo wy na to stara partja ruska, ruskiji konserwatysty?“ To jest przyczyna i koleżaństwo wymahaje, szczobym ja z hłubyny serdca zajawływ, szczo czustwuju ne tilko ja ale i miliony zo mnoju. My ne zajawlały programy, my ne zajawlały lojalnocy i wirnocy dla naszoj cerkwy i naszo Monarcha, bo ne wydiły my toho potreby!

Książę Marszałek (przerzywa).

Przepraszam szanownego mowcę, ale teraz jest mowa o subwencyi dla „Macierzy“. Przykro mi bardzo, ale nie mogę przy dyskusyi szczegółowej dopuszczać do dyskusyi, która mogła być omówioną przy rozprawie ogólnej. Proszę więc szanownego mowcę, aby się trzymał ściśle przedmiotu.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu pozwołyty kilka sliw, ja sia budu trymaty jak najkorotsze. Ja pry toj pozycyi, de chodyt o pidnesenie moralne i materyalne naroda czerez literaturu popularnu, chotiwbym zajawyty, szczo my własne w tim dusi i zwiazu z tym naprawieniem diłajem y diłaty budemo.

Sły wilno buło druhym zajawienia robyty i jesły nas tutka pytano iz krisła prawytelstwennoho i czerez usta jeneralnoho besidnyka, to nam wypadaje kilko słowamy widpowisty. A sły Wysoko dostojnyj kniaź Marszałok uważaje, szczo ja ne trymajy sia stysło predmetu, to budu zmuszenyj prosyty Wysokij Sojm, szczoby mni pozwoływ howoryty na pidstawi postanowlenij naszoho regulamina.

Zajawlaju otwerto, szczo my ne howoryłyśmo o lojalnocy dla naszoho Monarcha i derżawy, ani o wirnocy dla cerkwy, bo nas o toje nykto ne pytał sia.

W korotkocy skažu, szczo ne wid roku 1848., ale od chwylu koły my do Austrii pryszły, my ne tilko słowamy, ale i diłamy dawały dokazy naszoj wirnocy i lojalnocy. W chwylach koły inczi narodnocy łomały wirnist, tohda naszi predky, naszi otci i bratia, ne tilko wirno trymały sia tronu, ale tuju wirnist zapeczatowały własnoju krowiju na polach sławnych abo sumnych dla naszoj derżawy. To sut dokazatelstwa naszoj lojalnocy! My w každoy słuczajnocy, czy w dobi smutku i peczały czy radocy i wesilia razom sia tiszły i smutyły z Rodynuju namy władijuczoju. Dałyśmo zatim ne tilko dokazy słowamy, ale diłamy dokazałyśmo naszoj lojalnocy y to w toj pori, koły ne buło miż namy żadnych frakcyi.

Pały tut słowa, szczo lojalnist nasza z czasom ostyhła. Protiw tomu ja sia zasterihaju; to jest neprawda; nasza lojalnist buła zawsze horiacza i szczyra i otwerta, i my ne naznaczały hranyci, do kotroj nasza wirnist bude sia-

haty, ona bo była wsehda bezusłowna i neohranyczena.

Dalsze jest neprawda, szczo jak tut skazano, rik 1866. ostudył naszu lojalnist. Kto znaje łuczsze naszi diła, toj znaje szczo w tim roci zajawłeno wprawdi pewni pohłady, ale tiji ne widnosyły sia do polityky tilko do literatury.

Prawda panowe i wy to znajete, szczo 1882. hoda szukano za schyzmoju, za zdradoju stanu meży namy, a znajdeno horiacze prywiazanie do cerkwy. Sut tut lude, kotri swoim dostojnstwom potwerdiat wam prawdu moich sliw a kotri otwerto tut skazały: hdeż taja schizma, hdeż taja zdrada stanu, i ślidu po nych meże namy nit; dały hromadi, kotra ne mała swoho świaszczennyka, dały duszpastyra, a zapanował spokij do nynisznoho dnia. Otże ne ma ślidu toj schizmy, kotroj denekotri con amore szukały a misto schizmy najszły horjacze prywiazanie naszoho naroda do swojej cerkwy.

Rik 1866 i 1882 naszoj lojalnocy ne ostudyw i ostudyty jej ne mih, bo nasza lojalnist ne jest predmetom torhu. My ne dlatoho jeśmo lojalni, szczo nam sia dobre dije, ale dlatoho, szczo nauka naszoj cerkwy w naszych serdciach zakorenena uczyt nas, szczo włast pochodyt wid Boha y szczo jej sia powynowaty należyt.

Po szczoż nam było zajawlaty, pytaju sia' oficjalno lojalnist i wirnist dla cerkwy katołyckoj? Koły była potreba, to tiji zajawłeniya nastupyły y to z ust poważnijszych, i do toho przyzwanych, jak usta z kotrych my to nedawno czuły. Pryhadujete sobi panowe, jak episkop stanisławiwskij skazaw otwerto, szczo szukaw, a ne znajszow ani ślidu schizmy meże namy najszow wsiuda horiacze prywiazanie do naszoj cerkwy i lojalnist i wirnist szczyru dla władijuczoj nam Dynastii.

(P. Dr. Stanisław hr. Badeni: A Nau-mowicz?)

Odsyłaju do Kniazia cerkwy ruskoj, win jest kompetentnijszyj o tim howoryty i sudyty, jak kto druhij.

(P. Romanowicz: Popiel!)

(P. Dr. Stanisław Badeni: Sybek!)

(Głosy: Kaczała!)

Po szczoż my mały zajawlaty naszu wirnist, kołyśmo czuły pered dwoma tyżdniami z ust predstavytela prawytelstwa zajawłeniya,

szczo nykoły, any na chwyłu, any prawytelstwo krajewe any derżawne ne somniwało sia o naszoj lojalnocy. My ne zajawlały, bo nycto wid nas ne domahaw sia toho. Możet byty, szczo izwistnyj aksiomat „divide et impera“ abo rymskie „panem et circenses“ wyzwały toje strannoje jawłeniye! Szczo pały taki smutni słowa z odnoj storony, szczo naszi świaszczennyky sut katołyky, kromi de nekotorych wynjatkiw, to ja znouw domahaju sia, aby tych de nekotorych imena wyjawłeno, szczo aby my znały, kotri nymy sut, no czestnyj besidnyk może bude pewnym, szczo ich meże namy nit! Jest to proste podozrinije, nedostojne świaszczennyka!

Książę Marszałek. Proszę szanownego mowcę zwrócić się do pozycyi, bo przemówienie jego coraz bardziej od niej się oddala i na innych polach roztacza.

P. Antoniewicz. Ja w toj chwyli skińczu. Otże musiw zajty jakijś specyalnyj słuczaj, kotryj oczewydnio boit sia świtła dennoho, sły pozostaw tajnoju. Ale jeśm pereświdczyj, szczo blyżka buducznist wsio wyjawył. My wprawdi ne znały toczno o jakichś perehoworach i planach; ale szczo my sia ich dohadowały, na to sut slidujuczi dokazy: 1. protokoły naszych klubowych zasidaniy; 2. imenno statia gazetki „Prawda“, kotroj autorom, jak hołosno howoriat maw buty wysokij dostojnyk, bo subwencyonowanyj fondom krajewym pysatel; ale takoj dolitowały nas od tyżdnia hołosy z prawoj storony, i to wid mużiw czestnych: „streżit sia, bo mołodszy waszi towarzyszy was prodały. Czy za misku szoczewyci, czy może za jaki konce-syjki i subwencyjki abo za 10 guldenowi mandaty, ja toho ne znaju“. Howoreno nam, szczo uczujem manifesty pry debati budżetowoj de skażut: Otrycajem sia satany i dił jeho“ stanut czystymy jak anheły, a wy stanete czorni jak uhol.“ I toczno tak się stało! Buducznist pokaże, chto biłyj a chto czornyj. Sut Panowe meży wamy lude czestni i otwerti, kotri Sojm uważajut ne za arenu polityczno dyplomatycznu, ale szczo z Sojmu powynno sia baczyty na interes naszoho kraju i my spilno praciuwaty dołżni nad pidneseniem moralnym i materyalnym kraju. Nadiju sia, szczo czysło tych ludej z kożdym dnem sia pobilszaty bude, boż spilne sońce nam śwityt i spilna zemla nas żywył i nema pryczyny na tim polu rozdorur sijaty. Wy-

żydały my zatim spokojno zdrady bo nasza so-wist było i jest czysta! Ale ne kineć na tim. Generalnyj besidnyk pry budżeti zapytaw otwerto, czyje to zajawlenie, czyja programa i kto za neju stoit? Ti, kotri 'ich zdiały, powynny daty otwit, a sły ony ne choczut to ja Wam dam. Do takoho zajawlenia ne było upoważnienia wid klubu, ne było o tim nawit i zhadki, to sia dijało po za kulisamy kluba. Wirte, szczo my o tych planach ne znałysmo. Ale ne choczut dalsze rozwodyty sia, bo ne choczut buty pry-czynoju rozdor.

Wam Panowe pozostawljaju widpowid na toj wopros, chto z nas diław otwerto i szczyro, a chto ni. Wy Panowe, potomky szlachty, a słowo szlachta pochodyt wid szlachetnyj, błahorodnyj, wy budete mały czyste poniatie o czesty i osudyte, kto jest renegatom, kto predatelem? Na wasz sud ja sia spuszkaju. Howoriu to ne dla toho szczo bym ne maw pryjateliiw, miliony za mnoju widozwut sia, ale dla toho, szczo sły my zasidanij kluba ne majemo, to ne z naszoj wyny, bo myśmo sia toho domahały, ale nas ne usłuchano; dla toho howorju tolko w moim imeny. Jeśm pereświdczenyj, szczo moje zajawlenie podilaje bilsza czast naszoj inteligencyi, tak mirskoj jak i duchownoj; szczo za nym oświdczyt sia narid; bo toje zajawlenie je w naszych serdciach i perekonaniu. Ja spokojnyj i pryjmaju wsiu odwiczalnist za toje, szczo skazawjem, na sebe. Druhij wopros jest szczo ważniejszyj, bo upaw z miścia prawytelstwennoho komisaria. Zapytaw sia Jeho Prewoschodytelstwo Hospodyn Namistnyk: „czy w danoj chwyli pidete za hołosom waszych kniaziiw cerkownych?“ Na toje widpowidaju bezusłowno: pijdemo z nymy i ony z namy pijdut, bo własne my stoimo na tym samym stanowyszczy, bo i my choczem czestnoty religijnoj i moralnosty naszoho naroda i tych zasad budemo boronyty do ostatnoj chwyli. My ne uznajemo i ne uznawały nikoly, szczo sztunda to wira ruska, ne sympatyzujemy z literaturoju zapadno-ukraińskoju, kotra nam wid zachodu prychodyt, z literaturoju kotra prychodyt z Genewy. Protywno wystupujemy protyw nej, i nuni tak diło stoit, szczo nikotri patryoty naszi zastanawljajut sia nad tym, czyby ne była pora zamknuty czytelni, bo wtyskajut sia tam oknamy i dwermy ti cwity literatury, taja otruja, i demoralizujut

nasz narid. My stojaczy na storoni, promyślajemo, jakby tomu złomu kineć położyty.

Ja horoskopiw połytycznych dalsze stawlaty ne zamiriaju, bo w Sojmi krajewom dołżni my zanymaty sia diłami kraju, a ne smotrity po za hranyci jeho; ja pryjmaju swoju rolu i dla-toho zwertaju sia do pozycyi, do kotroj szczo riczno zapysuju sia do hołosu.

Sprawa taja może je najważniejsza iz wsich. Chodyt o literaturu prosto narodnu, ludowu, chodyt o toje, szczo by tomu narodowy polskomu czy ruskomu podaty zdorowij korm, szczo by skripty w nym wiru i moralnist, szczo by win nawit w najsumnijszych obstojatelstwach, majuczcy wiru i moralnist ne somniaw sia o swoich sylać i ne daw sia zwesty na bezdroża. To jest zadacza toj literatury narodnoj. Czejże meni nikto ne zakyne, szczo ti riczi traktuju łehko, powerchowno, odnostoronno? Widzywaju sia do świdkiw, do tych postiiw, kotri były w Sojmi w r. 1882. Ja z tamtoho (mowca wskazuje na prawicę) miścia promawłajem perszyj za tim predłożeniem, bo znajete Panowe, czyji to hadky i mysły? To sut hadky wełykoho pokojnoho Kra-szewskoho, to obszczestwo „Macierz polska“ zawiazało sia za jeho inicjatywoju i żelaniem. Ja toj lyst czytawjem i tam stojala perestroha dla Was i nauka: „starajcie się ująć sobie naród, podnieść go materyalnie i moralnie, a wtedy siły wasze będą większe.“ To sut zołoti słowa a płynut z serdca do czystoho serdca. Nuni skażu, szczo ja sudu o tim obszczestwi wydanoho czerez p. Rutowskoho ne podilaju; bo dywujet mene duże, jak muž, kotryj pracuje nad czystamy, samostojatelno myśłyt, do takich dijszow zakluczenij. Ne budu howoryty o tim, szczo toje obszczestwo je nepotribne, ale szczo ono łehkoważył swoje zadanie i ne dorosło do toho zadania, kotre maje spownyty, szczo ono marnuje hrisz publicznyj.

Maju tut sprawozdanie i na datach jeho oprusia i wykażu, jak pocztennyj peredbesidnyk, kotryj tak bystro zwyczajno pohladaje na riczy, teper wziaw za rożewi oczki! Otże w mynuwszym roci wyszły nakładom toho obszczestwa ślidujuczci knyżki: „Pielgrzym z Dobromila“ t. j. druhe wydanie. Tu ani nahoroda autorska ani administracya ne była wełyka i ne wełyka zasłuha obszczestwa. Nr. 40. „Pan Tadeusz przez Adama Mickiewicza.“ Takoz druhe wydanie i tut takoz pokojnyj poet ne upomynaw sia o remuneracju.

(P. Męciński. Ale druk).

Czekajcie tilko, ne neterpeływte sia, ja wsio wam skażu. (Wesołość).

Dalsza knyżka buła: „Żywot hetmana Jana Tarnowskiego.“ Taka knyżka, jak sami przyznajete, ne zowsim potribna dla selanyna, bo jemu potreba hospodarskich widomostej. Otże z tych 6 knyżoczok, włastywe tilko odna widpowiadała toczno zadaniu swomu, a buła to: „O chowie inwentarza przez dr. K r u s z y ń s k o h o.“

Takj korm jest potribnyj dla naszoho selanyna, kotryj skińczyw narodnu szkołu i chce sia obrazowaty. Dalszi uwahy w tim sprawozdaniu (czyta): „Razem więc 40.000 egz. książek, puszczonech w obieg po cenach jak najprzystępniejszych, stanowi rezultat naszej, że tak powiem, literackiej działalności łamiącej się jak zawsze z jednej strony z brakiem odpowiedniego materiału wydawniczego, gdyż niestety, jakto zresztą powszechnie jest wiadomo, niwa literatury ludowej leży u nas dotąd ciągle prawie odłogiem i liczy bardzo niewielu chętnych a uzdolnionych pracowników, z drugiej strony i z dolegliwym niedostatkiem funduszów“. (mówi dalej) No Panowe jak można się do toho przyznaty. Czy u was ne ma ludej kotoriby trud swij požertwowały na dobro selanyna? Ja wam każu szczo je bohato, ale to je monopol! Z druhoj storony jeto czystym świadectwom ubożstwa dla obszczestwa toho, kotre przyznaje szczo nema sył i hroszej. Syły można znajty, a hroszi buło za bohato. Dalsze howoryt sprawozdanie (czyta): „w takim wypadku gdy nakład cały zostanie rozkupiony, wraca się nam niecałkowita połowa rzeczywiście wyłożonego na druk tych książeczek funduszu“. (mówi): To takóž sumne. Z toho by ślidowało, szczo autory każut sobi straszno płatyty! Jabym dumaw, szczo by wid nych wymahaty bilsze patryotyzmu. Pyszut dalsze:

„Nie poprzestając na tem, udzielamy także zgłaszającym się do nas instytucjom filantropijnym tudzież uboższym zakładom naukowym książeczki nasze całkiem bezpłatnie i w ten sposób w roku zeszłym ofiarowaliśmy dla bibliotek istniejących przy szpitalach cywilnych i wojskowych za pośrednictwem firmy Gubrynowicza & Schmidta po 25 egz. z każdej wydanej przez „Macierz Polską“ książeczki“

To znow ne tak duże mnoho. My czyślymo na sotki darmo rozdani knyżki, a obszczestwo nasze, kotre ne maje żadnoj subwencyi a precień wykaże o mnoho bilszyj uspicz bo maje bilsze patryotyzmu.

Pyszut dalsze w sprawozdaniu, szczo obszczestwo postarało sia „aby znaleźć ludzi, którzyby się mogli sprzedażą tych książek trudnić“. Choroszo! ale tiji rezultaty były duże sumni, bo na 315 łystiw znajszo sie tilko 105 delehatiw, a i meży tymy 105 je 98 uczyteliw selskich. No to wże je welyka protekcya, sły uczyteli selski z dobroj woły kolportażaju tych knyżok zajmajut sia. A precień je to welykie ulepszenie, bo je szansa, szczo ti knyżeczki budut sia rozchodyty i oplaczut sia. A my na taku protekcju czyślyty ne możem, mymo toho uspicz nasz hromadnyj.

Perejdu dalsze do czyseł, kotoryi p. Rutowskoho powynny najbilsze obchodyty. Tut na ostatnoj kartoczki jest nam podanyj bilans, z kotroho dowidujemy sia, szczo fondy toho obszczestwa były znaczni, dalsze szczo z toho znow mnoho sumnych riczej dowidujemy sia; a imenno szczo zo sprodaży knyżoczok wpłynulo na 1889 hod wseho 2 226 zł. 66 ct. a tut w notatci dodano toje, szczo: (czyta) „do tej sumy 2.226 zł. 66 ct. doliczona już jest kwota 71⁵ zł. 20 ct., która wpłynęła do kasy wprawdzie dopiero w styczniu r. 1890“. To jest taja sama suma, kotra włastywo tut ne należyt, bo ona bude dorachowana do sprawozdania na r. 1890. Włastywo dochid z knyżoczok prodanych wynosyt 1.511 zł., a jesły chocze i krajcary, to i 47 kr. (Wesołość). To ne jest śmich, moi Panowe! To jest ciłkom na serjo skazano. Wam to wilno, ale meni ne wilno, bo ja howorju z perekonanja i z dowirjem daju Wam obraz stosunkiw toho obszczestwa Otżeż woźmit toje na uwahu, szczo w tim roci toje samo obszczestwo prodało 20.000 knyżoczok „Pan Tadeusz“ czerez Mickiewicza. Jesły tii 20.000 knyżoczok prodani były tylko po 10 kr., a były prodowani i po 25 kr., to proszu wziaty na rachunek i znajdete, szczo za sami knyżki (Pan Tadeusz) wiało obszczestwo 2.000 zł.

(P. Władysław hr. Koziebrodzki W tym roku...)

Proszu meni ne prerywaty, ja to znaju bez Was.. Odna pozycya, odna z tych knyżoczok zo sprodaży w egzemplarach 20,000, wże prynosyt dochid 2.000 zł., jesły egzemplar prodawały po 10 kr., ale były egzemplari oprawni,

kotri prodawano po 25 kr.! Toho ja ne czyslu, a precień toje jest dochid z odnoj knyżoczki! Jakij to rachunok, toho ja ne rozumiju! To jakaś nowa metoda rachowania. Poczt. p. Rutowski skazaw, szczo rachunok jest jak najskrupulatnijszyj; timczasom pokazuje sia, szczo skrupulatnosc tu sowssem ne ma! Na „honorarya autorskie i ryciny“ wydano 577 zł. Taże honorarja należały by sia tylko za ti dwi knyżoczki, kotri perszyj raz wydano; bo ani pok. pam. Mickiewicz ani Wincenty Pol o honorarja wże sia ne upomynały! Dalsze czytaju: „koszta administracyjne 815 zł.“. Taż meni zdaje sia, szczo zasidanja obszczestwa widbuwajut sia w krajewom domi, a administracja ne powynna mnoho kosztowaty; 815 zł. to duże wełyki koszta! Dalsze jest: „płaca sekretarza 400 zł.“. Jaka dijatelnist! Aż 400 zł.

Dalsze jest: remuneracya dla p. Wilczyńskiego byłego redaktora „Niedzieli“... 15 zł. to znaczyt, szczo tam i emerytura wże jest. — O szczo meni chodyt? — Meni ne chodyt, szczo by toje obszczestwo ne suszczestwowało; meni chodyt, szczo by tuju dijatelnist rozszyryty, i to kažu otwerto, szczo meni chodyt o toje, szczo by ono diłało uspisznije na poli materjalnoho i moralnoho pidnesenia naszoho naroda, a tu wydko, szczo subwencju daje sia ne dla sprawy tylko dla osib, szczo wże ne tylko ja, ale i druzi zamarkowały. — Jeslyby toje wid mene załeżało, to jabym w interesi toho zarjadu toho roku ne daw subwencyi, a perekonalybyście sia, szczo na druhij rik dijatelnist waszoho obszczestwa znaczo by sia pidnesła. — ale jak choczete!... ja mij obowiazok społnyw a wid Was załeżył, reflektowaty w toj sprawi, i riszaty.

Skażut może, szczo ja maju w tim specjalni ciły. Ni... — Jam Wam tu druhe obszczestwo nawedu... Jest tu zaraz poz. 95 (czyta)

Poz. 95. Dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie jak w r. z. L. sejm. 501, pet. 377, jednorazowo 1.000 zł.

Jest to niesprawedlywist w najwyższoj stepeni Jesly dla toho obszczestwa, kotre marnuje wasz hrisz, dajete 3.500 a daste nyne 5.000 zł. to tomu obszczestwu załeżył sia 10.000! To sut lude, kotri bez subwencyi pracujut, kotri wykazały dijatelnist ne w dwoch, ale w 24 kny-

żoczkach; ja osnownijsze popyraty jeho ne budu, bo ne maju do toho mandatu i ono popertia nepotrebuje. Nyne, koły pracuje ono sowistno nad poperaniem narodnoho dobrobytu, to na subwencju bilszu zowsim zasłużyło. — A komisya budżetowa uchwałyła dla neho 1.000 zł. dla dostojnoho, a 3.500 zł. dla nedostojnoho. A tu szczo odzywaje sia hołos, i to hołos, kotryj zwyczajno na osnownoj pidstawie doty daw sia czuty, hołos, szczo by subwencju toju pidnesty na 5000 zł.

Idit Panowe za tym hołosom koły choczete. Wysłuchajte odnak i mene; a lipsze zrobyte! Ja Wam za toje gwarantuju, szczo to obszczestwo sia pidnese, jesly jeho woźmete w ruki i inszi średstwa jak do teper sia użyjut.

Ne chocz, moi Panowe, howoryty o naszych obszczestwach, ale szczo byście mały precień jakis pohlad skazu o odnym. Ja o nem howoryw zwyczajno i diław wnesenja. Teper ne budu diłaty, bo uważaju, szczo toby meni ubłyżyło, choćbym maw połnoje prawa żełaty jesly ja uže o obszczestwi, kotre moje popularnost a ne zasłuhu howoriu. Pid tuju samuju rubryku należał takoz izdania literatury narodnoj ruskoj, należał izdania obszczestwa, kotre Wam nepodobało sia; ono ne majet waszoz ale majet hromadni zasłuby dla naroda tj. Towarystwo obszczestwa im. Kaczkowskoho. Odno wże suszczestwuje lit 17; maje 18 filji a czeńiw 4.500.

W poślidnym roci pryńiało nowych czeńiw 874; knyżoczok wsich wydano ne try, wisim, albo desit, ale doteper 169 — a egzemplariw wyszło 700.000. Za jeho specjalnoju pomoczeju powstało około 500 czytalniw, de własne pracujut nad tym, szczo by narid widwesty wid pijaństwa i demoralizacyi, a pidnesty moralno i materjalno. W r. 1890 obszczestwo toje nawid zaniało sia wystawkoju ahronomicznoju kotra dosyt dobre sia udała. Z inicjatywy toho obszczestwa zawiazała sia „Narodna torhowla“, kotra nyne maje 9 filji i kilkasot kramnyć selskich. To jest kulturnaja dijatelnist, kotra może Wam sia ne podobaje, ale rezultaty osiahnuła znaczni. Toje obszczestwo, kotro ne rozporjadżaje żadnymy subwencjami, tylko wkładkami swoich czeńiw, wydało i w tym roci 12 knyżoczok a meży tymy ani odna ne jest soderżania politycznoho tylko czysto soderżania hospodarsko-ekonomicznoho i moralnoho.

Perszyj numer izdannyj nynisznoho hoda buła „Biblijna historja;“ druhij numer: druha czast „Biblijnoj historyi“, a probowanoj czerez wsi ordynarjaty episkopacki tj. czerez naszoho J. Pr. Metropolita i dwuch naszych episkopiw; tretia knyżoczka: „Czytalni i kasy pożyczkowi;“ czetwerta knyżka buła powist pid nabławom: „Trezwij sia“ i statyjka; O pijaństwi z prawnoho stanovyska; piata: „Słabosty u selan“, i „O prawnych i notarjalnych należytościach;“ szesta: „O uprawy naszych roślin;“ sema: „Bolzny skota ich liczenie;“ wośma: Wyrub medu i owocewych wyn;“ dewjata: dwi powisty moralni „Wstricza pid krestom“ i „Andrij Kremeniuk:“ desjata „Jak chodowaty bezrohi i ochranjaty pożytočni zwirjata;“ odynajciata: „Kalendar“, a dwanajciata: „Izbranje z žytia światych“.

Wsi knyżeczki obnyjmajut 35 peczatanych lystow a to wse za 1 zł. rocznoj wkładki bo takij człen daje 1 zł. za rik i tim obszczestwi distaje 12 knyżoczok. Jakij wasz sud o tim obszczestwi, to mene mało obchodyt. Ja tylko zajawljaju, szczo my i bez subwencyi obijdemo sia i dałyśmo na toje dokazy; a jesły choczete, aby jeho dijatelnist buła lipsza, to dajte subwencju i kinczu tymy słowamy, szczo to ne jest żart, ałe wsiaka witwertist jest po mojej storoni, szczo jest obowiazkom Sojmu pidperaty tuju literaturu popularnu i staraty sia tym o moralne i materialne pidnesenje naszoho naroda bez wzhladu na toje, czy to narid ruskij, czy polskij; — bo ony obydwu żyjut na odnoj zemli i duże powynno im na tim załężaty, szczo by moralnist i dobrobyt wzmahały sia. Ne možu odnakoż pomynuty odnoj uwahy, kotra takož może pryjde Wam do przekonanja.

Kołym seho tyźdnia rano szcze w postili leżaw, zaskoczyły mene 6 selan, kotrych piznawjem zaraz po stroju, szczo ony sut z podhirja stryjisko-skolskoho. Pytaju sia: „czoho Wy pryjszły?“ — Kažut: „ot tak.“ „A może majete petycju?“ — „A ni“. — „A czoho choczete?“ — „Majemo do Was proszenie.“ — Pytaju sia: „jakoje proszenie?“ — Kažut: „szczo by Wy w Sojmi i w Widni prosyły, szczo by tuju ricz wysłuchały...“ — A o szczoż Wam chodyt? — „Ricz prosta, my ne majemo zemli.“

Z tych 6 selan buły dwa moi wyborci, a 4 ne buły wybirciami, ałe wsi zaraz z hory

zaprezentowały sia jako człeny towarystwa Kaczkowskoho. — Jakoje proszenie?“ — Nam potreba, kazaly ony szczo by staraty sia o toje na lehalnoj dorozy, szczo by ony mały możnist sobi zemlu kupyty. „U nas na odnoho przypadaje dwa do try morhy; z toho ne można wyżyty; my od kilku lit, kołyśmo po ukazaniach obszczestwa perestaly pyty i szczyro perenjały sia naukamy wid naszoho obszczestwa, my sobrały hroszi i teper možemo dobre zapłatyty za zemlu, jesły by chto chotiw prodaty. Otžeż prosit Panowe w Sojmi, szczo, jesły chto choczete prodaty, to naj ne prodaje Nimciam, abo Żydam, ałe nam. Jesły może jest kotryj zadożnennyj, bo toje może ľehko sia staty bez ich najmenszoj wyny, to naj nam czašt zemli widprodast. My dobre zapłatyty i postawym jego na nohy.

Prosit prawytelstwa, aby w tych kameralnych dobrach, hde maje ľuki abo hrunta kotri małyj jemu prynosiat dochid — bo tam je inna administracja — aby prodala nam.“ To jest nauka, to jest poślidstwo dijatelnosty naszoho obszczestwa. Daj Boże i želaju Wam, aby i waszi obszczestwa takij rezultat osiahnuły. Ne dywno mni, szczo w kilka dniw potim pojavlaje sia w toj proklatoj Wamy Gazeti „Czerwonaja Rus“ statyjka znakomytoho pera najstarszoho patrioty w okruzi kołomyjskom.

Win pidpysaw sia perwoju bukwoju ałe chto to jest ja wam skažu otwerto, to jest Josafat Kobryńskij, paroch z Myszyna czełowik kotoryj czysłył nad 70 lit; i win zaraz z poczatku pry odrodzeniu naszoho naroda w r. 1848 wystupyw jako literat i jest do nyny nym. Perwym jeho wystupljenjem na poli literatury buła knyżka p. t. „Hnij — dusza gospodarstwa“. Win w toj knyżoczci podaje jak možna płodonosnist zemli pidnesty. Jestto czełowik takoho sorta, ktoromu ne fantazyja ne polityka w hołowi tylko jemu w hołowi interes kraju i dobro naroda.

I szczoż win pysze? Pysze win toje samoje szczo tiji selane z podhirja stryjiskoho mni howoryły: szczo i tam tak sia dije, i tam majetki perejszły i perechodiat w czużyi ruki, a zarobok selanyna peresicžno ľedwa 10 do 20 centiw denno wynosyt i toje czasto ľychwa pożeraje. Otže upraszaje win, aby obdumaty sposib i narodowy pryjty w pomicz, i pyszet uže o rezultatach. (czyta).

Pysze win: W Kowałewi i Myszyni 140 213 morhiw perejszło w ruki selan. — Szczast Boże. Taki to sut rezultata diateljnosti obszesstwa Kaczkowskoho. Żelaju wam, aby takij samyj postup i waszi obszczestwa zdiłaty mohły. Skinczyłjem.

Książę Marszałek. Zapisał się do głosu JE. ks. Metropolita Sembratowicz JE. ks. Metropolita Sembratowicz ma głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wysoko dostyjni Panowe!

Ne dywujcie sia panowe, szczo bez poperednoho zamiru i pryhotowienia prystupaju ja do sej mojej besidy. Wprawdi stoimo pry pozycyi 92. „zapomohy dla knyżok ludowych polskich“, i tut proszu wysoko dostojnych paniw ne hadaty jakobym ja protiwiw tej pozycyi wystupyty chotiw, bo ja za neju hołosowaty budu, poneże jak meni myłymy sut wsiaki zapomohy dla wydawnictw narodnych ruskich, tak samo sut meni myłymy i zapomohy dla takich wydawnictw polskich. (Brawo).

Ja budu howoryty o inszym predmeti a to na toj pidstawy, szczo uważawjem pobłażlywist naszoho wysoko dostojnoho kniazia Marszałka, kotoryj pozwoływ pry toj samej sposibnosti i inszi sprawy i inszi predmety poruszaty i obhoworiuwaty. Dumaju proto, szczo i Wy wysoko dostojny panowe wysłuchajete moju koroťku besidu. Wprawdi ne jeśm do toj besidy pryhotowanyj, ale hde chodyt o ricz, kotora hłuboko dotykaje mene, tam serce moje i sowist moja bude howoryty; ko tomu ne potrebuju pryhotowania. (Brawo).

Pały tut słowa, szczo do cerkwy naszoy, szczo do prohramy, szczo do sposobu postupowania naszoho i t. p. jak czułyste Wysoko dostojny panowe. Apelowano z odnoj i druhoj storony to do sowisty, to do sprawedywosty naszoy zawzywano majże nas tut do wyskazania i to jawnoho: szczo i jak Rusyny zamiriajut diłaty dalsze.

Ja otże z mojej storony, poneże było takoz poruszeno, szczo i my kniazia cerkwy ruskoj wyskazały swoje mniwie w tij sprawie: sam wid sebe widpowim, chotiaj dumaju, szczo jeslyby były i druby Preoswiaszczeni archijereji może by były i ony samy schotily widpowisty — abo po krajnij miri były by sia pewno zhodyły na to same, szczo ja skażu, bo jeśm perekonanyj,

szczo toje, szczo ja czuju, toje takoz i moji wse-dostojnijszi kolegi tak premyski jak stanisławski Jepiskopy zimnoju razem uczujut i toje wypowilyby tak samo otwerto.

Na pytanie otże: czy my, nastojateli cerkwy katolyckej ruskoj hodymo sia na prohramu, kotora była tut nam przedložena i wy-powidżena poperednymy ot szczo ino symy dnia-my? Otwerto, szczyro, sowistno i serdeczno widpowidaju, szczo my, szczo toj prohramy ty-czyt sia, na tujuże ciłkowyto hodymo sia i szczo toj prohramy weś narid nasz ruski wsehda try-maw sia i na buducznist tojże derżaty sia bude.

Nasampered otże zajawljemo wsi nechwiynu wirnist i predannist szczyru ku naszoy najdo-stojnijszoy Habsburskoj Dynastyi i dla naszoho Cisaria i Pana i wsich do takoy wirnosity i pre-dannosity prowadyty, pouczaty i pidnosyty ne perestanemo wsehda, wsiudy i w každim wzhladi.

Dalsze: prohrama moja jak i moich Preo-swiaszczenych kolegiw jeśt: szczo my — czoho i ne potribuju wykazuwaty, archireji kawtołyckej ruskoj cerkwy derżymosia św. wiry i predanij św. Kat. Cerkwy i ne możemo pozwołyty, szczo by w tim wzhladi szczonebud izminyty, chotiajby było i najmensze — albo wid toho widstupyty, szczo nam do wirowania podajesia wid toj swia-toj kawtołyckoj rymskoj Cerkwy, (Brawo) koto-roi światyj oteć papa rymski jest hołowuju.

Toi to cerkwy budemo wsehda derżaty sia i jej ne wyreczemo sia chotiajby nas i na smert tiahneno. (Brawo). Ja znaju dobre siu prawdu wiry i jeśm o nij zowsim perekonanyj, i to ne tylko z samej wiry ale i z pereświdczenia piśla własnoho wyślidżenia i skoro by mene kto oto zapytaw, to buwby wsehda hotow do oświdczenia, szczo toje jest prawdoju wicnoju, i szczo dotyczyt sia mojej osoby, jest prawdoju dla mene ne tilko po wiri no i po rozumi; a jesly by kto mene zapytawsia, jakuju prawdoju jest toje dla druhych? to skażu dalsze, szczo ono dla tych, kotory ne mały możlywosty zahłubiaty sia i zastanowliaty sia nad tym predmetom wystarczyt i toje odnohołosne i zhidne wsich ne-tilko Rusyniw no i wsich Sławian jaki na świti znachodiat sia historyczne pereświdczenie, szczo my wiru światuju za czasiw jeszcze pered św. kniaziom naszym Wołodymyrom otrymały wid św. naszych apostołiw Kyryła i Metodia wysła-

nych z Rymu; i naj perezcyt tomu, kto chce, to muszu pry tim obstawaty, szczo wid papy rymaskoho tak oden jak i druhij nasz apostoł byw wysłany — i my toho trymaty sia budemo, aż do smerty. (Brawo).

Szczo dalsze krim tych tut wże zhadanych usłowij dotyczyt sia to i toj warunok postawle-nyj w prohami (na ktoru ja dostojni panowe! wżem oświdczyw: szczo my wsi na niu hodymo sia) — widnosiaczyj sia do naroda naszoho i jazyka, to ja i tuju toczku prynymaju i tak i dal-sze wsi budemo sia toho derżaty aż do kińcia. (Brawo). Toje otże kotore buło jako tretie usło-wie w prohami postawlene to jest: szczo my z ciłym sercem i z szczyroju sowistiju budemo naszym dobrym narodom ruskim zanymaty sia; takōż pryjmajem i dla neho jakymy bułyśmy do teper takimy i budemo; (Brawo) i dlatoho dla proświty toho naszoho naroda, dla jeho dobro-bytu, dla pidnesenia jeho, wsio budemo robyły, szczo dane nam bude w hranyciach dozwołenych w miri legalnoj i zakonnoj. (Brawo).

Ja protoje pryjmaju prohamu jaka buła i pod tym wzhladom predložena, to jest: szczo narid hałyckij małoruskij nałeżyt sia dokoneczno proświszczaty w besidi naszej hałyckoj małoru-skoj; bo inaksze widstupyłybyśmo wid prohamy naszej, jeslybyśmy proświszczaly jeho inaksze; i ne diszłybyśmo do tych własne, do kotrych dijty chcemo, kotorych my lubymo i dla ko-torych my wsio dilaty powynnyśmo; my kažu, kotori jeśmo mowby prowidnykamy tak w du-chowim, jak moralnim a nawit i w materialnim wzhladi.

Nakonec, szczo do wzaimnych widnosyn naszych do druhoj narodowosty z namy żyju-czoj, to jeśm za tym, szczo by toje wzaimne wi-dnoszenie meży Polakamy a Rusynamy było szczyre, serdeczne i otwarte (Brawo) a to dla-toho, poneże jeśmo bratiamy po wiri, zemli i witeczynni i prote jesły lubymo swij narid i ba-żajemo jemu dobra i szczastia powynnyśmo sia staraty takōż popyraty tych, kotri swij narid lublat i pisla prawyła wzaimnoj lubwy poma-baty im do osiahnenia ich szczastia, o skilko to z naszej storony bude nam możlywym.

To jest moja oś teper szczo ino wyskazana mnoju prohrama, o ktoru mene w toj pośli-dnij chwyli zapytano i zažadano czy ja na niu

hodžu sia; i ja wypowiwjem ju ciłkom otwerto i jasno, szczo by ne daty najmenszoj tyny pido-zrinia, szczo my — jako werchownyky duchownii i nastojateli cerkwy, szczoś innoho mowły, abo postanowły. Wsi otże, kotori toj prohamy try-majut sia ne sut renegatamy abo widstupnykamy; a kto jeji ne pryjme toj ne maje miścia na na-szoj hałyckoj Rusy. (Brawo). Može hde inde bude maw misce ałe ne u nas.

Perepraszaju, szczom może duże czasu Wam zabraw mojeju besidoju, ałe se wyskazaty uważaw-jem potribnym dla wyjasnienia sej sprawy, szczo do powziatoj prohamy wid Rusyniw; i tizmu sia tym bilsze szczo prohrama, jaka buła przedložena tut poperednymy dniami wid pośliw ruskich zistała pryniata, jak to uważawjem, tak samo z rado-stiju ne tilko czerez wsich dobre myślacznych z polskoi storony jak no takōż i wid JE. p. Na-mistnyka. (Liczne brawa i oklaski).

Książę Marszałek. Do głosu zapisany p Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Promowa przedpoślid-noho besidnyka sponukała mene zabraty hołos i kilka sliw o tim wyskazaty. Jak z odnoji sto-rony przykro meni buło słuchaty toji promowy, tak z pownym zadowożeniom słuchawjem pro-mowy W. Preoświaszczennoho Metropoilyta i za-jawljaju serdecznu wdiaznist dla JE., szczo daw meni pownu satysfakcyju a imenno za to, szczo zhodyw sia na tuju prohamu, kotru ja maw cześć tut pozawczera wyłozyty. Za toje diakuju szcze i w imeny tych, kotri tu samu prohamu wyznajut.

Szczo do promowy przedpoślidnoho besi-dnyka, to zdaje sia meni, szczo de kotri słowa jeji widnosyły sia takōż i do mojeji osoby. Od-nakoż zwertaju uwahu, szczo to, szczo win ska-zaw o roku 1866 i szczo do toho uważaw za potribne zastereczy swoju lojalnist i swoich to-warysziw, to se, szczo do mojeji besidy buło zowsim nepotribne. Ja konstatuju z ciłoju riszu-czosteu, szczo ja nihde i w niczim ne wyska-zaw nijakoho pidożrinia, bo ne jest w moim zwyczaju, ani ne zhidne z moim charakterom kydaty jakiś pidożrinia, jak to na žal buło zro-błene zo storony seho besidnyka. Ja takie po-stupowanie musiwbym uważaty za rid denuncy-jacyi, a denuncyjacyamy wsilakymy ja brzydžu sia. (Brawa).

Szczo do toho, szczo było skazano o podi-jach w ruskim klubi, to ne zdaje sia meni, szczo by wypadało wnutriszni sprawy traktowaty tak pryludno w tij Wys. Pałati. Ja dlatoho o tych sprawach tut niczoho ne budu zhadowaty, tilko to možu skazaty: jeslyby i dijestno tak było, jak skazaw pocztennyj besidnyk a skazaw i buwszjy człen klubu, to konstatuju, szczo bilsza czast klubu ruskoho z toju prohramoju sia hodyt. (Brawo).

Dijstno ja ne rozumiju włastywo hniwu besidnyka. Bo szczoż jest w tij prohrami, szczo jeho do takoho wystuplenia mohło sponukaty? Ja pozwolu sobi powtoryty w kilkoch słowach tych 5 punktiw prohramy.

Perszjy: Narodnist ruska jest widrubna ne tilko wid polskoj i wid rosyjskoj, druhyj: wirnist dla grecko-katotyckoj wiry, tretjy: szczo z perszoho wypływaje, ale ne znaczyt, szczo stoit na tretim miscy: wirnist dla awstryjskoj derzawy i panujuczoj dynastji; czwarte: libereralizm, ale liberalizm w tim zmyśli, szczo prenosym ustrij konstytucyjnyj nad absolutyzm; po piate: ekonomiczne piddwyhnenie selaństwa i miszczaństwa. Kotryjże z tych pnnktiw jemu ne podobaw sia?

Zaznaczuju z pownoju lojalnostej, szczo howoryw win o druhoj i tretjoj toczci, o wirnocy dla grecko-katotyckoj wiry, o wirnocy dla dynastji i derzawy — ale o inszych ne howoryw.

Czy to maje znaczyty, szczo win z nymy sia ne hodyt? Ja spodiaw sia, szczo taka prohrama powynna buty wsimy towarzyszamy w klubi rado i nawit bez dyskusji pryniata. Taż se prohrama, na kotrij stojały wsi Rusyny w 1848 roku, a takoż w roku 1869, koły radyła ankieta skłykana Wydiłom krajewym nad wneseniamy pokijnoho Ławrowskoho, a w kotrij ankiety za stupłeni były Rusyny riżnych pohladiw, wsi Rusyny człeny toji ankiety. Ne pryhaduju sobi ich czysła, ale konstatuju, szczo wsi ony za takuju samoju prohramoju, szczo do widrubnocy małoruskoj wid wełyko-ruskoj narodnocy były.

Nakonec, szczo do sliw p. besidnyka o jakichś prywatnych czy osobystych koryściach, o obiciankach, koncesyjkach, desiatygoldenowych mandatach, to ja skazawbym odnu nimecku posłowyciu o pidrozrywaniu druhych i jeji przy-

nach — ale suprotiw człena ruskoho klubu cho-czu zachowaty pownu lojalnist i ne widpowim na toje. Skažu łysze, kto znaje chot trochy moje doteperiszne publyczne postupowanie, moje chotby łysz polityczne żytie i moi pohlady, dla toho suprotiw takoi insynuacyi boronyty sia ne potrebuju i podobnym orużjem wojuwaty i z mojeji storony jakiś zakydy robyty ne budu. (Brawa).

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Książę Marszałek. P. Męciński ma głos

P. Męciński. Pomny przestrogi księcia Marszałka, aby z powodu krótkiego czasu ściśle trzymać się przedmiotu, będę się starał być najobjektywniejszym. Zabrałem głos, aby bodaj kilkoma cyframi dowieść pożytecznej działalności wydawnictw ludowych i wydawnictwa czasopisma „Niedzieli“, wydawanej przez „Macierz“. Otóż w obec krytyki cyfrowej, którąśmy słyszeli z tamtej strony, krytyki dosadnej, lecz opartej na podstawie sztucznego zestawienia cyfr, trzeba skonstatować, że wydawnictwo wytłoczyło 314.000 egzemplarzy o dwóch milionach arkuszy a koszt jednego arkusza druku wynosi zaledwie 1½ ct. za arkusz.

Dla mnie najważniejszą jednak częścią pracy Macierzy jest wydawnictwo czasopisma Niedziela, które jak na początek rozchodzi się w dość znacznej liczbie, zyskuje wciąż czytelników, a kosztuje tylko 2 zł. rocznie. Moi Panowie, kto widział jak w ostatnich czasach lud nasz jest w szkodliwy sposób bałamucony i okłamywany, jak atakowany jest jego umysł przez rozmaite wydawnictwa nieuczciwe, jak starano się bałamucić go nielitościwie, aby gdzie tylko można wywołać waśń społeczną i zwrócić jego umysł i serca w tę stronę, w której one być nie powinny, ten musi znaleźć słowa uznania dla tych wydawnictw ludowych, które w uczciwym, katolickim, polskim i patryotycznym kierunku zawsze występują. W takim właśnie kierunku wydaną jest Niedziela i dlatego, gdyby „Macierz polska“ nawet nic innego nie robiła, jak tylko starała się sposobowi myślenia ludu nadać ten kierunek dodatni i uczciwy, jaki nadaje faktycznie duchem i tendencją „Niedzieli“ to już zasługiwałaby na zupełne nasze poparcie.

Wobec ostatnich dwóch przemówień nie chcę polemizować z p. Antoniewiczem, chcę tylko zaznaczyć, że co do krytyki, w jakim duchu i jak mają być redagowane nasze pisma i wydawnictwa ludowe, to prawo krytyki chcę warować i zastrzedz nam samym i proszę grzecznie p. Antoniewicza, aby nas pod tym względem nie informował i uwolnił ze swoich rad i wskazówek. Co jest lepszym a co mniej dobre, co w którym piśmie być powinno, a co nie powinno, to jest rzecz zapatrywać i odnośnych kierunków. Nawet drzeworyty w wydawnictwie „Niedzieli“ spotkały się ze złośliwą krytyką pana Antoniewicza.

Owoż zauważam, że widziałem ja także wydawnictwa Towarzystwa Kaczkowskiego i widziałem tam — wcale niezłe — drzeworyty, np. cesarza rosyjskiego, różnych dygnitarzy rosyjskich, no i szanownego p. Antoniewicza, (wesołość). W ostatnich czasach wprawdzie pozorna nastąpiła tam zmiana, umieszczono już w tym roku portret naszego cesarza; cieszę się z tej zmiany, witałbym ten fakt radośnie, gdybym mógł wierzyć, że zmiana ta szczerem przekonaniem spowodowana została. Ale wiem, że przekonanie nie zmienia się tak łatwo. Nie chcę się rozszerzać, jakkolwiek możnaby bardzo wiele na temat oświaty ludowej mówić, boć to jest jedna z gwałtownych i piekących potrzeb naszych, ograniczam się jedynie do tych słów kilku w gorącym poparciu wniosku p. Rutowskiego, który proponuje, aby subwencją dla Macierzy podnieść do 5.000 zł. Co do mnie chętnie wotować będę za tym wnioskiem. Obawiam się atoli, aby ze względu znacznej różnicy zachodzącej między cyfrą proponowaną przez komisję budżetową a cyfrą przez p. Rutowskiego, propozycja p. Rutowskiego nie upadła. Dla tego na wypadek, gdyby się nie utrzymał wniosek Rutowskiego o 5.000 zł. stawiam wniosek ewentualny, aby przyznać subwencję dla Macierzy w wysokości 4.000 zł. Powtarzam jednak, że w pierwszym rzędzie będę za kwotą 5.000 zł. i tę kwotę Wysockiej Izbie do uchwały polecam.

J. E. hr. Jan Tarnowski. Wnoszę zamknięcie dyskusji. (Głosy: Nie! Nie!).

Książę Marszałek. Zapisany p. ks. Siczynski ma głos.

P. Ks. Siczynski. Na wstąpi muszu prosyty dostojnoho kniazia Marszałka, szczyby po-

zwoływ meni pry pozycyi „Macierz“ skazaty toje, szczo za potrzebne uważaju widpowisty wysłuchawszy besidu buwszoho towarysza Antonewycza. Bezperezchno nynisznyj deń należaw by do najprzyjemniejszych moho żytia, słyby ne wystuplenie posła Antonewycza. Spownywjem obowiazok sowisty, spownyw obowiazok patryotycznyj, a ta świdomost daje zadowolenie prawdywe. A po tim wstupi peredwsim riszuczo i torzestwennno protestuju protiw apoteozowaniu roku 1882., protestuju protiw tomu szczo toj rik 1882. wykryw objawy nadmirnoho prywiazania do wiry i obriadu. Toj rik wykryw może najbilsze boluczu ranu, wykryw, szczo na koszt prywiazania do obriadku robyło sia spekulacyju. Ne podobala sia posłowy Antonewyczowy lojalnist „ohranczena“ jak ja ju postawyw i stawyt protyw nej lojalnist bezhrancznu, lojalnist, wirnist i prychilnist, bez oznaczenia hranyć, miščia, czasu i bez oznaczenia hranyć intenzywnosty, Panowe, jesły ruski zapewnienia lojalnosty ne buty dość cineni, jak należało, to może dla toho bo instynkt i rozum każe ne bohato wiry takomu kotroho bijesz dowho, dowho, nadiji ne dajesz szczo perestanesz byty, a win wse każe, ja takoj wirnyj. Hranciu, kotru postawywjem to hrancia idei derżawnoj awstryjskoj z odnoho boku a z druhoho hrancia idei nacionalnoj ridnoho narodu. Domahaju sia nadii, szczo bude inaksze, szczo bude lipsze, szczo bude lepsze narodowy momu w Austrii. Pozwoływ sobi p. Antonewycz sliw użyty, kotri mene osobysto duże boluczo dotykajut i pozwolte Panowe szczo ja widpowim. Zhadawszy tutki soczewyciu p. Antonewycz pewno dawno uczyw sia i zabuw ustup z historyi biblijnoj o soczewyci, i jesły o soczewyci o zamini prawa perworodztwa za soczewyciu howoryw, to ne do mene toj zakyd powynen buw buty zwernenyj a protyw tych, kotri nawykły ideały miniaty. Skazaw p. Antonewycz, szczo za cinu desiat guldenowych mandatiw renegaty Ruś prodaly. Ne prodalyśmo, aże za cinu ryzyka swojeho spokoju, za cinu ryzyka swojey czesty, za cinu tiażkoji odwiczatelnosty chcemo wykupyty cześć ruskeho naroda. Zdaje meni sia, że jesłyby poseł Antonewycz buw poczuw szczyre przyznanie sia do naszoj programy JE. Metropolyty, buwby ne nazwaw tych, kotri tuju prohramu stawlat i do toj prohramy sia przyznały rene g a t a m y. Buw tam jeszcze oden ustup, protiw kotromu najtorzestwennijsze za-

protestowały muszu. Skazaw p. Antonewycz szczo za toju prohramoju stojat odynyci, a za jeha stojat myliony. Myliony! Ja ne chocz u mylionach howoryty, dla toho szczo obczyślajucz y wartist prohramy na pidstawi mylionyw, taksujucz y potim myliony moż popasty w zamieszanie takie, szczo w kińcy meży idejeju a ekwiwalemom-miryłom mihby wmotaty sia perwistok żadnoj spilnosity z idejeju ne majucz yj. Ne milion y, horstka stoit za protywnykamy prohramy; za prohramoju stojat mylion y i chutsze czy piźnijsze mylion y wsi skażut, szczo my poniał yśmo obowiazok dobre, spown yłyśmo, narażucz y osoby swoi, obowiazok wełykij, obowiazok światyj. Ne bojałyśmo tam, hde szło o delu naroda, hde szło o sprawu rusku, kynuty dawnu taktyku i łysz yty ju pry p. Antonewycz u. Ne solidaryzuje sia p. Antonewycz z ł yteratur oju ukrainskoju, bo każe szczo ta ł yteratura pearsiakła szkoł oju genewskoju. Ja dumaju, szczo to czesty ne robyt rusynowy profesorowy, jesły niczoho ne znaje bilsze z literatur y ukrainskoj, jak tylko to szczo wychodyt w Genewi. Ałe i to pewna, szczo czesty nerobyt posłowy literatur u naroda wprost denuncyjowaty. Zijszowszy na te połe odnym zamachom p. Antonewycz zadenunciunuwaw naszi ruski czytalni.

Słuchaj narode! twij posoł maw widwahu skazaty: procz z czytalniamy bo on y nebezpečni dla poriadku suspilnoho. I to toj posoł kotryj tymyż ustamy skazaw, szczo zasłuha towarystwa Kaczkowskoho własne w tim, szczo pry czyn yło sia do zakładania czytałeń. Abo odno prawda, abo druhe abo ani odno ani druhe; ałe i z toj superecznosity ja dobre zdaju sobi sprawu. Protestuju jako hołowa czytalni, protestuju jako rusyn sympatyzujucz yj z rozwojom czytałeń, protestuju jako świaszczennyk uważajucz yj za ricz sowisty tych, kotri stojat na czeli czytałeń sterehty czystoho sercia naszoho naroda wid jakoj bud zarazy. Protestuju dalsze proti w toj insynuacyi jako posoł; czytalni ne mohut buty ohnyskom hnył yzny bo to ohnyszcz a oswity. My znały komu czytalni soł eju w oci, n yni dowidałyśmosia bilsze. Dneś jasno hde woroh koźdoj oswity, hde woroh nacionalnoj oswity!! W powitach hde hnył yzna wże buła swoje korinie zapust yła miż selskyj narid, tam teper nema ślidu toj hnył yzny. Hołosno kažu, se zasłuha nacionalnoj oswity, prypysaty ju nał eży t hołowno czytalniamy. Czytalni w tych powitach

razom z cerkw oju sterezut moralnosity, budujut lubow otczyn y i skriplajut wirnost dla dynast y i Austryi. Hic rodus. (Brawo).

Książkę Marszałek. Zapisany P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wy wsi moi panowe ne majete poniatia, jaka na nas teper naspila hirka chwyla, ałe chwyla riszucz a.

Skazano nam: „zdobuwajete sobi popularnist do wyboriw — zdobuwajete mandaty desiatguldenowi.

Mandaty — skazałyśte pane Antonewycz — oto wże majem i mandat.

Oto kydajete na toho, kotryj w pocztui w spownienia swoho obowiazku, pereniatty jest tylko hadkoju służenia dobru, postupowy i rozwojowy swoho naroda, słowo renegat! Kažete: tyś prodaw swij narid za desiatguldenowi mandaty! Doboły sia do samoho kraju! To duże przykro, duże bołestno moi panowe słuchaty takych sliw a tim przykrijsze, a tim bołestnijsze dla mene, szczo ono pało wid moho brata. Ja otże riszucz o protestuju proti w takomu nehidnomu postupowan iu, jakoho sia toj posoł w toj pałati dopust yw. Ja przyjmujucz y mandat wstupyw w toj Sojm ne w nad iji wyjednania dla sebe ł ycznych wybid, ałe ja wstupyw do toho Sojmu, szczo by wyboroty dla moho ruskoho naroda nad iju lipsoz buducz nosity, łuczsoz doli i pry tim stoju i stojaty budu aź do mojej smerty.

Ja pidniaw hadku wskazania toj doroh y jako dla narodu moho spasytelnoj i ja, ja sam suproti w kraju, suproti w suspilnosity, suproti w derżawy i suproti w narodu ruskoho i suprot y moich wyborciw, za tuju cił u akcyu przyjmaju widwiczatelnist. Ja wyznawaw, ju zawsihda jawno i otwerto ne za kulisami, ne za žadni ustupki ałe pišla moho pearsiwidcz enia wskazuju tuju odnu spasytelnu doroh u narodowy ruskomu. — Tu w Austryji w zhodi z soptemennym y narodamy słowianskim y, tu jest budiszuist moho małoruskoho naroda. — Wid toj doroh y nykto mene ne zwede, ani inwektywy, ani insynuacyi, bo ja wyższyj ponad taki hydki pidozrinia, bo u mene w mojej hrudy narodna idea: genij małoruskoho narodu swiati i netykalni i za nych ja ne tilko suprot y p. Antonewycz a, ałe proti w wsich protywnykiw pijdu na bij, w ohoń i ne

pożaluję ani mojej hrudy ani duszi mojej. (Brawo). Ja stoję wyżej ponad teci inwektywy i witwiczalnist za teci słowa i tuju akcyu beru pered ciłym krajom, pered mojim narodom, pered moju sowistju czystoju jak kryształ.

Spownywszy toj obowiazok welmy prykryj proszu pryjmit do widomosty (Brawo), szczo ja z ciłoho wczerasznoho dnia wynis z toj Pałaty take wdowołenje sowisty, jakoho nykoły dosi ho ja ne maw. (Brawa).

Książę Marszałek. Zapisany do głosu Członek Wydziału krajowego p. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Sawczak. Koły nyini, z łasky świtłoho kniazia Marszałka zahalna dyskusya na nowo rozpoczała sia, to i ja zapysawjem sia do hołosu, szczyby widpowisty na dejaki zamity p. Antonewycza, — a spowodowała mene ta obstawyna, szczyby szczo do mojej osoby ne buło żadnoho sumniwu. Jako ruskij poseł, zanymajucz y odno z najwyższych stanowyszcz naszoj magistratury autonomicznoi ne chocz u łyszty nijakoho sumniwu pered krajom, prawytelstwom i pered wyborcami szczo do mojej osoby. Włastywo po widpowidy prezesa klubu, p. Romańczuka, po widpowidy pp. Siczynskoho i Teliszewskoho, meni ni czo inszoho sia ne łyszaje, jak powtoryty to, szczo ony skazały.

Pryznaju i ne perezcu, szczo sprawa tak ważna ne tilko dla nas Rusyniw, ne tilko dla Hałyczyny ałe dla ciłoj Austrii, ne buła trak towana w klubi, ne perezcu, szczo do toi trijki, ketra mała konferencyju robyty, ne należawjem, ałe to muszu skonstatowaty, jako fakt zhidnyj z prawdoju, szczo i ja hodžu sia z toju programoju i ne tilko ja, ałe i bilszišt klubu.

Bo i szczoż w toj programi jest, na szczyby sia zhodyty ne można? Naj teci panowe, kotri sia z toju programoju ne zhadżajut, naj skażut: my jeji ne choczemo.

Ałe p. Antonewycz ne chotiw toho wyraźno skazaty, howorył, szczo i druha partya jest prychylna dla Austrii i dynastii. Odnak ne skazaw win, szczo jest teper najważniejsze, imenno szczo my, ruskij narid samostijnyj, riżnorodnyj wid polskoho i rosyjskoho. — To jest najważniejsza toczka, a toho p. Antonewycz ne ska-

zaw. Kińczu i oświdczaju, szczo pryłuczaju sia w ciłosty do programy tut wyskazanoi a ne budu dalsze howoryty nad neju, bo ju wże objasnyw p. Romańczuk, a ja ne tilko sia hodžu na tuju programu ałe i na koźde słowo, kotre p. Romańczuk wyskazaw. (Brawa).

Książę Marszałek. P. Antoniewicz głos dla sprostowania faktu.

P. dr. Antoniewicz. Ja prosywjem o hołos dla sprostowania faktu i dla pidnesenja toho, szczo ja prawdu mowyw. Na pidstawi stenogramu, jesły bude tak wirno widdanyj, buło skazane, szczo buło na nas kinene podozrinje. Dlatoho ja to podizrenie widperaju.

Buło kinene pidizrenje, szczo sut nikotory świaszczennyky, kotri sut skłonnii do szyzmy; ja prosyw, aby meni podano ich imena.

O programi, kotra wam sia podobala, ja skazaw moji pohlady — to znaczyt szczo z izyattjem hdenekotorych ustupiw, kotri nam jawno ubłyżyły, hodžu sia.

(P. ks Siczynski: Odrubnist małoruska?)

To meni ne ubłyżaje. Czy ja howoryw szczo ja chocz u wełykoj Rosyi? Taże koźdyj znaje, szczo ja sia tutki rodyw. Jesły odrubnist nauka sowerszenno uznast, to i ja tomu perezcyty ne budu; w programi krajewom ne howorju ani o ciłoj małej Rusi, ani o Ukraini, tolko o hałyckoj Rusi. Na inszi insynuacyi ne widpowidaju, bo uważałbym toje za ubłyżajucz u mojej dostojnosty.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta. Do głosu są zapisani jeszcze pp. Skałkowski i Koziobrodzki Wład.

Skoro jestem przy głosie, pozwolę sobie jedną zrobić uwagę. Przyznaję najkompletniej, że nie dopełniłem mego obowiazku, nie przestrzegałem regulaminu, bo dyskusya przybrała rozmiary, które wyszły daleko po za granice przedmiotu. Otóż nie chciałbym, aby to był wyjątek, który potwierdza regułę i aby to nie osłabiło w przyszłości mego stanowiska w dyskusyi. — Dla tego proszę panów o absoluto-

ryum. (Wesołość). Proszę tych panów, którzy są przeciw udzieleniu mi absolutoryum, raczą rękę podnieść. (Nikt). Udzielam głosu p. Skałkowskiemu.

P. dr. Skałkowski. Dyskusja rozpoczęta z powodu wniosku p. Rutowskiego o podwyższenie subwencji przez komisją proponowanej, odbiegła daleko od przedmiotu, a zapewne i uwaga Wysokiej Izby daleko więcej jest zwrócona ku tym nader doniosłym słowom, jakieśmy z ust J. E. księcia kościoła słyszeli i ku dalszym odpowiedziom, jakie w tej mierze się wyłoniły. Dlatego ja w jak najkrótszych słowach, jednak jako członek zarządu Macierzy, muszę parę słów odpowiedzieć. Jeżeli szanowny poseł Antoniewicz nie wahał się na swoich kolegów klubowych rzucić tak przykrej, tak dotkliwej insynuacji, że musiał usłyszeć za to kilka zapewne niemiłych dla niego odpowiedzi, to cóż dziwnego, że tenże sam p. Antoniewicz także innym swoim kolegom sejmowym, mianowicie posłom polskim, którzy zasiadają w zarządzie Macierzy, zarzucił rozrzutność, niezdarność, marnowanie grosza publicznego. Zdaje się, że szanownemu p. Antoniewiczowi rzucanie takich zarzutów dosyć łatwo przychodzi, bo nie opiera ich na żadnej podstawie.

Szanowni panowie mieliście w ręku petycję Macierzy w tej sprawie wniesioną, gdzie wykazano, jakie są dochody tej instytucji i jak mało pozostaje do spełnienia zamierzonego celu. Jeżeli szanowny p. Antoniewicz nie wahał się nawet takiego argumentu przytaczać, że nie płacono przecież honorarium ani Mickiewiczowi ani Polowi, jeżeli nawet nie chciał wiedzieć, że prawo literackie ze śmiercią autora nie gaśnie i trwa jeszcze lat 30 po jego śmierci, że zatem Macierz polska zapłaciła spadkobiercom Pola, bo byłoby istotnie niegodnem instytucji, gdyby chciała krzywdzić spadkobierców poety narodowego i nie zapłaciła im odpowiedniej kwoty za prawo drugiego nakładu; jeżeli p. Antoniewicz nie chce w to wglądać, że jeżeli się wysyła kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy książeczek, to przecież one muszą iść pocztą a np. w roku ostatnim 50.000 rozesłano, jeżeli wobec tego administracja kosztująca 815 zł., wydaje mu się czemś strasznie przesadzonym, to co z tem polemizować.

(Wice Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

I nadużywałbym cierpliwości Wysokiej Izby, gdybym więcej coś powiedział nad to, że jeżeli rachunki zostały zbadane przez Radę nadzorczą pod przewodnictwem J. E. hr. Tarnowskiego i zostały uznane jako zupełnie prawidłowe, to przecież marnowania funduszków tam nie było. Zresztą mogą to potwierdzić panowie, którzy w tym roku specjalnie badali te rachunki, a to hr. Koziembrodzki i ks. Lubomirski.

Szanowny p. Antoniewicz zresztą miał może pewną urazę do mnie, że występuję zawsze i teraz przeciwko wydawnictwom Towarzystwa Kaczkowskiego, które on popiera i chciał mi oddać pięknem za nadobne, nie mogąc się do tendencji Macierzy, jej administracji i rachunków nakłonić. Rachunków wydawnictwa Kaczkowskiego nie widziałem, bo w petycji, która została wniesiona, nie były przedłożone, lecz gdyby były przedłożone, możnaby także podobne zestawienie cyfry zrobić; — to jednak skonstatować muszę, że tendencja towarzystwa Kaczkowskiego się nie zmieniła.

Ja tego roku nie myślę W. Izby trudzić wyliczaniem tych inwektyw, jakie są przeciwko Polakom tam zamieszczane. Ja muszę tylko skonstatować, że kalendarz imienia Kaczkowskiego tego roku jest zupełnie taki sam, jak ten, z którego wyciągi po dwakoć w tej Wysokiej Izbie podałem. Zatem nic dziwnego, że komisja takiego wydawnictwa do subwencyonowania proponować nie może. Zgadzam się zupełnie z wnioskiem p. Męcińskiego i po jego przemówieniu w którym wykazał, że Macierzy wydawnictwa rozchodzą się w krociach tysięcy i że zależy tylko od Wysokiego Sejmu, czy Macierz ma silniej i energiczniej działać, czy słabiej, ani słowa zdaje mi się nie potrzebuję dodawać. Jeżeli Wysoka Izba istotnie da większą kwotę, to będziemy mogli więcej zdziałać. Wydajemy teraz tygodnik „Niedziela“ po 2 zł. rocznie, zatem co tydzień opłacamy stempel jako od dziennika politycznego i markę pocztową, więc mało się zostaje, a przecież dajem nasz tygodnik po takiej samej cenie, po jakiej wydawany jest Przyjaciel ludu, pismo, z którego tendencjami zapewne nikt się w tej Izbie nie zgadza. Zdaje mi się, że dostatecznie wykazałem, że podwyższenie kwoty, które ogólnikowo tylko w petycji jest

zaznaczone, a które z dwóch stron zostało poparte, zasługuje na uwzględnienie Wysokiej Izby.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Głos ma p. Władysław hr. Koziebrodzki.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Uwagi posła Antoniewicza, dotyczące wielkich kosztów administracyi Macierzy polskiej odparł już poprzedni mówca dostatecznie.

Z mojej strony dodać muszę, iż jako jeden z członków kuratoryi Macierzy polskiej robiłem wspólnie z ks. Andrzejem Lubomirskim przed kilku tygodniami ściśle sprawdzenie wydatków za rok przeszły i mogę dodać, że ze zdziwieniem i zadowoleniem prawdziwym zauważyliśmy niezwykle niskie koszta tej administracyi Macierzy.

Nie należy zapominać, że setki tysięcy egzemplarzy tych książeczek się rozchodzi, nie należy też zapominać, iż każda książeczka ma swoje konto z jednej strony a odbiorcy z drugiej strony z czego wynika pisanina niezmierna, o przedmiotach stosunkowo bardzo małej wartości. Więc nieuzasadnione jest twierdzenie p. Antoniewicza jakoby większą część dochodów zjadała administracya, tak nie jest.

Administracya potrzebuje zaledwie tyle, ile jest konieczne i niezbędnie potrzebne, ażeby sprawa posuwała się naprzód. Nie mogę zaprzeczyć, iż kilka uwag z tamtej strony Izby wypowiedzianych (ławki ruskie) jest słusznych, nie mogę zaprzeczyć, że ilość dziełek, dotąd wydanych, nie jest dość znaczną, nie mogę zaprzeczyć również, że ilość odbiorców jak niemniej pośredników nie jest wystarczająca. To prawda i zdaje mi się, że te słowa szanownego posła oddziałają i oddziaływać muszą na administracyę i działalność Macierzy. Zastrzedz się jednak muszę, jak to uczynił p. Męciński, przed daniem nam rad, jakie książeczki mamy wydawać. Niech szanowny p. Antoniewicz nam to pozostawi; my trzymając puls na stosunkach i potrzebach ludu, wiemy, jaką dawać strawę. Ale w zamian niech szanowny poseł raczy także przyjąć z mojej strony pewną radę, t. j. aby te wydawnictwa, które on popiera, nie wydawały książek, które są szkodliwe i zgubne dla naszego ludu ruskiego. A mam tu na myśli „Historyę Rusi“, wydaną przez S. A. Dudę, który jest jej nakładcą a sekretarzem instytucyi im. Kaczkow-

skiego. W książce tej są żywoty i portrety carów moskiewskich, czy to jest odpowiednia lektura dla naszego ludu — niech panowie ocenią, sądzę, że będziecie mojego zdania i życzyłbym sobie bardzo, ażeby uwaga ta moja skutek osiągnęła. (Brawo.)

Proszę Panów, jest mowa o podwyższeniu subwencyi dla Macierzy. Zaprzeczyć się nie da i nawet stwierdzono tu przed chwilą, jak wielką jest działalność tej instytucyi w kierunku rozszerzania książeczek o tej barwie, o jakiej przed chwilą wspominałem.

U nas mniej się robi, mniej się książeczek wydaje i mniej się ich rozchodzi. Ale przepomnieć nie można, że z każdym rokiem przybywa czytelników. Nie zapominajmy, że w miarę podnoszenia oświaty, w miarę przybywania szkół, przybywają także z każdym rokiem tysiące czytelników, o których my zapominać nie powinniśmy.

Jeżeli czytelnicy ci nie dostaną z rąk naszych książeczek dobrych, pożytecznych i odpowiednich, to znajdą się z pewnością tacy, którzy im dostarczą takich książek — jakie dla dobra tego ludu nie życzylibyśmy sobie, aby w rękach mieli.

I dlatego jest pewnikiem, że jeżeli na co zaoszczędzać nam nie należy, jeżeli na co skąpić nie wolno, to właśnie na wydawnictwa ludowe. Jeżeli suma, która dawniej była postawiona, wystarczała, jeżeli przed trzema, czterema lub pięcioma laty ta suma była odpowiednia, to nie zapominajmy panowie o tem, co przed chwilą powiedziałem, że tysiące czytelników przybywa, a wskutek tego potrzeba dziełek ludowych coraz bardziej wzrasta. Dlatego co do mnie będę głosował za wnioskiem posła ziemi tarnowskiej Rutowskiego, a jeżeliby ten się nie utrzymał, za wnioskiem p. Męcińskiego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Już p. Skałkowski skonstatował, że dyskusya przybrała tak szerokie rozmiary, że rzeczywiście nikt się nie mógł spodziewać, że sprawozdawca będzie w tem położeniu, iżby musiał odpowiadać na rozmaite enuncyacye z tego miejsca.

I rzeczywiście, sprawozdawca znajduje się w bardzo przykrem położeniu.

Póki posłowie ruscy przemawiali imieniem stronnictwa sejmowego, póty ja — jak mogą panowie zaświadczyć — nie pozostawałem nigdy dłużnym odpowiedzi,

Daleko trudniej odpowiadać posłom, z których większa część przemawiała we własnym imieniu. P. Antoniewicz mówił, że za nim stoją miliony; na to dostał odprawę od p. Siczyńskiego, który także twierdził, że za nim stoją miliony. Nie jestem w położeniu, by módz obliczyć, ile milionów stoi za posłem Antoniewiczem, a ile za posłem Siczyńskim i z tego powodu muszę powstrzymać się od polemiki z enuncyacyami, które padły z tamtej strony.

Dla mnie jako sprawozdawcy, wystarczy jedna rzecz, t. j. enuncyacja, którą słyszeliśmy z ust tak czcigodnego i poważnego męża, że jej milczeniem pominąć nie podobna. I ja muszę z radością a zarazem z czcią, jaką mam dla osoby tego męża i z uszanowaniem dla jego godności przyjąć do wiadomości oświadczenie, które słyszeliśmy z ust J. E. ks. Metropolity i mam nadzieję, że tych wyrazów czci, uszanowania i radości, które ja jako sprawozdawca komisji budżetowej pozwoliłem sobie wypowiedzieć, Wysoka Izba nie zaprzeczy. (Brawo.)

Na tem poprzestaję i więcej do tej polemiki, która odbyła się pomiędzy posłami ruskimi powracać nie będę. Jednak nie mogę bez odpowiedzi zostawić niektórych wyrażań p. Antoniewicza.

Zdawało mi się, a może się myślę, że p. Antoniewicz potępiał kierunek wydawnictwa Macierzy Polskiej, mówiąc, że ona wydaje głównie drugie wydania „Pielgrzyma z Dobromila“, „Pana Tadeusza“, „Żywotu hetmana Jana Tarnowskiego“ itd., a jako kierunek, któryby sobie życzył, chwalił książeczkę o chowie inwentarza.

Nie przeczę, że zapoznawanie ludu z rzeczami realnymi jest bardzo ważne, ale niech mi p. Antoniewicz daruje, jeśli się chce na lud wpływać, to trzeba go podnieść do pewnego ideału, a nie zawsze tylko o nawozie i parcelacji gruntów rozmawiać.

Sądzę, że interes, wywołany dyskusją, którąśmy tu słyszeli, tak zabsorbował uwagę Wysokiej Izby, że Wysoka Izba nie będzie miała nic przeciwko temu, że jako sprawozdawca będę

krótkim i dłużej interesu Izby absorbować nie będę. Sądzę, że i Wysokiej Izbie i sprawozdawcy może to tylko wyjść na korzyść, zatem pozostaje mi tylko jedna rzecz, t. j. mówić o wniosku p. Rutowskiego i p. Męcińskiego, z których jeden proponuje 5.000 zł. jako subwencję dla Macierzy, drugi 4 000 zł. I nie mogę inaczej jak przyznać, że wszystko, co mówił p. Rutowski jest słuszne.

Ale niech się p. Rutowski uspokoi. Komisya budżetowa wszystko to wiedziała i nic nowego nam p. Rutowski nie powiedział. Komisya budżetowa dlatego, że wiedziała do jakiego stopnia „Macierz“ na to zasługuje, wniosła podwyższenie subwencji o 500 zł. w stosunku do tej kwoty, która przeszłego roku uchwalona została. P. Rutowski chce 5.000 zł., p. Męciński 4.000 zł. Ja oczywiście sprzeciwiać się stanowczo wnioskowi postawionemu nie myślę. Jednakowoż, gdybym jako sprawozdawca komisji budżetowej i w jej imieniu miał się przychylić do jednego z tych wniosków, to oczywiście wolałbym się przychylić do wniosku p. Męcińskiego niż p. Rutowskiego. Nie mogę jak tylko zalecić wnioskowi komisji budżetowej, bo komisya jest tego zdania, że wydawnictwo powinno być subwencyonowane w miarę tego, do jakich rozmiarów dochodzi i zbadawszy petycję „Macierzy Polskiej“ która żądała odpowiedniego podwyższenia wyrozumiała, że podwyższenie o 500 zł. na ten rok wystarczy.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania nad poz. 92. Do tej pozycji postawił p. Rutowski wniosek, poparty przez pp. Męcińskiego, Skałkowskiego i innych, ażeby tę subwencję podwyższyć na 5.000 zł.

Podaję pod głosowanie sumę wyższą. Kto przyjmuje wniosek p. Rutowskiego, ażeby tę subwencję podwyższyć na 5.000 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 93. Dla Towarzystwa „Proświta“ na wydawnictwo pism ludowych jak w roku zeszłym jednorazowo 1.000 zł.

Poz. 93. a) Barwińskiemu Aleksandrowi, c. k. profesorowi seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu na dalsze wydawnictwo „Ruskiej

historycznej biblioteki^a, jednorazowo jak w roku zeszłym 500 zł.

Poz. 93, b) Ks. Dżułyńskiemu, gr -katol. parochowi w Łaszynie (pet. L. s. 399):

α) na wydawnictwo „Posłannika“ 200 zł.

β) na książki misyjne 100 zł.

γ) na przekład „naśladowania Chrystusa“ Tomasza a Kempis 100 zł.

Razem 400 zł.

Poz. 93. c) Redakcyi dwutygodnika dla dzieci „Dzwinek“ (pet. ls. 397). 100 zł.

Poz. 94. Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie oddającego się studjom w szkole operacyjnej jak w roku zeszłym jednorazowo 500 zł.

Poz. 95. Dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie jak w roku zeszłym (pet. l. s. 501) jednorazowo 1.000 zł.

Poz. 96 a) Towarzystwo „Przymierze braci“ (Agudas Achim) (pet. ls. 640) jak w roku zeszłym jednorazowo 300 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 93., 93. a), 93. b), 93. c), 94., 95., 96. a), raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96. b) Towarzystwo „Oświaty ludowej“ we Lwowie (pet. ls. 545) rozwija się i ogarnia coraz szersze koła. Komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić subwencyę zeszłoroczną w kwocie 300 zł. podnosi się o 200 zł. do wysokości 500 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Głos ma p. Szczęsny hr. Koziebrodzki.

P. hr. Szczęsny Koziebrodzki. Nie potrzebuję Wysokiej Izbie wiele zabierać czasu, bo komisya budżetowa ułatwiła mi zadanie, skonstatowawszy, że Towarzystwo Oświaty ludowej we Lwowie rozwija się i ogarnia coraz szersze koła.

Niestety wniosek komisji budżetowej nie idzie z tym pochlebnym dla Towarzystwa ustępem sprawozdania w zgodzie. Kierując się oszczędnością, przeznaczyła komisya tylko podwyższenie o 200 zł. dla Towarzystwa Oświaty ludowej.

Owóż pragnąc istotnie Towarzystwu temu przyjść w pomoc jak na to zasługuje, wnoszę aby Wysoka Izba podniosła tę pozycyę do 1.000 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. hr. Koziebrodzkiego Szczęsnego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki. Muszę powtórzyć to, co powiedziałem już o żądaniu podniesienia subwencyi dla Macierzy Polskiej. Komisya budżetowa już powiększyła subwencyę o 200 zł., gdyż była przeświadczoną o wielkiej pożyteczności i ważności Towarzystwa Oświaty ludowej we Lwowie i temu dała wyraz podnosząc subwencyę zeszłoroczną z 300 zł. na 500 zł. Teraz żąda się podwyższenia na 1.000 zł. Nie mogąc walczyć z żądaniem p. Koziebrodzkiego z powodów rzeczowych, muszę tylko zwrócić uwagę Panów, że prawie przy każdej pozycyi jest żądanie podniesienia kwoty proponowanej przez komisją, więc czuję się w obowiązku jako sprawozdawca komisji budżetowej ostrzedz Wysoką Izbę przed nazbyt wielką hojnością.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Podaję pod głosowanie kwotę wyższą, postawioną przez p. Koziebrodzkiego. Kto przyjmuje sumę 1.000 zł., zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o kontrapróbę. (Po obliczeniu) Za wnioskiem p. Koziebrodzkiego jest większość, większa kwota 1 000 zł. jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96. c) Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie ls. 500, jak w roku zeszłym 1.000 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Towarzystwo Krakowskie Oświaty ludowej przedłożyło Wysokiemu Sejmowi petycję, ażeby zasiłek subwencji, pobierany dotąd w kwocie 1.000 zł. podwyższyć i wykazało szczegółowe rozszerzenie swojej działalności i powody powiększające jego wydatki. Założyło to Towarzystwo bardzo wiele bibliotek ludowych. Przy obradach komisji budżetowej pomimo mojego wniosku popartego przez kilku członków komisji, pozostawiono zasiłek uchwalony na rok przeszły także na rok 1891. Dlatego podnoszę w Wysokiej Izbie tę sprawę, prosząc o podwyższenie subwencji dla tego Towarzystwa do 1.200 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawkę posła Chrzanowskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki. Zwracam uwagę, że zeszłego roku komisja budżetowa z własnej inicjatywy podniosła subwencję dla Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie o 500 zł.; sądziła więc że tego roku będzie mogła pozostać przy tej samej cyfrze. Choć zarówno jak wiele innych i to Towarzystwo wchodzi do kategorii bardzo użytecznych, ale bądź co bądź musi być pewna granica uwzględniana rzeczy pożytecznych.

Sądzę przeto, że Panowie moglibyście łaskawie pozwolić, ażeby to, co jest przedmiotem tak szczegółowych rozpraw komisji, nie było nim jeszcze w Sejmie.

Wice Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Podaję pod głosowanie wniosek p. Chrzanowskiego. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96. d) Towarzystwu historycznemu we Lwowie na wydawnictwo „Kwartalnika historycznego“ ls. 390, jednorazowo jak w r. z 400 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Sejmu rektor dr. Zakrzewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. rektor Zakrzewski ma głos.

Członek J. M. rektor dr. Zakrzewski. Wprawdzie znajduję się w bardzo przykrem położeniu, bo mam przemawiać znów za podwyższeniem a przed chwilą takie same wnioski czyniono, że natrafiły na opozycją sprawozdawcy komisji. Jednakowoż nie mogę się powstrzymać i muszę proponować, nie tylko podwyższenie, ale i zmianę brzmienia tej pozycji, żeby zamiast tak jak jest teraz (czyta): „Towarzystwu historycznemu we Lwowie na wydawnictwo Kwartalnika historycznego jednorazowo 400 zł.“, było: „Towarzystwu historycznemu we Lwowie na jego wydawnictwa 700 zł.“

Nie chcę zabierać Wys. Izbie wiele czasu, zwrócę tylko Jej uwagę, że chodzi tu o coś innego, jak w latach poprzednich, nie chodzi o wydawnictwo jedynie kwartalnika, który od lat dwóch czy 3 jest subwencyonowany kwotą 400 zł.

Co to jest Towarzystwa historycznego, nie będę tu tłumaczył, bo niejednen z członków tej Wys. Izby do niego należy i wie to dobrze. Towarzystwo historyczne, które istnieje rok 5-ty, z powodu szczupłych środków mogło tylko wydawać Kwartalnik historyczny, organ dla wszystkich historyków niezmiernie pożądanym. U nas udział członków w towarzystwach tego rodzaju bywa mały, kto nie jest historykiem fachowym, do towarzystwa zazwyczaj się nie zapisuje, podczas gdy za granicą całymi szeregami do towarzystw takich przystępują ludzie nie fachowi i przez to dostarczają mu obfitych środków materialnych. Dopóki to i u nas nie nastąpi — a mam nadzieję, że z czasem się to stanie — obowiązkiem jest kraju, żeby rozwój takich towarzystw umożliwił i wspierał.

Otóż to towarzystwo historyczne urządziło tego roku we Lwowie zjazd historyczny, którego koszta w znacznej części pokryły wkładki udziałowe samych jego członków, wszystkich jednak kosztów pokryć nie było można dlatego, że w sposób dotychczas nie praktykowany, pospolicie przy tego rodzaju zjazdach, przystąpiono do rzeczy bardziej gruntownie i już przed zjazdem ogłoszono wszystkie referaty na zjazd zapowie-

dziane. Była to rzecz nowa, niezmiernie pożyteczna i jako taką uznawano to powszechnie; teraz potrzeba, jak to się zwykło czynić zawsze po takich zjazdach, ogłosić drukiem sprawozdanie i zapiski stenograficzne z tego zjazdu. To wymaga znacznych nakładów, a prawie wszystkie fundusze zjazdowe są wyczerpane.

To jeden powód, dlaczego towarzystwo prosi o subwencję wyższą niż dotychczas.

Drugi powód jest ten, że towarzystwo rozpoczęło teraz wydawnictwo nowe, materiałów historycznych, a nie potrzebuję się rozwodzić nad tem, jak pożytecznem i dokładnie przeprowadzonym będzie to wydawnictwo, bo tego gwarancją dostateczną jest imię kierownika wydawnictwa, profesora Liskego.

Na zakończenie też, idąc za tradycją, dni ostatnich, że po dowodach przychodzą argumenta odnoszące się do osób, powiem, że powinniśmy uchwalić wyższą subwencję także ze względu na tego, który stoi na czele Towarzystwa. Wiadomo Panom, że jego prezesem dożywotnim jest profesor Liske, który to towarzystwo stworzył i jest jego duszą, który je zorganizował i nim kieruje. Wielu panów poznało go tutaj w tej Wysockiej Izbie przed laty dziesięciu jako rektora; jeżeli odtąd mało kto go widzieć może, to dla tego, że niebawem później zapadł ciężko na zdrowiu. Człowiek złożony od lat blisko dziesięciu chorobą, nie mogący się ruszyć z łóża boleści, musiał się zamknąć w dzisiejszem kółku działania, ale energii choroba nieuleczalna złamać nie mogła, całą swą pracę poświęca nauce, a szczególnie towarzystwu, które sam stworzył. Wszyscy z najwyższem uznaniem wyrażają się o tej jego wytrwałości i niezłomnej energii, hołd mu za to składał cały zjazd historyczny, obcy przejeżdżający przez Lwów piszą o tej energii jako o zjawisku niezwykłym a zdumiewającym. Profesor Liske do dzieła swego Towarzystwa histor., jest w najwyższem stopniu przywiązany, on sam tę petycję układał i wielką przykładą do niej wagę. Zdaje mi się więc, że słusznem będzie, aby kraj cały przez swoją reprezentacją tej niesłychanej wytrwałości, pracy i energii dał wyraz uznania i uchwalił podwyższenie, zwłaszcza, że chodzi tylko o 300 zł.

Z drugiej zaś strony mogę Panów zapewnić, że, gdyby Towarzystwo nie otrzymało tego podwyższenia, to prezesa jego, prof. Liskego, dotknę-

łoby nader boleśnie, bo byłoby to do pewnego stopnia objawem lekceważenia jego pracy i wytrwałości.

Dlatego proszę panów, zechciejcie wniosek mój przyjąć i pozycję tę ze zmianą przezemnie proponowaną uchwalić.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. rektora Zakrzewskiego, aby w poz. 96 d) było powiedziane: (czyta):

„Towarzystwu historycznemu we Lwowie na jego wydawnictwa l. sejm. 390 pet. 277 — 700 zł“, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki. Mam wrażenie tego rycerza bez trwogi, choć nie bez zarzutu, który stoi na wyłomie i którego atakują jak tu i z lewej i prawej strony i z przodu. (Wesołość). W tej samej jestem pozycji — a na wszystkie ataki jako broń mam tylko jeden argument t. j. budżet; i w związku z budżetem oszczędność. Panowie natomiast, którzy atakujecie, macie przy każdej pozycji argumenty, z którymi bardzo trudno walczyć, zwłaszcza jeżeli padają z ust tak wymownych jak p. rektora.

Jednak co do jednego muszę się zastrzedz t. j. przeciw temu, co powiedział p. rektor, że nieuchwalenie tej dotacji, zakrawałoby na lekceważenie petycji owej. Otóż niech p. rektor wierzy, że nie lekceważyliśmy nigdy takiej publikacji jak kwartalnik historyczny a jeśli sprzeciwiam się udzieleniu dotacji wyższej, to muszę to czynić z mego obowiązku jako sprawozdawca komisji budżetowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzd cyfrę wyższą. Kto przyjmuje pozycję 96 d) według p. rektora Zakrzewskiego, t. j. 700 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96 e) Wydział Towarzystwa „Szkoła Pomicz“ we Lwowie l. sejm. 326, pet. 227, jednorazowo jak w r. z. 200 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 96 e), rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96 f) Na zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież polską i ruską, jednorazowo jak w r. z. do dyspozycji Wydziału krajowego, po zasięgnięciu opinii c. k. Rady szkolnej krajowej 1.200 zł.

Tem samem załatwione są petycye Wydziału Towarzystwa bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie, L. sejm. 544; Zarządu bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych w Tarnopolu, l. sejm. 438; Zarządu bursy w Samborze, l. sejm. 990; Zarządu bursy w Brzeżanach, l. sejm. 141; Zarządu bursy św. Jana Chrzyciela w Drohobyczu, l. sejm. 222; Tow. ruskiej bursy w Tarnopolu, l. sejm. 499 i Wydziału bursy św. Mikołaja w Przemyśle, l. sejm. 694.

Co się tyczy petycji Towarzystwa bursy w Przemyśle, l. sejm. 221, to komisya budżetowa nie może doradzać Wys. Sejmowi przyczynienia się subwencją do rozszerzenia budynku bursy przemyskiej, a to ze względu, że bursy, mające na celu pomieszczenie uczniów uczęszczających do szkół publicznych, mają i winny zachować charakter czysto lokalny, nawet prywatny, a fundusz krajowy tylko dzieła użyteczności publicznej zasilać winien. Przytem rozszerzanie zbyt burs nadałoby im charakter konwiktów, których kierownictwo tylko w wypróbowanych rękach spoczywać winno, — z tego powodu wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego nad powyższą petycją.

Nad petycją Zarządu Tow. bursy im. Kraszewskiego w Drohobyczu, l. sejm. 498, wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego. Jeżeli bowiem może komisya budżetowa zalecać Wys. Sejmowi udzielanie skromnych zasiłków dla burs już istniejących, które się mogą wykazać pożyteczną działalnością, to nie może komisya budżetowa stawiać wniosków na subwencye dla burs, które się nie zawiązały i o których przysłem kierownictwie i działaniu jest się tem samem w zupełnej niepewności.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Ochrymowicz.

P. Ochrymowicz: W poz. 96. lit. f. stoit: czyta: „na zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież polską i ruską, jednorazowo jak w r. z. do dyspozycji Wydziału krajowego, po zasięgnięciu opinii c. k. Rady szkolnej krajowej 1200 zł.“

Tut' sut wyczysleni bursy, kotri majut partycypowaty z toj subwencyi. Wid kilkoch lit obi bursy mista Drohobycza ruska imeny Jana Chrestytela, i polska imeny Kraszewskoho, podawaly na moi ruki petycji o zapomohy. Wysokyj Sojm uwzhladniaw ti petycji i obi bursy distaly szczoriczno po 100 zł.

W tim roci ruska bursa zostala prydilena Wydilowy krajowomu do uwzhladnienia t. j. do toj sumy 1200 zł., kotru Sojm maje uchwalaty. Odnak bursa polska ne zistala uwzhladnena, ne znaju z jakich pryczyn, bo zdaje sia meni, szczo bursa Kraszewskoho w Drohobyczi maje taku samu wartist jak bursa Kraszewskoho w Stanislawowi i inszi bursy przyznaczeni do uwzhladnienia. Motywy komisyi sut slidujuczi. (czyta):

„Nad petycją Zarządu Tow. bursy imienia Kraszewskiego w Drohobyczu L. sejm. 498. pet. 374, wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego. Jeżeli bowiem może komisya budżetowa zalecać Wysokiemu Sejmowi udzielanie skromnych zasiłków dla burs już istniejących, które się mogą wykazać pożyteczną działalnością, to nie może komisya budżetowa stawiać wniosków na subwencye dla burs, które się nie zawiązały i o których przysłem kierownictwie i działaniu jest się tem samem w zupełnej niepewności.“

Muszu odże pojasnyty tuju sprawu. Bursa Kraszewskoho jest wid lit dawnych zawiazana, jest to odna z najstarszych burs w kraju, a szczo tak sia riez maje, na to jest dokaz, szczo i stenograficzni zapysky możut toje dokazaty, szczo Wysokyj Sojm czerez mnoho lit subwencju dla toj bursy wże udilaw. Otżeż ne znaju, dlaczoho toje jest w sprawozdaniu skazane, szczo taja bursa ne zawiazala sia, i szczo ona ne maje za-

dnoj wartosty. Ja, kotryj tuju bursu wid samoho poczatku znaju, poświedzaju sumninno, szczo bursa Kraszewskoho jest zawiazana i szczo wże dawno funguje. Teper jest nowyj zariad, odže buty może, szczo nowyj preśidatel ne dobre napsawsaw toje proszenie t. j. ne po formi, ale toje moji Panowe ne jest wynabursy, poneže ona wid mnohych lit funkcyonuje i szczo roku ne tilko kilka diwczat wysyła je do Seminaryi, ale i dity ubohych rodydziw i uczyteliw posyła je do szkół serednych.

Dumaju otžeż, szczo taka bursa, kotra welyku koryst prynosyt dla bidnoj mołodeży, kotra distawala czerez mnohi lita subwencjiu ze stonrony Wysokoho Sojmu szczo i toho roku powynna takōż zasłużyty na uwzhladnienie. Otžeż ja choczu buty skromnym istawljaju do toho ustupu ślidujucze wnesenje (czyta): Wysoki Sejm uchwalić raczy: Dla zarządu towarzystwa bursy imienia Kraszewskiego w Drohobyczu wstawia się w budżet na rok 1891 jednorazowā zapomogę w kwocie stu (100) zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Podaję wniosek p Ochrymowicza do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. ks. Siożyński. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. ks. Siożyński ma głos.

P. ks. Siożyński. Ja w zasadi poperaju wnesenie tow. Ochrymowicza, odnakoż skažu, szczo lipsze bułoby jesły wust. 2. poz. 96. umiŝtyst tuju bursu imeny Kraszewskoho meży tymy, kotri komisya budżetowa a za neju i Sojm choce widosłaty do Wydiłu krajewoho do uwzhladnienia. Za te odnakoż, szczo prybude szczo odna tj. wośma i szczo 1200 zł. jest za mało do rozdiłenia meży wisim, proszu pidwyzszyty sumu zapomohy z 1200 zł. na 2000 zł. I pozwolte Panowe, szczo kilkoma słowamy umotywuju to moje żadanie. Faktom i z tym faktom musyt koždyj sia czysłyty, szczo dity selański, dity remyśnycki i z małych mist tysnut sia czym raz bilsze do nauky. Ne wminiaju ni rodyczam ni ditiam seho w wynu, protywno chwalu ich za se. W interesie suspilnasty, suspilnasty, kotra i tak mało intelihencyi maje, jest, szczo by toj napriam pidperty, szczo by intelihentni werstwy widżywyty tym zdorowym sokom, jakyj może napłynuty łysz z tych nezakażenych werst t. j. selaństwa i

małomiszczaństwa. Pry tim tylko treba dwi ryczy na oci maty: persze, szczo by tym ditiam bidnym daty możnist z toho skarbu nauki korystaty, a druhij znow wzhlad, szczo by baczne oko zwernuty na toje, szczo by tiji dity, kotri chyba z wyniatkami i to duże mało wynosiat zasad z domu, kotri w domu pid rodynnoju strichoju rostut majže bez wychowania, szczo by ti dity najszły ne tilko możnist, ale syłuju jakojuś ich whnaty pid oko instytucyi takoj, kotraby nadzir nad nymy prowadyła, kotraby nahladala nad postupkami i zastupowala dim otciwskij, kotraby, dajuczy im charecz, teplu komnatu, knyżku i świczku, kotraby takōż dawala witciwsku opiku i zaszczipiała w ich sercia tiji czuwstwa, kotri konieczno potribno zaszczepiaty w umysł i serce mołode, jesły maje kraj z tych wychowanciw pożytku i sławy sia doczekaty.

Tymy instytucyjamy, kotri społniajut to zadanie, kotri hodujut, wychowujut i nauczajut, sut bursy.

Czym raz bilsze napływajut dity do tych burs, czym raz mensze sredstw, kotrymy tii bursy urudujut. Tiażki roky neurodzaju i inszych neszczast elementarnych widbywajut sia duże znaczczo na budżeti burs, w kotrych hołownoju i jedynnoju rubrykoju aktywiw sut dobrowilni żertwy. W chwyli otžeż, koły tiji dobrowilny żertwy zmenszyły sia, w chwyli toj kraj powynen pryniaty obowiazok toj myłyj, obowiazok, szczo by pryjty bursam w pomicz i tim sposobom zabezpeczyty sobi buducznist.

Choczemo, szczo by buduczni robitnyky dla dobra kraju wyjszowszy zo selańskoj strichy, z chaty małomiszczańskoj, wnesły w suspilnost w kotroj zdobudut sobi naukoju stanowysko, wnesły lubow do kraju, lubow do ridnoho narodu i jeho światoszcziw. Potrebujemo ludej nauky, ale konieczno szczo by razem z tym świtłom, z toju zbrojeju, kotru daje nauka buła i pewnist, szczo tiji buduczni robitnyky na nywi widrodzenia suspilnasty, za czasiw, koły poberajut nauky, budut choroneni pid okom zariadu wid tych wsich pokus jaki i fałszywa nauka i nedostatok i nużda kydajut pered umysłamy i serciami mołodeży. Dytyna, kotra wyjszła z sela, szczo by mukoju nauku a naukoju zdobuty sobi chliba, ale wyjszła ne zastałena tymy zasadamy, kotri daje wychowanie dobre, znajszowszy po dorozu lubow u ludej polubyt świt i ludy, polubyt suspilnist kotra pomahaje jej do świtła. Se najpros-

tijsza doroha do myłosty, lubowy i prywiazania do otczyny, narodu i jeho idealiw. To sut motywa, kotri mene spowodowały prosyty Wysokoju Pałatu o pidwyższenie tej subwencji dla burs na 2000 zlr.; to ne wełyka żertwa, wernę sia stokratno. Otżeż proszu Wys. Pałatu o pidwyższenie tej subwencji z 1200 na 2000 zł.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Sawczak. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. P. dr. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Sawczak. Uczuwszy wnesenie p. Siczyńskoho pryncypalnego do neho z toi prostoj pryczyny, że hodžu sia z hadkamy czerez neho wyskazanymy a dalsze pro tej pryczyni, szczo koły mynuwszoho roku Wysokij Sojm riszyw do zaporiadzenia Wydiłu krajewoho takuju sumu, Wydił krajewyj majuczy wełyki potreby ne mih wsich potreb zaspokoity, dlatoho poperaju wnesenie p. Siczyńskoho, aby uchwałyty, bilszu sumu na pidmohy dla burs dla ubohoj młodocy polskoj i ruskoj i o pidwyższenie z 1200 zł. na 2000 złotych upraszaju.

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Ochrymowicz ma głos.

P. Ochrymowicz. Zhadzaju sia z pohladamy pp. Siczyńskoho i czlena Wydiłu krajewoho dra Sawczaka i jeslyby Wysokij Sojm uchwaływ ich poprawku to w takim razi ja moje wnesenie widklykaju.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żada kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada roprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki. Właściwie po przyłączeniu się p. Ochrymowicza do wniosku ks. Siczyńskiego, jego wniosek nie istnieje. Dlatogo nie potrzebowalbym przociwko wnioskowi p. Ochrymowicza przemawiac, lecz aby Wysoka Izba nie myslala, że komisya budżetowa nie zbadala dokladnie petycyi bursy w Drohobyczu, pozwoli Wysoka Izba, że przeczytam odnosny ustępnik z petycyi czyta „Ponieważ roczne wkładki członków jak i skromne składki dozwołone przed kilku laty przez wys. c. k. Namiestnictwo nie wydały tak pomyslnych rezultatów, aby bursa w życie wprowadzoną już być mogła.

Gdyby komisya budżetowa sądziła, że ta bursa istnieje, byłaby ją podporządkowała pod kategorię tych burs, dla których postanowiła zapomogę w kwocie 1200 zł. Temu jednak najłatwiej zaradzić, jeżeli Wysoka Izba pozwoli, bym ja jako sprawozdawca postawił wniosek, ażeby bursę Kraszewskiego, która wniosła petycję policzyć do burs, które subwencję ze Sejmu dostać mają.

Co do podwyższenia subwencji z 1200 zł. na 2000 zł., muszę oświadczyć co następuje: Komisya budżetowa wychodzi ze stanowiska, że niezawodnie rzeczą stosowną i pożądaną jest, ażeby Sejm bursy subwencyonował, ale komisya budżetowa obawia się, że jeżeli subwencya na bursy będzie podwyższoną do znaczniejszej kwoty, w takim razie z tych instytucyj zrobią się nie bursy ale koszary, bo będzie w nich taka liczba uczniów, że nie będą odpowiadały swemu celowi, dla którego właśnie komisya budżetowa wnosi ich subwencyonowanie. I tak jest już n. p. we Lwowie bursa św. Mikołaja, dla której komisya budżetowa wnosi osobną subwencję z powodu powiększenia liczby uczniów, gdyż bursa ta mieści przeszło 60 uczniów. Otóż jest wskazaniem w tym kierunku iść, ażeby bursy nie miały tak znacznej liczby uczniów i ażeby nie przeradzały się w konwikta. W konwiktach takich powinni być ludzie fachowo uzdolnieni, którzyby mogli takie konwikta prowadzić. A wątpię, ażeby się u nas znaleźli i z tego powodu już komisya budżetowa przeszłego roku i tego roku z wielkim naciskiem postawiła jako wniosek do Sejmu, ażeby subwencje były dawane do dyspozycyi Wydziału krajowego i po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, aby było wiadomem kto kieruje temi bursami, jaki jest system wychowania i jacy tam ludzie stoją na czele. Jeżeli liczba burs ma się zwiększać, to nie wątpię, że i komisya budżetowa a za nią Wysoki Sejm będzie subwencją podwyższać, ale nie chciałbym, aby podwyższenie to nastąpiło tego roku na 2000, byłoby to oznaką, że Sejm chce wejść na tę drogę, ażeby liczba uczniów w tych bursach się powiększyła, a to tem bardziej, że mieliśmy podanie z innego miasta, gdzie proszą o kilka tysięcy a z jednego nawet o 10.000 zł. na rozszerzenie bursy od 10 lat już istniejącej. Otóż komisya budżetowa wnosi przejść nad tą petycją do porządku dziennego. Otóż jeszcze raz muszę i to z naciskiem zaznaczyć, że Sejm daje

te subwencye tylko pod warunkiem, że te bursy nie przerobią się w konwikta.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wyższą kwotę 2 000 zł. proponowaną przez p. ks. Siczynskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. ks. Siczynskiego jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Tem samem załatwione są petycye Wydziału Towarzystwa bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie, I. sejm. 544; Zarządu bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych w Tarnopolu, I. sejm. 438; Zarządu bursy w Samborze, I. sejm. 990; Zarządu bursy w Brzeżanach, I. 141; Zarządu bursy św. Jana Chrzyciela w Drohobyczu, I. sejm. 222; Towarzystwo ruskiej bursy w Tarnopolu, I. sejm. 499; Wydziału bursy św. Mikołaja w Przemyślu, I. sejm. 694 i Zarządu Towarzystwa bursy im. Kraszewskiego w Drohobyczu, I. sejm. 498.

Nad petycją I. sejm. 221, Towarzystwa bursy w Przemyślu przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96. g) Wydziałowi Towarzystwa ruskiego pedagogicznego we Lwowie dla internatu pod opieką św. Mikołaja, I. sejm. 793, pet. 624, jak w r. z. i z tych samych powodów co w roku zeszłym a) 300 zł.
na przybory b) 200 „
razem 500 zł.

z zastrzeżeniem, że proponowane podwyższenie detacyi nie jest motywowane powiększeniem liczby uczniów, lecz potrzebą nie zależną od tegoż powiększenia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 96 g. w kwocie 500 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 96 g. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96 h) Wydziałowi Towarzystwa Brańnej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej, pet. I. sejm. 890, jednorazowo jak w r. z. 200 zł. „do dyspozycyi Wydziału krajowego“.

Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę, że w drukowanym preliminarzu przez omyłkę zostały opuszczone przy trzech pozycjach, gdzie się przyznaje subwencję dla akademickich stowarzyszeń, słowa: „do dyspozycyi Wydziału krajowego“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 96 h. w kwocie 200 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 96 h. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96 i) Towarzystwo akademickie bractwo (Družnyj Łychwiar) we Lwowie, pet. I. sejm. 142. jak w r. z. jednorazowo 200 zł. do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 96 i. w kwocie 200 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 96 i. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96 k) Wydziałowi Towarzystwa czytelnicy akademickiej we Lwowie na cele biblioteki, pet. I. sejm. 791, jednorazowo 200 zł. do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 96 k. w kwocie 200 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 96 k. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96 l) Towarzystwu im. Adama Mickiewicza na wydawnictwo pamiętnika, pet. I. sejm. 790, jednorazowo jak w r. z. 200 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 96 l) w kwocie 200 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 96 l) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96 m) Stowarzyszenia rzemieślnicze, tak te, które mają siedzibę we Lwowie, jak i te, które się zawiązały po miastach prowincjonalnych, wniosły petycje do Wysokiego Sejmu o subwencye, a mianowicie: „Skala“ we Lwowie ls. 880, „Gwiazda“ we Lwowie ls. 345, „Gwiazda“ w Przemyślu ls. 788, „Gwiazda“ w Zaleszczykach ls. 549, „Gwiazda“ w Tarnowie ls. 1025 i „Zorya“ ls. 594.

Komisya budżetowa mając jedynie na celu uproszczenie budżetu, wnosi uchwalenie ryczałtu do dyspozycyi Wydziału krajowego, zalecając, aby Wydział krajowy wypłacił z tego ryczałtu stowarzyszeniu „Skala“ dotychczasową kwotę 300 zł., stowarzyszeniu „Gwiazda“ we Lwowie kwotę dotychczasową 200 zł., stowarzyszeniu „Zorya“ kwotę 100 zł., resztę zaś rozdzielił między stowarzyszenia noszące nazwisko „Gwiazda“ na prowincyi.

Razem wzięwszy, komisya budżetowa wnosi uchwalenie w tej pozycyi ryczałtu w kwocie 900 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 96m) w kwocie 900 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 96m) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 96n) Stowarzyszeniu „Gwiazda“ w Tarnowie zasiłek nadzwyczajny na wykończenie budynku dla inwalidów i sierót po rękodzielnikach w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 25. listopada 1889 roku jednorazowo 1000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 96n) w kwocie 1000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 96n) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 97. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego na lwowską kolonię wakacyjną 200 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 97 w kwocie 200 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 97 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 97a) Armhaus Antoni, nauczyciel szkoły pospolitej na Dajworze w Krakowie, dodatek osobisty do płacy, w myśl objaśnienia dołączonego do preliminarza na 1891 rok 100 zł.

Komisya budżetowa dalej wnosi przejście do porządku dziennego nad petycjami: p. Biruty Łukasiewicz, wdowy po księgarzu, proszącej o subwencyę na dalsze wydawnictwo „Biblioteki rodzinnej“ ls. 626; Wydziału prawniczego stowarzyszenia wzajemnej pomocy w uniwersytecie wiedeńskim (Ausschuss des juridischen Unterstützungs-Vereines an der k. k. Universität in Wien) ls. 400; Klubu polskiego w Pradze ls. 623; Wydziału schroniska akademików uniwersytetu wiedeńskiego ls. 395; Stowarzyszenia polskiego „Zgoda“ ls. 560; Zarządu Towarzystwa opieki nad opuszczonymi chłopcami w Stanisławowie ls. 439; Józefy Jaroszyńskiej, kierowniczki ogrodu froeblovskiego we Lwowie ls. 595; Wydziału Towarzystwa pedagogicznego na wydanie kart geograficznych ruskich ls. 327; Wydz. Towarz. im. Kaczkowskiego ls. 398; Wydawcy „Gazety prawniczej“ ruskiej we Lwowie ls. 1016 oraz Towarzystwa biblioteki słuchaczy prawa o udzielenie 200 zł. na cele wydawnictwa dzieł prawniczych, a to z powodu, że pod poz. 96k) komisya budżetowa wnosi na cele biblioteki dla Wydziału Towarzystwa czytelnicy akademickiej kwotę 200 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Barabasz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Barabasz ma głos.

P. Barabasz. Wysoki Sojme! Zaberaju hołos w toj Wysokoj Pałati do poz. 97 czysło 398 do petycji Towarzystwa imena Kaczkowskoho

duże mene dywyt, szczo to Towarystwo imena Kaczkowskoho jakos w toj Wysokoj Pałati ne maje sympatji. Ne znaju w czym ta przyczyna. Taż to Towarystwo dilaje tak na poły oświty, jak inszi Towarystwa i obszczestwa, a szcze możemo do toho przyznaty, szczo to obszczestwo Kaczkowskoho maje zwyż 4500 členiw. Meni sia zdaje, szczo żadne obszczestwo ne może sia tym poszczycyty. Ja ne znaju, szczo zakydajut tomu obszczestwu, szczo tutki ne ma nijakoj sympatji. Ja czytaju tii knyżki i knyżki innych obszczestw i ne wydźu, szczooby tam buło złocho, a jakby buło szczo złocho, toby cenzury ne perejszło. Ja dumaju, szczo protiwo tomu jest nenawyst i pryhaduju sobi prysłowyciu: „Zachowaj mene Boże wid pańskoj kary i ludzkoj nenawysty.“

Kara pańska wże mynuła, ale ludzka nenawyst szcze jest meży tymy narodamy. Z takuju nenawystiu wy panowe bratia Polaki proty tomuw obszczestwu wystupajete, ale ja ne znaju, czy może pryjty do dobroj ciły. 4500 gazdiw-człeniwo toho Towarystwa takoz podatki oplaczajut, a toj podatok wydaje sia na Macierz, Towarystwo Mickiewicza i Proświtu, a tylko to odno Towarystwo ne może sia tim pochwałyty, szczooby jemu Wysokij Sojm szczoś uchwaływ.

Dla toho ja stawlaju wnesenie, szczooby Wysoka Pałata pozwołyła chotiaj taku mału kwotu uchwałyty, jak 500 zł.

P. dr. Skałkowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sylwester Sembratowicz. P. dr. Skałkowski ma głos.

P. dr. Skałkowski. Miałem już sposobność kilku słowy, gdy poseł Antoniewicz atakował Macierz polską, zaznaczyć stanowisko komisji budżetowej i wykazać, dla czego Towarystwu imienia Kaczkowskiego żadnej subwencyi przyznać nie można. Poseł Barabasz nie zaprzeczy, że dla Proświty i innych nie odmówiliśmy subwencyi, jednakże co się tyczy Towarystwa imienia Kaczkowskiego, jakkolwiek nie przeczę, że jest cały szereg publikacyj pożytecznych, gospodarskich, to jednak co rok ukazuje się ten sławny kalendarz, którego ustępy miałem honor już dwa razy produkować, a ten kalendarz przedstawia historię polską i ruską w świetle nieprawdziwym, mianowicie w świetle zarzewia jakiejś dzikiej nienawiści przeciw Polakom, której poseł Barabasz zapewne nie wy-

znaje, a lud ruski taką nienawiścią nigdy się nie odznacza, a tę nienawiść chce autor kalendarza koniecznie w lud wpoić. Jeśli poseł Antoniewicz wspomniał, że pomiędzy książeczkami w czytelnich ludowych znajdują się takie, które się tam znajdować nie powinny, to muszę zaznaczyć, że jeżeli pomiędzy książeczkami przez to Towarystwo wydanymi jest wiele takich, które są pożyteczne, to są także kalendarze, które dziwną zapamiętałość przeciw nam w przedstawieniu historii polskiej i ruskiej okazują i te kalendarze są jedną z najgubniejszych książek, jakie można znaleźć.

Ten kalendarz przez cały rok leży w chacie włóścianina, który w chwilach wolnych czyta.

Skończy się rok jeden, przychodzi drugi kalendarz, który takie same fałsze zawiera.

Nie chcę się dalej rozwodzić, gdyż jest to rzeczą nader przykrą, że takie fałsze i inwektywy mogą być drukowane.

Zresztą przemawiając dziś w tej Wysokiej Izbie nie chcę przyczynić się do wywołania rozdrażnienia, ale muszę zaznaczyć, że to, co wytknąłem w latach poprzednich, znajduje się i w tegorocznym kalendarzu Towarystwa imienia Kaczkowskiego.

P. Barabasz. Proszu o hołos.

P. Włodzimierz Kozłowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamkniętą.

P. Barabasz ma głos.

P. Barabasz. Ja zauważaju, szczo Towarystwo Kaczkowskoho zawsze a zawsze upomynaje sia a zawsze darmo. Ja buw teper w Tarnopóły na sobranii Towarystwa i możu skazaty, szczo ne wydił Towarystwa, ale narid, ale człeny Towarystwa żadajut pomoczy. Dla toho ja proszu Wysokoj Pałaty, szczooby uchwałyła, a budete wydiły bilszu sympatiu, bilsze prywiazanie. Bo my na odnym poły politycznom robymo, my jeśmo robotnyky, dla kohoż praciujemo? Praciujemo dla druhych a dla nas nichto.

Pryhaduju sobi bajku, kotrum jako chłopc czytaw o wowku i łwy.

Łew i wowk wyszły razem na polowanie, znalazły sarnu i treba było sarnoju sia podiłyty. Łew każe, meni sia należyt persza pajka, bo ja chodyw na polowanie, druha pajka, bo ja jeśm starszy i jeśm korolem zwiriat, a tretoju pajkoju sia podiłymo.

Tak jest i meży namy.

Otże jabym chotiw, aby jaku taku kwotu uchwałyty, szcoby można skazaty, szczo nema meży namy nenawysty, szczo dajut odnomu, ale dajut i druhomu. Dla toho proszu, szcoby sia prychyłyty, szczo wam zjednaje bilszu sympatju i pryczynyt sia do zhody, bo jak widomo, zhoda dim buduje, nezhoda rujnuje.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa zamknięta. Podaje do poparcia wnioszek p. Barabasza, aby dla Towarzystwa imienia Kaczkowskiego uchwalić 500 zł. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki
Zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje poz. 97a), odczytaną przez p. sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 97a) jest przyjęta.

Jest wniosek p. Barabasza, aby do poz. 97 licz. 398 wstawić sumę 500 zł. jako subwencyę dla Towarzystwa imienia Kaczkowskiego.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki
(czyta):

Poz. 97b) Stowarzyszenie dla pielęgnowania chorych studentów w Wiedniu, zostające pod protektoratem J. C. K. M. Franciszka Józefa I., (ls. 146) 50 zł.

P. dr. Zbyszewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. dr. Zbyszewski ma głos.

P. dr. Zbyszewski. Mój wniosek odnosi się właściwie nie do samej poz. 97b), ale do dalszego dodatku do tej pozycji, mianowice co do przejścia do porządku dziennego nad petycją Wydziału Stowarzyszenia oświaty ludowej w Rzeszowie.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy

żąda kto głosu do poz. 97b)? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 97 b), raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 97b) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki
(czyta):

Komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego nad petycją Wydziału Stowarzyszenia oświaty ludowej w Rzeszowie o zapomogę na cele Towarzystwa, ls. 977, a to ze względu, że Sejm subwencyonując Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie, daje wyraz życzliwości, jaką żywi dla celów Towarzystwa, będącego ogniskiem Towarzystw oświaty ludowej po prowincyi. Nie możebnem jest jednak każde Towarzystwo, którego kierownictwa się nie zna dokładnie, subwencyonować.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. dr. Zbyszewski ma głos.

P. dr. Zbyszewski. Prosiłem o głos dla tego, że w referacie znajduję motywowanie, rzeczywiście mojemu pojęciu nieprzystępne, dla czego komisya budżetowa przechodzi do porządku dziennego nad petycją Towarzystwa oświaty ludowej w Rzeszowie. Oto dla tego (czyta):

„Że Sejm, subwencyonując Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie daje przez to wyraz życzliwości, jaką żywi dla celów Towarzystwa, będącego ogniskiem Towarzystw ludowych na prowincyi.“

Wierzę bardzo, że dla Towarzystwa oświaty ludowej należy dać subwencyę i kontent jestem, że dano 1000 zł. dla Krakowa, ale z tego Towarzystwu oświaty ludowej w Rzeszowie nie będzie ciepło.

Powiada dalej komisya, że nie podobna subwencyonować Towarzystwo, którego kierownictwa się nie zna. Tam na petycji są podpisy. Kierownikiem głównym jest inspektor okręgowy szkół ludowych. To Towarzystwo ma zasługi znaczne, ponieważ za jego inicjatywą pozakładano po okolicy czytelnie ludowe, a jest ich kilka, jeżeli się nie mylę pięć, a obecnie nowe dwie się zakładają. Te czytelnie bardzo dobry wpływ wywierają w okolicy i sędzę, że Sejm postąpi bardzo dobrze, jeśli dla Towarzystwa oświaty ludowej w Rzeszowie przeznaczy 200 zł. Jest to suma bardzo mała, a zachęci do

dalszej działalności tem bardziej, że w tamtej okolicy koniecznie te czytelnie są potrzebne. Ja wnoszę zatem, aby dla Towarzystwa oświaty ludowej w Rzeszowie przeznaczyć 200 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda gło głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Muszę się sprzeciwić temu wnioskowi. Ja i komisya budżetowa przez usta moje wyraziła przekonanie, że Towarzystwa mające na celu szerzenie oświaty, powinny otrzymać subwencyę, dowodem czego są Towarzystwo Macierzy, Proświta, Towarzystwa oświaty ludowej we Lwowie i Krakowie, dla których subwencyę podwyższyliśmy nawet do 1000 zł. Jest wielka różnica między Towarzystwami w miastach stołecznych a Towarzystwami w miastach prowincjonalnych. Jeżeli wejdziemy na tę drogę i będziemy dawać subwencye Towarzystwom w Tarnowie, Jasle, Samborze, Sączu i innym, to wydatki na Towarzystwa oświaty wzrosną do kilku tysięcy złotych. A przecież panowie uznacie, że jest niemożliwą rzeczą ocenić, jakie jest kierownictwo tych Towarzystw.

Być bardzo może, że Towarzystwa te są najlepiej kierowane, ale kto nam zaręczy, czy na przyszły rok tak będzie. Nie chcę robić przykrości naszym mniejszym miastom galicyjskim, ale przecież trudno wiedzieć, kto stoi na czele tych Towarzystw, jakie są ich cele, jakimi publikacyami się zajmują. Dla tego bardzo proszę, aby Wysoka Izba poszła za zdaniem komisji budżetowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek p. Zbyszewskiego, aby dla Towarzystwa oświaty ludowej w Rzeszowie wstawić kwotę 200 zł.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta)

Nad petycją czasopisma „Świat“ ls. 561 wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

(Książę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Książę Marszałek. Następuje rubr. VII. poz. 53.

W zastępstwie sprawozdawcy p. Madeyskiego, p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. VII. poz. 53. Sześciu członkom Rady szkolnej krajowej po 1200 zł. 7200 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 53, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przychodzimy do rubr. VIII. wydatków.

Sprawozdawcą jest p. Romańczuk, w zastępstwie referować będzie p. Stanisław hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

- Poz. 98. Restauracya pomników w ogóle, sporządzenie i publikacya naukowych i urzędowych spisów pomników znachodzących się w naszym kraju 3000 zł.
- „ 99. Subwencya na malowanie prezbiterium kościoła Najświętszej Panny Maryi w Krakowie, druga rata 2000 „
- „ 99a) Na restauracyę kościoła parafialnego w Bieczu, pierwsza rata 2500 „
- „ 99b) Na restauracyę pomników Ostrogskich i Tarnowskich w katedrze tarnowskiej, pierwsza rata 1200 „
- „ 100. Badanie i ocalenie zabytków starożytnych, piśmienniczych i archeologicznych dla Zakładu

	narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie	500 zł.
Poz. 101.	Stała subwencya roczna dla Muzeum narodowego w Krakowie	500 „
„ 102.	Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie:	
	a) Dyrektor we Lwowie	1200 „
	b) „ w Krakowie	1000 „
	c) Adjunkt we Lwowie: płaca 1200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i dwa dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie	1560 „
	d) Adjunkt w Krakowie: płaca 1200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i dwa dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie	1560 „
	e) 4 aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 zł.	1200 „
	f) 2 aplikantów w Krakowie adjutum po 300 zł.	600 „
	g) Czynnosc za najem lokalu we Lwowie	600 „
	h) Stróże	840 „
	i) Opał, potrzeby kancelaryjne i różne inne wydatki	500 „
	Razem	18.760 zł.

Tem załatwione są petycje o subwencye: kapituły katedralnej w Tarnowie l. 77 i księdza biskupa tarnowskiego l. 78, na restauracyę pomników Ostrogskich i Tarnowskich w katedrze w Tarnowie, c. k. konserwatorów we wschodniej i zachodniej Galicyi l. 140 i komitetu parafialnego w Bieczu l. 456.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VIII. poz. 98 do 102 w łącznej kwocie 18.760 zł., rączy rękę podnieść. (Większość.) Petycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Co do petycyi ks. Ambrożego Fedorowicza, przeora OO. Paulinów na Skałce w Krakowie, o zapomogę na restauracyę grobu zasłużonych w katakombach kościoła św. Stanisława na Skałce w Krakowie, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Petycyę ks. Ambrożego Fedorowicza o zapomogę na restauracyę grobu zasłużonych w ka-

takombach kościoła św. Stanisława na Skałce w Krakowie l. 223, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1892.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje rubr. IX.

Ten sam p. sprawozdawca w zastępstwie p. Bilińskiego ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Rubr. IX.

Kwaterunkowe żandarmeryi.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Poz. 103	Czyszczenie koszar i innych pomieszczeń, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł	7367 zł.
„ 104	Oświetlenie koszar	2652 „
„ 105	Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących	900 „
„ 106	Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla niższych stopni	20 „
„ 108	Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych i pościeli dla żołnierzy	2444 „
„ 107	Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych	862 „
„ 109	Pranie bielizny pościelnej dla żołnierzy, furyerów i woźnych	2841 „
„ 110	Naprawa bielizny pościelnej	248 „
„ 111	Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosiennych i słomiannych	661 „
„ 112	Świeże napełnienie i dopełnienie sienników i poduszek słomiannych	1550 „
„ 113	Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek	6090 „
„ 114	Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych	1039 „
„ 115	Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, rachmistrzów, furyerów i woźnych	1536 „

Poz. 116	Rozmaite inne wydatki . . .	505 zł.
" 117 a)	Najem pomieszczeń i koszar	
	102.568 zł. b) Wartość czynszowa gmachu lwowskiego	
	12.936 zł. — razem . . .	115.504 "
" 118	Na urządzenie nowych koszar utworzyć się mających . . .	650 "
" 119	Na podwyższenie czynszów najmu i pomnożenie ilości posterunków	2000 "
" 120	Na koszta administracji gmachu żandarmeryi	100 "
	Suma rubr. IX.	147.869 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IX. poz. 103 do 120 włącznie, rączy rękę podnieść. (Większość.) Pozycye te są przyjęte.

Następuje rubr. X. Drogi krajowe. Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Książe Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

A) Koszta zarządu.

Poz. 121	Płace urzędników i służ:	
	zwyczajne	91.370 zł.
	nadzwyczajne	2.600 "
" 122	Pięcioletnia: a) inżynierów, b) pełniących obowiązki inżynierów, c) konduktorów — razem	5.868 "
" 123	Koszta podróży na obowiązkowe zwiedzanie dróg	11.180 "
" 124	Koszta kancelaryjne	1.128 "
" 125	" umieszczenia biur	640 "
" 126	Remuneracye i zapomogi	5.810 "
" 127	Narzędzia techniczne	3.000 "
" 128	Koszta podróży inżynierów, delegatów i komisyj	6.000 "
	Suma wydatków A) Koszta zarządu	127.596 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 121 do 128 w łącznej kwocie 127.596 zł.,

rączy rękę podnieść. (Większość.) Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Poz. 129a) Na budowę nowego mostu na rzece Dunajcu przy drodze krajowej Słotwina-Brzesko-Sącz 30.000 zł.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 129a), rączy rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 129a) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Poz. 129b) Na rekonstrukcyę dróg 10.000 zł.
P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.
P. Męciński. Proszę o głos.

Książe Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Pod poz. 129 b) komisya budżetowa wstawia kwotę 10.000 zł. zamiast kwoty 20.000 według pierwotnego preliminarza Wydziału krajowego. Chociaż nie mam prawa w imieniu Wydziału bronić tej pozycyi, jednak znając potrzeby komunikacyj w naszym kraju pozwolę sobie postawić wniosek o uchwalenie pierwotnej kwoty, a to z następujących powodów:

W roku bieżącym, jak się Panowie ze sprawozdania Wydziału krajowego przekonać możecie, Wydział krajowy zmienił dotychczasowy system preliminarzowania w rub. X. w tym kierunku, że koszta utrzymywania dróg stanowczo odłączył od kosztów rekonstrukcyi. Ze zestawienia cyfr widzicie Panowie, że w dziale utrzymania dróg jest znaczna oszczędność, bo wynosi w porównaniu z budżetem zeszłorocznym poważną kwotę 49.754 zł.

Gdyby w preliminarzu tegorocznym Wydziału krajowego nie oddzielono rekonstrukcyi od utrzymania i zostawiono preliminarzowaną kwotę w tej samej wysokości jak w zeszłym roku, to nie wątpię, że kwota taka byłaby przez Wys. Sejm uchwaloną bez dyskusyi, gdyż nie została zwiększoną. Skoro zaś Wydział krajowy proponuje zmianę w budżetowaniu, było rzeczą konieczną stworzenia nowej rubryki na rekonstrukcyę dróg, gdyż *virement* dotychczas używane byłoby nadal niedopuszczalne. Komisya budżetowa z preliminarzem departamentu IV. bardzo łaskawie się obeszła, za co szan. referentowi mogę tylko podziękować. Jedynie co do w mowie będącej

pozycyi nie zgadzamy się i uwzględnić należy, że na 1800 kilometrów dróg, jakie mamy w kraju, kwota 10.000 zł. jest bardzo małą, bo przecież pominawszy już konieczne w roku przyszłym roboty rekonstrukcyjne, co roku mogą się wydarzyć i wydarzają wypadki elementarne, a nie wiem jak Wydziałowi krajowemu będzie mogła tak drobna kwota wystarczyć, chyba że przyjdzie z przekroczeniem, czego by unikać należało.

Niewątpliwie p. sprawozdawca podniesie, że w całym programie rekonstrukcyi nie ma naprzód oznaczonych stałych robót, jakie Wydział krajowy zamierza w najbliższym czasie przedsięwziąć. Jednak pozwolę sobie zwrócić uwagę o ile tę rzecz znam, a miałem sposobność poznać ją, będąc przez rok szefem departamentu IV., że są już konieczne roboty na rok przyszły. Mianowicie jest konieczną rekonstrukcyą drogi Krościenko-Szczawnica i jest konieczną rekonstrukcyą drogi, którą teraz bada się na żądanie rządu t. j. drogi brzeżańskiej. Gdyby po porozumieniu z rządem trzeba udzielić na powyższą drogę poważniejszej kwoty a Wydział krajowy nie był w możności zaspokojenia tej potrzeby, to zdaje mi się byłoby rzeczą bardzo niekorzystną, a jednak tak by się stało, jeżeli ta rubryka obcięta będzie o 10.000 zł. Zdaje się, że Wysoka Izba przyzna, że jeżeli oszczędność w jednym dziale proponowaną jest o 49.000, to można wstawić na inny dział 20 tysięcy.

Komisya budżetowa oświadczyła kilka razy w swem sprawozdaniu, że życzeniem jej jest, ażeby budżet drogowy w tym dziale był jasno przedstawiony. To się w tym roku stało; Wydział krajowy z takim preliminarzem przychodzi a komisya budżetowa wobec tego powiada: Nie; wyście zrobili co do was należało, ale za to rubryka odnośna będzie obcięta. Zdaje się, że to w interesie gospodarki drogowej nie leży i że wszyscy Panowie, którzy się naszym drogom bliżej przypatrywali i wiedzą co trzeba zrobić, ażeby te drogi poprawić, że ci będą za moim wnioskiem głosować.

Zwróć jeszcze uwagę, że Wysoki Sejm przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie komisyi w zeszłym roku, dał Wydziałowi krajowemu wyraźne polecenie, ażeby dołożył starania do uporządkowania tych dróg, które kraj przyjął w administracyę od rządu i które w wielkiej mierze poprawić trzeba. Wydział krajowy sto-

sując się do objawionego życzenia komisyi drogowej, zrobił co należało, i macie Panowie w sprawozdaniu obraz tych rekonstrukcyj, które jeszcze są zamierzone i które w przybliżeniu będą kosztować 500.000 zł. Jeżeli będziemy rok rocznie postępować, chociaż wolnem tempem i wstawiać pewne kwoty na potrzeby rekonstrukcyi, może być, że w ciągu lat dojdziemy do uchylenia tych wadliwości na drogach, które jeszcze są. Jeżeli jednak zamiast kwoty bardzo skromnej wstawionej przez Wydział krajowy Wysoka Izba powie, że jest za wysoka i zniży do 10.000, tak jak komisya budżetowa proponuje, to nie wiem jak Wydział krajowy w roku przyszłym będzie tą kwotą gospodarował, jak będzie ją mógł rozdzielić na 1800 klm. na wszystkie możliwe ewentualności, które rok rocznie się powtarzają. Zdaje mi się, że następni mowcy za tą pozycyą przedstawią również jak to żądanie jest konieczne a jak skromnie obliczone. Lepiej poprawić złe, które dziś istnieje, małą kwotą, aniżeli później być zmuszonym czynić ogromne wydatki. Jeżeli jednak Wydział krajowy będzie mieć na cały rok 10.000, to jakimże sposobem będzie mógł w tym lub owym kierunku działać. Kwota 20.000 jest tak niską, że nie spodziewałem się, żeby mogła trafić na opozycyą. Jabym chciał postawić nawet większą kwotę, ale tego zrobić nie mogę, bo taka jest propozycya Wydziału krajowego, przy której współdziałałem. Skoro jednak Wydział krajowy postawił kwotę 20.000 a komisya budżetowa obcina ją o 10.000, to o tę kwotę walczyć było moim obowiązkiem już nie w imieniu Wydziału krajowego, ale proszę o tę wyższą kwotę ze względu na znane mi stosunki gospodarki drogowej w naszym kraju.

Mam nadzieję, że w uwzględnieniu tych okoliczności Wysoka Izba raczy przychylić się do mojego wniosku i uchwali na konstrukcyę dróg 20.000 zamiast 10.000.

Ksiązę Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Zapisalem się do głosu nie w tym celu, ażeby przytaczać jakiekolwiek bądź nowe cyfry na poparcie argumentów p. Jędrzejowicza. Pragnę zaznaczyć, że kiedy czytałem preliminarz budżetu Wydziału krajowego preliminarzujący na koszt rekonstrukcyi w 1891 roku tylko 20.000 zł., to miałem zamiar w dy-

skuszy budżetowej zrobić Wydziałowi krajowemu pewnego rodzaju zarzut i wyrazić mój żal, że tak leniwo chce iść w tym kierunku i tylko 20.000 zł. na ten cel preliminuje. Więc tem bardziej się zdziwiłem, kiedy przeczytałem, że komisya budżetowa na rekonstrukcyę dróg proponuje tylko 10.000 zł. Zwracam uwagę, że na jeden nowy most 30.000 zł. potrzeba.

Jeżeli więc na rekonstrukcyę możebną i potrzebną w całym kraju, preliminuje się rocznie tylko 10.000 zł., to tym systemem idąc, wszystkie rekonstrukcyje potrzebne będziemy uskutecznić przez lat 20 lub 30. Zresztą, wyobrażenia wyrobione w kraju o jakości i potrzebie komunikacyi znacznie się zmieniły i dzisiaj wymagania są znaczne.

Owe pagórki o większych spadkach, które były możliwe przy lżej ładowanych wozach i mniejszych transportach, dzisiaj okazują się jako konieczne do zniesienia i usunięcia.

Tak znacznie obniżony przez komisję budżetową preliminarz na rekonstrukcyę dróg krajowych, jest wielce szkodliwy. To ciągle obcinanie preliminarza rekonstrukcyjnego jest konsekwencyą teoretycznie dobrej, ale w praktyce złej roboty — rozdzielanie w preliminarzu kosztów rekonstrukcyi od kosztów utrzymania dróg.

Kiedy Wydział krajowy miał preliminowane razem te sumy, to mógł w razie możliwości z kosztów konserwy oszczędzać i przenosić pozostałości na rekonstrukcyę i w miejscach pilniejszych uskutecznić rekonstrukcyę.

Dzisiaj cóż się dzieje? Preliminarz na konserwę zmniejszył się o 49.000, a Wydział krajowy mimo to proponuje tylko 20.000 zł. na koszta całej rekonstrukcyi w r. 1891., zatem o 29.000 zł. mniej niż było dotąd, a mimo to komisya budżetowa idzie jeszcze dalej — zmniejsza tę pozycyę aż do 10.000 zł.

Oszczędność jest dobrą, wskazana stanem naszych funduszków, ale powinna mieć swoje granice. Popieram przeto jak najmocniej wniosek p. Jędrzejowicza i pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że jeżeli dzięki Bogu istotnie zostało zorganizowane w kraju gospodarstwo drogowe, przeciwko którego kierunkowi i rezultatom dotychczas nie ma nic do powiedzenia, owszem tylko z uznaniem o tem można mówić, że zostało działywane dla rozwoju komunikacyi krajowych, to nie utrudniamy działal-

ności Wydziału nieuzasadnionem obcinaniem funduszków potrzebnych, żebyśmy w zasadzie dążąc do rozwoju komunikacyi, na już istniejących drogach, nie powodowali pogorszenia takowej.

Ja już nie chcę w tej chwili stawiać wniosku o uchwalenie wyższej kwoty, niżeli żąda takowej p. Jędrzejowicz, ale niech mi będzie wolno wyrazić żal do Wydziału krajowego, że tylko 20.000 zł. na rekonstrukcyę preliminował, bo przecież, jeżeli oszczędza się 49.000 zł. na kosztach utrzymania już istniejących dróg, to mógł Wydział z czystem sumieniem nie powiększając budżetu w ogóle postawić te same 49.000 jako na rekonstrukcyę potrzebne. A jeśli się to nie stało, niech chociaż Wysoka Izba uczyni zadość wnioskowi p. Jędrzejowicza i uchwali zamiast proponowanych przez komisję budżetową 10.000 przynajmniej 20.000 zł. jak wnioskodawca żąda.

Panowie! Strzeżmy tego działu gospodarstwa naszego, żeby nie upadał ale rozwijał się.

Od początku dział drogowy z ogólnem uznaniem pomyślnie wykazywał rezultaty swojej rozumnej gospodarki. Zbytnią oszczędnością nie spychajmy go z tej drogi.

Msiążę Marszałek. Zapisany p. Jędrzejowicz Edward ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę Panów! Preliminarz Wydziału krajowego na wydatki departamentu IV. a w ślad za nim preliminarz komisji budżetowej dostarcza departamentowi IV. środków do gospodarki na drogach krajowych.

Otóż ponieważ ks. Marszałek był łaskaw mi oddać na przyszłość w tym roku ten departament, muszę tu parę słów do wniosku komisji budżetowej przemówić.

Nie będę tu jakikolwiek program działalności przyszłej stawiać, program ten przed kilku laty był zakreślony przez Wysoką Izbę temu departamentowi i stosownie do tego programu wykonywać go t. j. utrzymywać drogi w jak największym porządku a przytem z najmożliwszą oszczędnością naturalnie każdorazowy szef tego departamentu będzie uważał za swój obowiązek. Dlatego muszę się oprzeć wnioskowi komisji budżetowej, bo on koniecznie zniewala albo do odstąpienia od tego programu t. j. dopuszczenia

się jakichś przekroczeń albo do niedopełnienia swego obowiązku t. j. do nieutrzymywania dróg w takim stanie, w jakim jest do tego obowiązany.

Już Panowie mowcy, którzy przedemną mówili, wyjaśnili tę sprawę, jak nieuzasadnione jest obciążenie tej pozycji budżetowej o 10.000 zł. Ja jednak pozwolę sobie tylko w krótkości, o ilem się zdołał przez krótki czas poinformować i obeznać z tym departamentem, zaznaczyć, że prawie niepodobieństwem jest to skreślenie i zmniejszenie tej sumy. Program całej rekonstrukcyi na drogach krajowych wynosi w ogóle 559.000 zł. Tyle jest potrzeba, ażeby drogi krajowe przyprowadzić do jakiegoś stanu porządnego.

Zdaje mi się, że Wydział krajowy na przyszły rok wstawiając 20.000 zł. rozłożył rekonstrukcyę tę na trochę dłuższy przeciąg lat niż należało, bo jeżeli będziemy tylko wstawiać 20.000 zł. rocznie, to nie prędko się doczekamy aby te drogi krajowe były w zupełnie dobrym i przynależnym stanie.

Jeżeli się Panowie łaskawie przypatrzycie jakie pozycye są preliminarowane, zamierzone do rekonstrukcyi, to są to takie pozycye, które o i ile się mogłem poinformować, zwłoki nawet nie znoszą.

Mianowicie na drodze Czorsztyń-Chabówka jest w 6 kilometrach zmniejszenie spadku, które obecnie wynosi 8 procent, o które już od wielu lat bardzo liczne petycye wchodzą do Sejmu. Na tej drodze jest bardzo liczna frekwencya z Zakopanego, z powodu gości bawiących w górach, a wskutek tego zwiększa się oczywiście i niebezpieczeństwo frekwencyi na tej drodze.

Na drugim miejscu jest droga komunikacyjna między obydwoma częściami Szczawnicy, jest to jeden kilometr drogi na 4 metry szerokiej. No na takiej drodze, na której jest tak liczna frekwencya, jak między jedną a drugą Szczawnicą, utrzymywać przez cały kilometr drogę 4 metry szeroką, t. j. narażać gości na to, ażeby się minąć nie mogli bez najmniejszego wypadku.

Trzecią w programie, jaki zakreślił sobie Wydział krajowy do rekonstrukcyi, jest droga

w mieście Dynowie w rynku, spadek dziewięćprocentowy. Ażeby ten spadek zmienić, trzeba wykupić dom stojący tam na zawadzie. Obecnie dałaby się i rekonstrukcyja drogi i wykupno domu skutecznie za 2.000 zł., miasteczku jest to gwałtownie potrzebne, a jeśli tę rzecz odwlecemy, to wobec ciągłego podnoszenia się miasta, osobiście od czasu, jak sąd tamże zaprowadzono dom może być przebudowany lub zrestaurowany i wtedy albo rekonstrukcyja nie mogła by być przeprowadzona, albo ze szkodą funduszu krajowego o wiele więcej będzie kosztować.

Czwarta droga: Kopyczyńce Husiatyn, skrócona i objęta groblą.

Musi to być rzecz bardzo ważna, kiedy na ten cel rząd ofiaruje 7.000 zł. żądając, aby Wydział krajowy drugą połowę kosztów poniósł. Gdybyśmy tego nie zrobili, to subwencya rządowa będzie musiała przepaść i cała rzecz nie zostałaby załatwiona. Gdybyśmy zatem na tę drogę, do której rekonstrukcyi jesteśmy zniewoleni 7.000 zł. wydali, to na resztę tych robót, które Wydział krajowy przeprowadzić zamierza, zostałyby tylko 3.000 zł., z którymi nawet do roboty brać się nie warto. Dlatego ja nie nudząc Panów dalej tym przedmiotem, proszę bardzo usilnie, ażebyście Panowie w interesie przyszłej gospodarki Wydziału krajowego na drogach i dla umożliwienia porządnego utrzymania dróg, wnioszek p. Jędrzejowicza raczyli uchwalić.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Księżę Marszałek. P. Badeni Stanisław ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Pozostawiam zupełnie obronę wniosku komisji p. sprawozdawcy. Z mego stanowiska jednak muszę zaznaczyć, że sądzę, iż Wysoka Izba głosując nad tą pozycyą zechce także uwzględnić nie tylko argumenta tu przytoczone, że podwyższenie tej rubryki mogłoby być korzystne w tem znaczeniu, że niejedna rekonstrukcyja, o której ja mam, że mogłaby być później załatwiona, prędzej załatwiona będzie, ale także zechce Wysoka Izba uwzględnić całość budżetu i preliminarza. A do tej uwagi tem bardziej zniewolonym się czuję, że Wysoka Izba i tak już kilka cyfr i to nie bardzo nieznacznych uchwalila w wyższej kwocie niż komisya proponowała. Więc gdyby

i tu znacznie bo o 10.000 zł. wyższa cyfra uchwaloną została, to niech Wysoka Izba zechce uwzględnić, że toby zmieniło preliminarz komisji w tem znaczeniu, że dotacja kasy dla Wydziału krajowego musiałaby być zmniejszona.

Dlatego pozostawiając specjalnemu referentowi komisji szczegółową obronę wniosku, ja z ogólnego stanowiska, ze względu na całość budżetu, proszę, by Wysoka Izba nie szła wyżej ponad kwotę przez komisją proponowaną.

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta; głos ma p. sprawozdawca

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Faktem jest, że w tej Izbie panuje przynajmniej dzisiaj usposobienie zwykłe. Obawiam się, że ono ustaliło się. O ile więc roli mojej jako referenta przyszedł w pomoc głos prezesa komisji budżetowej, o tyle ja sam w obronie komisji budżetowej mam sobie za obowiązek dać pewne wyjaśnienia, które może jasne światło rzucają na całą tegoroczną czynność komisji budżetowej w rubryce X. Wprawdzie pierwszy mówca występując przeciw wnioskowi komisji, mówił imieniem swoim, ba nawet polemizował ze mną, to jednak prócz tych uwag, które ja rzekomo przeciwko niemu zwrócić miałem, kierowała się komisja jeszcze innymi uwagami i poglądami, które Panom przedłożyć jest moim obowiązkiem.

Otóż szanowni Panowie pierwsze pytanie, czy budżet krajowy pod tytułem „Drogi krajowe“ rubryka X. jest w tym roku, w którym musimy zaciągnąć bardzo znaczną pożyczkę na pokrycie naszych niedoborów, niższy czy wyższy niż w latach poprzednich? Zaraz na pierwszej stronie przedłożenia znajdujecie Panowie, że on jest większy o 65.000 zł. niż na rokeszły uchwalono. Ale idę dalej i odwołuję się do tego, co powiedział był szef departamentu IV., że referent względnie komisja w ocenianiu preliminarza Wydziału krajowego była jak się wyraził nader łaskawą i tylko tej łaskawości przypisać należy propozycje, jakie uczyniła.

Zwracam się do poszczególnych pozycji, a mianowicie do rekonstrukcji dróg. Jak Panom wiadomo, a wiadomo być musi, bośmy się o to dość długo w tej Wysokiej Izbie sprzeciali, pod tytułem rekonstrukcji dróg i utrzymania dróg robiło się wszystko, czego drogi krajowe potrzebowały. Domagaliśmy się przez szereg lat

preliminarza szczegółowego, mianowicie, żeby rekonstrukcje znaczniejsze oddzielić od zwykłej konserwacji dróg. Jakoż na podstawie obliczeń ile w pewnym peryodzie lat kosztowało zwykłe utrzymanie dróg, o ile kosztowały wielkie rekonstrukcje, sporządzony został preliminarz na r. 1891, który obecnie imieniem komisji Panom do uchwały przedstawiam.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego komisja budżetowa przyjęła wszystkie pozycje, atoli przy jednej pozycji „na rekonstrukcje dróg“, zmieniła proponowane przez Wydział krajowy cyfry. A dlaczego? Dlatego, bo ani wyjaśnienia zawarte w preliminarzu, ani konferencje poufne, które odbyłem z szefem departamentu i panami urzędnikami biura technicznego, nie mogły mię przekonać, że kwota 20.000 zł. użyta zostanie według preliminarza szczegółowego na tę lub ową drogę, która potrzebuje rekonstrukcji, lecz zawsze mi odpowiadano: Jest ogólny plan rekonstrukcji, który wymaga 559.000, otóż ta kwota, której żądamy zostanie w ramach tego ogólnego planu użyta.“

Otrzymawszy taką odpowiedź, zajrzałem do tego planu, a badając go, przyszedłem do przekonania, że plan ten łączy ze stanowiska technicznego zupełnie słusznie, do stworzenia dróg krajowych na wzór dróg włoskich i belgijskich t. j. do tego, aby wszystkie większe spadki uchylić i zrobić drogi o ile możności równe.

Otóż powiedziałem sobie, że jakkolwiek zamiary te są bardzo cenne, to jednak w obecnym stanie rzeczy można te rekonstrukcje jeszcze na dziś odłożyć, aż do czasów lepszych, kiedy powiaty i gminy będą mogły najwięcej potrzebom zadość uczynić. Dlatego też utrzymaliśmy w zupełności kwotę proponowaną dla powiatów i gmin, a zredukowaliśmy tylko te kwoty, które według przekonania komisji okazały się absolutnie niezbędne.

Ponadto komisja budżetowa miała jeszcze jedną kwestję na uwadze. Na r. 1891 wstawiona jest kwota 30.000 zł. na budowę mostu. Budowa tego mostu będzie trwać w tym roku i w roku następnym jeszcze pewnej dotacji wymagać będzie. To jednak jest pewne, że po upływie lat dwóch o kwotę, którą dziś uchwalamy na budowę mostu, nie będziemy musieli budżetu podnosić.

Podniosłem to wszystko dlatego, aby usprawiedliwić komisję i jej uchwały, podniosłem dlatego, iż kiedy komisya budżetowa rozpoczęła swoje czynności, przeważał kierunek oszczędności, ale tej oszczędności rozumnej, oszczędności, która czyni zadość potrzebom istniejącym, a wielkie inwestycje odkłada na czasy lepsze.

Mówiono tu o oszczędności. Jeśli Panowie będziecie restytuować kwotę 20.000 zł. na rekonstrukcję dróg, to kwota ta łącznie z kwotą użytą na budowę mostu, da nam tę samą cyfrę wydatków na utrzymanie dróg, jaką mieliśmy dawniej, bo 250.000 zł. W tem więc obliczeniu o oszczędnościach mowy nie ma.

Pozwoliłem sobie powiedzieć tych kilka słów dla wyjaśnienia, zresztą sprawę pozostawiam decyzji Wysokiej Izby.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

Książę Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Szanowny sprawozdawca sądzi, że Wydział krajowy w programie swoim rekonstrukcji dróg krajowych, zamierza przyprowadzić drogi do stanu takiego jak w Belgii lub Francji. Zdaje mi się, że Wydział krajowy bardzo jest daleki od tego, bo mając w programie konieczność rekonstrukcji dróg na kwotę 559 tysięcy zł. wstawił w budżet tylko 20.000. Tymi 20.000 zł. tego nie dokaże, a jednak przypuścić nie można, ażeby, jeżeli postawiono program na 500.000 zł. nie było tam parę przedmiotów koniecznych do rekonstrukcji i może tak ważnych, że na zrobienie ich nie można zrobić Wydziałowi krajowemu zarzutu niepotrzebnego wydatku. Dalej mówił p. sprawozdawca, że w ogóle preliminarz Wydziału krajowego co do wydatków dawnych nie został zmieniony;— przepraszam— w rubrykach dla gmin został on powiększony. Ale to w żadnym związku nie stoi z rekonstrukcją dróg krajowych i jednej cyfry na drugą przenieść nie można. W niektórych wypadkach rekonstrukcje zrobione być muszą, bo drogi nie w swoim czasie zrobione, podpadną zniszczeniu i wtedy więcej daleko kosztów za sobą pociągną, jak dziś by pociągnęły.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

przystępujemy do głosowania. Nie daję do poparcia wniosku p. Jędrzejowicza, bo nie wątpię że byłby poparty. Kto tedy w pozycyi 129. lit. b. przyjmuje 20.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Poz. 130. Utrzymanie dróg krajowych w łącznej kwocie 401.610 zł. tudzież poz. 131. D). Zasiłki. Na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych w kwocie 230.000 zł. wstawia komisya do budżetu zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego.

Poz. 132. W myśl postanowień §§. 3. i 4. ustawy o publicznych dojazdach kolejowych, a w odwołaniu się do sprawozdania z czynności Wydziału krajowego, w którym szczegółowo wymieniono bądź podjęte już, lub zamierzone budowle tych dojazdów, wstawia komisya zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, na budowę i utrzymanie dojazdów kolejowych 20.000 zł.

Poz. 133. Na utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego, który dotąd wynosi 170.000 zł. a w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 22. października 1884 uzupełniony być ma do kwoty 300.000 zł., wstawia komisya zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego 20.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje te pozycje, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

E) Wydatki na myta.

Na budowę i utrzymanie domków mytniczych, wstawia się podobnie jak w latach ubiegłych w dziale wydatków nadzwyczajnych pod poz. 134. 3.000 zł.

Zaś w poz. 135. Koszta komisyjne i inne, a właściwiej nazwane „Wydatki rozmaite“, wstawia komisya zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego 2.000 zł.

Poz. 136. Przerwy z powodu wypadków elementarnych, wstawia komisya w tej samej wysokości, jak na rok 1890 pozycya ta uchwaloną została, to jest 400 zł. czyli o 800 zł. mniej, niż Wydział krajowy preliminarzuje.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

F) Zaopatrzenia.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego i z motywów w tymże podanych, komisya budżetowa wnosi wstawienie w poz. 137 do 149 kwoty 3.774 zł. w porównaniu do kwoty na ten cel na r. 1890 uchwalonej, więcej o 1.038 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Jako dary zaś z łaski.

wnosi komisya budżetowa udzielenie:

a) Natalii Łuniewskiej wdowie po inżynierze, petycja 302, jednorazowo 150 zł.

b) Rondewald Eleonorze pet. 166, jednorazowo 50 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Dochody.

Myta dróg krajowych 210.000 zł.

Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 500 zł.

Grzywny za przestępstwa drogowe 140 „

Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych w kwocie 5.387 „

Dochody z dróg krajowych na r. 1891

w ogólnej kwocie 216.027 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye dochodów z dróg krajowych, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do rubryki XI.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki ma głos, mianowicie do preliminarza wydatków i dochodów powszechnego szpitala we Lwowie.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 200).

P. dr. Weigel. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać poszczególne rubryki.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta):

W y d a t k i.

Rubr.	fundusz chorych	fundusz położnic	Razem
I.	30.961	2.794	33.765
II.	24.631	2.758	27.389
III.	4.772	613	5.385
IV.	176	63	239
V.	92	8	100
VI.	856	74	930
VII.	77.258	6.719	83.977
VIII.	14.590	1.610	16.200
IX.	782	68	850
X.	221	19	240
XI.	5.456	474	5.930
XII.	1.408	352	1.760
XIII.	18	2	20
XIV.	299	26	325
XV.	—	—	—
XVI.	—	30	30
XVII.	16.000	—	16.000

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta):

Dochody.

Rubr.	fundusz chorych	fundusz położnic	Razem
I.	25.537	147	25.684
II.	7.500	—	7.500
III.	153.880	15.310	169.190
IV.	138	12	150

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1891 i wstawić wykazaną nadwyżkę 9.393 zł. w rubr. IV. dochodów budżetu krajowego.

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi: dotychczas pobierany ryczałt przez szpitalik św. Zofii (pet. ls. 393.) podnosi się do kwoty 16.000 zł. odpowiadającej poniekąd subwencji pobieranej przez szpital św. Ludwika w Krakowie a to pod warunkiem, że za ryczałt ten Towarzystwo szpitalika św. Zofii obowiązaniem będzie:

a) przyjmować wszystkie chore dzieci przez szpital powszechny do szpitalika odsyłane;

b) przyjmować noworodki i dostarczać dla nich potrzebnych mamek.

Jednocześnie poleca się Wydziałowi krajowemu zawrzeć z Towarzystwem szpitalika św. Zofii na powyższych warunkach umowę na przeciąg lat trzech w ten sposób, aby powyższy ryczałt 16.000 zł. wypłacanym był Towarzystwu szpitalika św. Zofii z funduszu krajowego, o ile możliwości bezpośrednio. Szpitalik zaś dostarczać będzie Wydziałowi krajowemu dokładne wykazy chorych dzieci w celu umożliwienia ściągnięcia należności za te dzieci, których leczenie nie będzie przyjęte na rachunek funduszu krajowego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm uchwali:

Kornelii Neuhauser wdowie po prymaryuszu szpitala powszechnego we Lwowie pet. ls. 160) przyznaje się dożywotni stały dodatek do pensyi wdowiej w kwocie 250 złotych.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki.

Komisya proponuje dalej szereg rezolucyj a mianowicie (czyta):

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu rozpatrzenie wniosku i zdanie sprawy na następnej sesyi, co do utworzenia na oddziale położnic dwóch stałych miejsc po zł. 120 zł. nadawać się mających na przeciąg roku jednego tym akuszerkom, które ukończyły naukę z najlepszym postępowaniem, aby tym sposobem uzupełnić mogły nabycie praktycznych wiadomości.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyą, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie układów z c. k. rządem, co do przyjęcia kosztów utrzymania jednej akuszerki na oddziale położnic, jako stałe przydzielonej do c. k. szkoły akuszerek.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyą, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta):

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu wzięcie pod rozwagę założenia szkoły dozorców przy szpitalu lwowskim, z zastrzeżeniem odpowiedniego wpływu siostr Miłosierdzia na jej kierunek, oraz wyznaczenia nagrody za najlepszy polski podręcznik dla dozorców.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyą, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta):

Nad petycjami Zofii Tymaczekowskiej wdowy po prymaryuszu w Samborze do l. 405, Józefy Koestlich do l. 227 i Albiny z Pileckich 1° voto Śliwińskiej 2° voto Ówiklińskiej l. s. 700, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie w ciągu lat dwóch potrzebnych zmian w zamknięciach rachunkowych szpitala lwowskiego tak, aby w przyszłości we wszystkich rubrykach obejmowały okres czasu od 1. stycznia do 31. grudnia ostatniego roku.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnio-

sek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta): „Ofertę Zarządu Zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców pod l. 43 przy ulicy Kurkowej, (pet. l. s. 81), odnośnie do dziesięciu łóżek dla pomieszczenia rekonwalescentów z lwowskiego szpitala powszechnego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do ewentualnego użytku.“

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta): „Fundusz pod-rzutek w Lwowie“. Głos ma p. Marchwicki.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki (czyta)

Wydatki.

Rubr. I. Potrzeby kancelaryjne . . .	10 zł.
„ II. Remuneracye i zapomogi . . .	70 „
„ III. Koszta utrzymania dzieci . . .	312 „
„ IV. Koszta leczenia dzieci . . .	10 „
„ V. Zapomogi dla położnic . . .	3.600 „
„ VI. Rozmaite wydatki . . .	60 „
razem . . .	4.062 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Marchwicki. Dochodów fundusz ten nie ma żadnych, przeto wszystkie wydatki jego pokrywa fundusz krajowy.

Książę Marszałek. Następuje preliminarz zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos

Sprawozdawca p. dr. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie dotyczące z aleg. 200).

P. dr. Weigel. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę odczytać poszczególne rubryki.

Sprawozdawca p. dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

A. Wydatki.

Rubr. I. Płace i emolumenta etatowe	20.603 zł.
„ II. Koszta utrzymania osób nie-etatowych	32.514 „
„ III. Pensye i emerytury	1.967 „
„ IV. Zaopatrzenia, odstawnie i dary z łaski	14 „
„ V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych	40 „
„ VI. Remuneracye i zapomogi	776 „
„ VII. Koszta gospodarcze zwyczajne	79.210 „
	nadzwyczajne 6.500 „
„ VIII. Koszta sanitarne	6.260 „
„ IX. „ kancelaryjne	450 „
„ X. „ kapliczne	200 „
„ XI. „ utrzymanie budynków dróg i urzędzeń, zwyczajne	8.050 „
	nadzwyczajne 4.500 „
„ XII. Podatki i daniny	290 „
„ XIII. Rozmaite	1.800 „
„ XIV. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe	50 „
„ XV. Koszta na zwołać się mającą ankietę	2.000 „
„ XVI. Koszta podróży i dyety członków komisji opieki nad obłąkanymi	300 „
Suma wydatków: zwyczajnych	154.524 zł.
	nadzwyczajnych 11.000 „
	razem 165.524 „

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

B. Dochody.

Rubr. I. Dodatki	660 zł.
„ II. Dochody z dóbr	4.362 „
„ III. Zwroty kosztów leczenia	162.500 „
„ IV. Rozmaite	900 „
Suma dochodów	168.422 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na r. 1891 i wykazaną nadwyżkę w kwocie 2.898 zł. wstawić przy rubr. IV. poz. 10. dochodów funduszu krajowego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy przejść do porządku dziennego nad petycjami: l. s. 148, Antoniego Aleksandra Czaykowskiego; l. s. 401. Dra Włodzimierza Dobińskiego; l. s. 161. Jana Berezińskiego, i l. s. 802 Agaty Marek

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Włodzimierz Kozłowski. Następują rezolucje. (Czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w roku przyszłym dołączył do budżetu Zakładu Kulparkowskiego osobny budżet surowy folwarku“.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

„1. by zwołał ankietę w celu:

a) zbadania Zakładu Kulparkowskiego pod względem urządzeń lekarskich i administracyjnych,

b) postawienia wniosków dążących do doprowadzenia Zakładu Kulparkowskiego do stanowiska odpowiadającego tegoż celom humanitarnym i przepisom nauki lekarskiej;

2. aby zdał sprawę Wys. Sejmowi z rezultatu ankiety a ewentualnie przedstawił odpowiednie wnioski.“

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę

rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wzmocnienie komisji opieki nad obłąkanymi w Zakładzie Kulparkowskim dwoma członkami nominowanymi przez Wydział krajowy na przedstawienie fakultetu leczniczego w Krakowie i Rady zdrowia.“

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

I. W uwzględnieniu petycji dwóch oficyałów Karola Kality i Arkadyusza Bienkowskiego ls. 441. wstawiła komisja zgodnie z życzeniem Wydziału krajowego w piśmie z dnia 21. października b. r. l. 44.392 wyrażonem przy poz. 6. trzecią alinę:

c) dodatki osobiste po 300 zł. . . 600 zł.

Przedstawiając Wysokiemu Sejmowi ten stwierdzoną przez Wydział krajowy gorliwą i sumienną pracą obydwóch petentów uzasadniony wydatek, zaznacza komisja jego ściśle wyjątkową naturę; wliczenie wikt do stałej płacy było bowiem aktem łaski Wysokiego Sejmu nie upoważnia też wcale urzędników zakładu Kulparkowskiego do żądania osobnego relutum za wikt.

II. Komisja dodała pozycję 25.

25. Emerytura Jana Sterniuka, b. odźwiernego zakładu (158 zł. tytułem emerytury, a 92 zł. jako pensja z łaski udzielona). . . . 250 zł.

Wydział krajowy przeniósł dekretem z d. 6. sierpnia 1890 l. 32.539 Jana Sterniuka, b. odźwiernego zakładu obłąkanych w Kulparkowie w stan spoczynku i przyznał mu prawo do emerytury w kwocie 158 zł. — Jan Sterniuk żąda w petycji ls. 196 wliczenia wikt do płacy stałej i ponownego wymiaru emerytury, Wydział krajowy zaś w piśmie z d. 1. listopada 1890 l. 46.323 przedkłada Sejmowi wniosek uwzględnienia petycji i udzielenia Sterniukowi emerytury w kwocie 323 zł. 40 ct. Komisja nie zgadza się, w myśl uwag powyżej przy Rubryce I. poz. 7. uczynionych, ani z wnioskiem Wydziału

II., w kwocie 9.472 zł. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):
Rubr. III. Zwroty kosztów leczenia 149.600 zł.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III. w sumie 149.600 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):
Rubr. IV. Dochody rozmaite . 100 zł.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. w sumie 100 zł. raczy rękę podnieść (Większość). Rubr. IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):
Suma wydatków wynosi . . . 241.276 zł.
Suma dochodów 178.242 „
Okazuje się więc niedobór . . . 63.034 „
Zamiast pierwotnie wykazanej nadwyżki 1.966 zł.

Komisya budżetowa wnosi przeto:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1891 i polecić pokrycie niedoboru w kwocie 63.035 zł. z funduszu krajowego“.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

Co do petycyj wniesionych do Wysokiego Sejmu a mianowicie:

1. prymaryuszów i oficyalów krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, o przyznanie dodatków aktywalnych (l. 149).

2. pisarzy etatowych tegoż szpitala o polepszenie płacy (l. 150).

3. Jana Zielińskiego, pisarza etatowego o zaliczkę w kwocie 1.200 zł. (l. 151) wnosi komisya budżetowa, przejście do porządku dziennego.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz.

Następują rezolucye:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

(Czyta): Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. Aby Dyrekcyę szpitala św. Łazarza w Krakowie wezwał do zaprowadzenia najdokład-

niejszej kontroli przy odbiorze i wydawaniu węgla i oszczędności w tych pozycjach opału, w których widocznie jest za wysokie tegoż zużycie.

2. Aby na przyszłość względem dostarczania węgla, zawierano układy z przedsiębiorcami, którzy posiadając bezpośrednie stosunki z kopalniami i znaczne przyznane im ulgi w cenach transportu, mogli węgiel dobrej jakości odsprzedawać przy dostawie en gros taniej, jak wynoszą miejscowe ceny przy sprzedaży drobnej.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto te rezolucye przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby Dyrekcyi szpitala św. Łazarza nakazał poznosić kuchenki oddziałowe, gazem opalane, a zaprowadzić na ich miejsce tanie żelazne kuchenki opalane węglem lub koksem.

4. Aby używanie gazu w mieszkaniach prywatnych funkcyonaryuszy szpitala było wzbrowione, a w miejsce tegoż zaprowadzone w razie potrzeby oświetlenie naftą.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rezolucye, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

Zważywszy, że szpital św. Łazarza leży bardzo blisko miasta, że funkcyonaryusze szpitalni przy wyjazdach komisyjnych nie używają powozu szpitalnego, a nawet w razie potrzeby udania się do kasy lub starostwa w mieście liczą fiakra;

zważywszy, że szpital jako taki właściwie jedynie potrzebuje tylko koni do wywozu zwłok do prosektoryum klinicznego, które niebawem stanie na gruncie szpitalnym, i ztamtąd na cmentarz;

zważywszy nareszcie, że szpital lwowski, znacznie dalej od centrum miasta położony koni nie utrzymuje,

poleca się Wydziałowi krajowemu, by zadał, czy nie dałoby się w drodze układu z przedsiębiorcą fiaków w Krakowie zapewnić odwożenie zwłok szpitalnych z prosektoryum c. k. zakładu patologicznej anatomii na cmentarz i ja-

kiegoby rocznego kosztu wymagało podobne urządzenie.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

6. „Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadać, czy motor parowy w szpitalu św. Łazarza nie mógłby być zastąpiony motorem gazowym o równej sile; jakiego zmiana ta, po ewentualnem częściowem zużyciu, lub sprzedaniu obecnie motoru wymagać będzie nakładu i jakiego rocznego kosztu utrzymanie ruchu“.

Książę Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

7. „Poleca się Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie w ciągu lat dwóch potrzebnych zmian w zamknięciach rachunkowych krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie tak, aby w przyszłości we wszystkich rubrykach obejmowały okres czasu od 1. stycznia do 31. grudnia ostatniego roku“.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucye są przyjęte.

Następuje fundusz podrzutków w Krakowie.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz.

(Zaczyna czytać dotyczące sprawozdanie z alg. 200).

P. Antoni hr. Wodzicki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania

Książę Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie poszczególnych rubryk.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

Wydatki.

Rubryka I. „Płace urzędników i sług“	zgodnie z wnioskiem	50 zł.
„ II. „Potrzeby kancelaryjne“	zgodnie z wnioskiem	20 „
„ III. „Remuneracye“	zgodnie z wnioskiem	20 „

„ IV. „Koszta utrzymania podrzutków“	zgodnie z wnioskiem	1.500 zł.
„ V. „Koszta leczenia dzieci“	zgodnie z wnioskiem	10 „
„ VI. „Podatki i daniny“	zgodnie z wnioskiem	— „
„ VII. „Zapomogi dla położnic“	zgodnie z wnioskiem	2.700 „
„ VIII. „Rozmaite“	zgodnie z wnioskiem	30 „

Ogólna suma wydatków 4.330 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków od I. do VIII. w ogólnej sumie 4.330 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):
Dochody.

Rubryka I. „Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj“	zgodnie z wnioskiem	1.605 zł.
„ II. „Dochody z realności“	zgodnie z wnioskiem	20 „
„ III. „Rozmaite drobne“		5 „
„ IV. „Dotacya z funduszu krajowego na zapomogi dla położnic,“	zgodnie z wnioskiem	2.700 „
Ogólna suma dochodów		4.330 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów od I. do IV. w sumie 4.330 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Powyższy preliminarz funduszu podrzutków w Krakowie, przyjmuje się na r. 1891.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje rubryka XII. wydatków na szupactwo.

W zastępstwie p. dra Bilińskiego ma głos p. Stanisław Jędrzejowicz.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wydział krajowy preliminuje na szupaśnictwo 28.000 zł., to jest o 8000 zł. więcej, niż na rok 1890.

Jest to nadwyżka tylko rachunkowa, pochodząca z przemiany budżetu czystego na surowy. Właściwie więc pozostaje wydatek niezmienny, a suma 28.000 zł. obliczona jest na podstawie przecięcia z lat 1886—1888.

Komisya budżetowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:
Rubr. XII.

Wydatki na szupaśnictwo.

Poz. 155. Ryczałt na pokrycie wydatków szupasowych 28.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. XII. w sumie 28.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. XII. jest przyjęta.

Z kolei powinniśmy obradować dalej nad budżetem, ponieważ jednak w porządku dziennym jest przerwany tok obrad nad budżetem, dla tego zanim przystąpimy do rubryki XIII. Wydatków funduszu krajowego, przejdziemy do punktu drugiego porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji górnego Dniestru i jego dopływów. (Alg. 202.)

Sprawozdawca p. dr. Gross ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Gross (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 202).

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Gross (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Po 1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w ciągu roku 1891 zarządził wypracowanie szczegółowego projektu regulacji górnego Dniestru i jego dopływów pod względem technicznym i finansowym i o czynnościach swych w tym względzie zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

Po 2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przeprowadził regulację rzeki Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. dr. Gross (czyta):

Po 1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w ciągu roku 1891 zarządził wypracowanie szczegółowego projektu regulacji górnego Dniestru i jego dopływów pod względem technicznym i finansowym i o czynnościach swych w tym względzie zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt pierwszy jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie punktu drugiego.

Sprawozdawca p. dr. Gross (czyta):

Po 2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przeprowadził regulację rzeki Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt drugi jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do punktu trzeciego (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Merunowicza i towarzyszy w przedmiocie regulacji Pełtwi. (Alg. 203.)

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 203).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Merunowicza i towarzyszy ls. 651 w sprawie regulacji Pełtwi przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia zasad w tym wniosku wskazanych przy wypracowaniu projektu technicznego i ułożeniu projektu ustawy, która mieć będzie za przedmiot tę regulację.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do punktu czwartego porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Łomnicy. (Alg. 204.)

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 204).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

U s t a w a .

z dnia o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Łomnicy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Łodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Łomnicy ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tego zabudowania potoków górskich służyć ma projekt Namiestni-

ctwa z roku 1886, preliminujący koszta robót na 158.000 zł.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów tych robót przyczynić się ma:

a) galicyjski fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 40% preliminowanych kosztów;

b) skarb państwa zaś, z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 60% kosztów.

§. 4.

Bliższe postanowienia co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, a w szczególności co do czasu budowy, kierownictwa budowy i wpływu Administracji państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa, wydane zostaną w drodze osobnego rozporządzenia, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Sposób utrzymania wykonanych robót i pokrycia kosztów konserwacji oznaczy osobna ustawa krajowa, która będzie wydana po skończeniu budowy.

§. 6.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uchwalenie tej ustawy en bloc.

Książę Marszałek. Kto przyjmuje wniosek, aby ustawa była uchwaloną en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania ustawy bez czytania.

Książę Marszałek. Kto przyjmuje wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim

czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Przystępujemy z kolei do punktu piątego (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o regulacji rzeki Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca. (**Aleg. 205.**) Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 205).

(Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania).

Książkę Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm uchwała załączony projekt ustawy o regulacji Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca.

Ustawa

z dnia o regulacji rzeki Białej z dopływami i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

§ 1.

Regulacja rzeki Białej z dopływami, tudzież uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Wisły mają być wykonane najdalej w ciągu lat piętnastu, począwszy od roku 1891 jako przedsiębiorstwo krajowe.

§ 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji z obwałowaniem służyć mają projekty techniczne Ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego z roku 1890, które preliminują koszta robót w górnem dorzeczu Białej powyżej Grybowa na 154.000 zł., koszta zaś robót rzecznych i wałowych na 1,635.000 zł., razem na 1,789 000 zł.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tych projektach i obni-

żenia sum kosztorysowych przez zmniejszenie rozmiaru robót, w porozumieniu z administracją państwa.

§ 3.

Koszta regulacji i obwałowania włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzonym:

1. z datku skarbu państwa w wysokości 60% kosztów, który ma być wypłaconym z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

2. z datku funduszu krajowego w wysokości 40% kosztów robót górskich, a 30% kosztów robót rzecznych i wałowych;

3. z datków funduszy interesowanych powiatów w wysokości 10% robót rzecznych i wałowych, jakie będą wykonane w obrębie każdego powiatu.

Powiatom konkurującym zastrzega się prawo ściągnięcia przypadających na nie datków z właścicieli interesowanych gruntów i zakładów, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 (Dz. u. kraj. nr. 38) z wyłączeniem jednak nieruchomości i zakładów państwa i kraju.

§ 4.

Czas budowy, wysokość i terminu płatności corocznych rat datków państwa, kraju i powiatów interesowanych, oraz ostateczny kosztorys oznaczy Wydział krajowy wspólnie z administracją państwa.

§ 5.

Wykonanie regulacji i obwałowania, zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i Reprezentacyom interesowanych powiatów przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa, określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielnym fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uży- skanych przez regulacją gruntów, jako kapitału zakładowego;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w cza- sie budowy;

3. z dochodów uzyskanych z wydzierżawie- nia wałów ochronnych.

Dalsze postanowienia co do pokrycia ko- sztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli, wydane zo- staną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Mi- nistrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc

Książę Marszałek. Kto przyjmuje wnio- sek, aby ustawa była uchwaloną en bloc, zechce rękę podnieść. (Wniosek jest przyjęty). Kto przyj- muje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (Większość). Ustawa jest przyjętą.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarno- wski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czyta- nia bez czytania.

Książę Marszałek Kto przyjmuje wnio- sek przystąpienia do trzeciego czytania ustawy bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Wię- kszość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czy- taniu. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie jeszcze wniosków komisji.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr Tarno- wski (czyta):

Sejm przyznaje tytułem pierwszej raty za- siłku krajowego na regulację Białej i uzupeł- nienie obwałowania prawego brzegu Dunajca do- tyczą na rok 1891 w kwocie 30 000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Zygmunt Ko- złowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę Ks. Mar- szałka o skonstatowanie, czy w Izbie znajduje się dostateczna liczba posłów, bo sprawa, o którą teraz chodzi, jest nader ważna.

(Wielu posłów wchodzi do sali).

Książę Marszałek. (Po obliczeniu). Skonstatowałem, że komplet jest.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarno- wski. Proszę o głos, celem poinformowania o rzeczy posłów, którzy z początkiem traktowa- nia sprawy w Izbie obecni nie byli.

Książę Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarno- wski. Ustawa o regulacji rzeki Białej została przyjętą przez Wysoką Izbę bez dyskusji en bloc w drugim, a następnie w trzecim czyta- niu. Obecnie zaś jesteśmy przy drugim wniosku komisji, który już odczytałem.

P. Dr. Stanisław hr. B a d e n i Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. B a d e n i. Znów po- raz drugi mam sobie za obowiązek zwrócić uwa- gę Wysokiej Izby, że już kilkadziesiąt tysięcy uchwalono po nad preliminarz, a jeżeli tę uchwa- loną sumę powiększymy o 30.000 zł. naten- czas przekroczenie preliminarza wyniesie 100.000 zł. Sądzę, że nie popełnię niekonsekwencji, jeśli mimo to, iż ustawa została uchwaloną przy punkcie drugim wniosków komisji będę głoso- wał przeciw temu punktowi. Sądzę, że wobec tego, że rubryka ta budżetu krajowego zbyt jest obciążoną, należałoby odłożyć wydatek ten na rok 1892. Dlatego proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła punkt 2. wniosku komisji uchylić.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Członek Wydziału krajowego p. W e r e- s z c z y ń s k i. Proszę o głos.

P. A b r a h a m o w i c z. Proszę o głos.

Książę Marszałek. Głos ma p. Dr. Rutowski.

P. Dr. R u t o w s k i Wysoka Izbo! Przed chwilą uchwaliła Wysoka Izba ustawę, wielkiej dla kraju doniosłości, gdyż odnosi się ona do pierwszej większej regulacji rzek podkarpackich,

siegających od Tatr po Wisłę. Wstawienie kwoty 30.000 zł. do budżetu już na rok bieżący faktycznie dopiero tę ustawę, która inaczej jest idealną, realizuje. Jeżeli, kiedy była sposobność, to z pewnością teraz, aby ze skarbu krajowego uzyskać większą sumę na regulację rzek. Sesja parlamentarna się kończy, a zapowiedzi w sprawie regulacji nie są zrealizowane. Sądzę tedy, że wskazanem jest, abyśmy raz w tym kierunku zrobili początek i zrobili ten pierwszy krok, który, jak wiadomo, jest najtrudniejszym. Kwota 30.000 zł. nie jest tego rodzaju, aby nas mogła odstraszyć i zwracam uwagę panów, że już od kilku lat prace około wykonania planów regulacji rzeki Białej były przez krajowe biuro techniczne dokonane. Wszystko już jest gotowe, sądzę tedy, że powinniśmy i możemy bez trudności, jak najprędzej do rozpoczęcia tych robót przystąpić i z tego powodu proszę Wysoką Izbę o uchwalenie potrzebnej kwoty 30.000 zł.

Książę Marszałek. Prosili jeszcze o głos. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński, Abrahamowicz i Chrzanowski. Udzielał tedy naprzód głosu Członkowi Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiemu.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Oprócz powodów przytoczonych przez szanownego p. Rutowskiego, przemawiających za wstawieniem w tym roku do budżetu sumy 30.000 zł. na rozpoczęcie regulacji, przytoczyć należy jeszcze jeden powód bardzo ważny t. j. że w tym roku będzie łatwo uzyskać fundusz z Rady państwa, jeżeli coś z funduszków krajowych zechcemy ofiarować. Atoli do tych powodów, które skłoniły komisję do wniesienia ustawy, już pod koniec sesji, przyłącza się jeszcze drugi powód, również bardzo ważny. W §. 1. przed chwilą uchwalonej ustawy, powiedziano, że regulacja ma być przeprowadzoną w przeciągu lat 15 od roku 1891. Jeżeli uchwaliliśmy, że w roku 1891 rozpoczynamy, to musimy zaraz uchwalić, że na to pieniądze mamy.

Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. P. Stanisław hr. Badeni mówił ze stanowiska budżetowego i domagał się od Wysokiego Sejmu, by wydatki roku 1891 przekazane zostały na rok 1892. Pozwoli Wysoka Izba, że wywody kolegi hr. Badeniego

nie tylko ze stanowiska budżetowego ale i ze stanowiska rzeczowego nieco uzupełnię. Przypadek zrzucił, że przyszedłem na posiedzenie komisji gospodarstwa krajowego kiedy komisja właśnie zajmowała się sprawą regulacji Białej. Przysłuchując się rozprawie w tej komisji doznałem wrażenia, że rzecz nie jest należycie przygotowaną i że sprawa melioracji, której koszt dochodzi 1,800.000 zł. może za pospiesznie w komisji załatwioną została.

Z tem uczciem wyszedłem, mniemałem jednak, że wątpliwość podniesiona, później usuniętą być może, że sprawozdanie da nam wyjaśnienie, co do tego, co było kwestyonowaniem w komisji gospodarstwa krajowego, a co mnie się zdaje stanowi rdzeń rzeczy. Tymczasem tak nie jest, bo cóż nam sprawozdanie powiada?

Raczie Panowie obaczyć (czyta):

„Co do projektów technicznych, które mają służyć za podstawę mających się wykonać robót zauważa komisja, że projekt sekcji przemyskiej dla zabudowań potoków górskich został już przez Ministerstwo rolnictwa zatwierdzonym a zamierzone zabudowanie potoków górskich uznał delegat tego Ministerstwa za nadzwyczaj nagłe (aeusserst dringend) i bezwarunkowo konieczne (eine unbedingte unaufschiebbare Nothwendigkeit). O zatwierdzeniu projektu technicznego krajowego biura melioracyjnego dla właściwej regulacji Białej i obwałowania Dunajca, które stanowią główny i najważniejszy dział robót, nie zawiera sprawozdanie Wydziału krajowego żadnej wzmianki. Wedle zasiągniętych jednak przez komisję w krótkiej drodze w departamencie I. Wydziału krajowego informacji, projekt ten został już w międzyczasie przez departament techniczny Ministerstwa spraw wewnętrznych zbadany i zatwierdzony a cała sprawa zalega obecnie w Ministerstwie rolnictwa. Kwestyonuje zaś Ministerstwo rolnictwa rozmiar robót i sumę kosztorysową, zawiadamiając telegraficznie Wydział krajowy, że proponowane roboty częściowo nie są bardzo nagłe i że na razie za nagłe uznane roboty mogą być wykonane mniejszym kosztem“.

Cóż więc można powiedzieć o jakiejś melioracji, którą wspólnie z Rządem wykonać mamy, a która jest wątpliwą? Wobec tego stanu rzeczy nie dziwcie się panowie, że głosować będę za wnioskiem p. Stanisława hr. Badeniego, który pojął w ten sposób, że zamiast daty roku 1891, ma być w odnośnej uchwale: data 1892.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Rutowski. Proszę o głos.

Książe Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Wszystko to, co powiedział p. Abrahamowicz, mogło być brane pod rozwagę ale o 10 minut pierwiej.

Obecnie na to już nie czas, bośmy już uchwalili, że regulacya ma być rozpoczęta w r. 1891. Więc te uwagi są już spóźnione po uchwaleniu ustawy.

Powiedział szanowny kolega, że dyskusya zrobiła na nim wrażenie, jakoby sprawa ta nie była jeszcze dojrzała. Jakie wrażenie mogła ta sprawa zrobić na szanownym pośle, to nas obchodzić nie może, bo w tej chwili liczymy się tylko z tem, że sprawa już jest uchwalona

Zaznacza szanowny kolega bezpodstawnie, że dyskusyi w komisyi przeprowadzonej nie ma w sprawozdaniu przedstawionej, ale to jest zbyteczne, i od żadnej komisyi tego się nie żąda.

My i tak nie jesteśmy w stanie odczytać dokładnie licznych sprawozdań z dni ostatnich.

Gdybyśmy jeszcze mieli do czytania dyskusye w komisjach przeprowadzone, no toby już rzeczywiście wszelka praca sejmowa stała się niemożliwą.

Dalej powiedział szanowny kolega, że sprawa jest kwestyonowaną w Ministerstwie rolnictwa, które jakoby uważa, że cały kosztorys tej regulacyi ma być za wysoki.

Jeżeli tak jest, to Ministerstwo będzie mogło zrobić swoje uwagi przy przedłożeniu ustawy do sankcyi. A jeśli uwagi Ministerstwa będą słuszne — ustawa nie uzyska sankcyi i znów wróci do Wysokiej Izby.

Z tej więc strony nie grozi funduszowi krajowemu żadne niebezpieczeństwo. I mamy tutaj dwie alternatywy: albo jest wszystko w porządku, w takim razie uzyska sankcyę i państwo da pieniądze na niego przypadłe, albo nie jest w porządku, kosztą są za duże, plany niezasadnione a wtedy ustawa nie otrzyma sankcyi, nie wejdzie w życie i my więc nie poniesiemy żadnych wydatków. Ale pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izbie, że bądź co bądź popełnilibyśmy rażącą niekonsekwencyą, uchwalając ustawę orzekającą, że roboty regulacyjne rozpocząć się mają w roku 1891 a nie preliminarzując na ten cel żadnych funduszków.

Zarzuty merytoryczne, które tu podnoszone były, pojawiły się za późno — trzeba je było podnieść przy ustawie — więc i odpowiadać na nie nie ma potrzeby.

Dlatego co do mnie za wnioskami proponowanymi przez komisję gospodarstwa krajowego głosować będę.

A gdyby z jakich bądź powodów roboty się nie rozpoczęły — owe pierwsze 30.000 zł. proponowane na uregulowanie rzeki Białej pozostaną w kasie krajowej

Dlatego polecam Wysokiej Izbie do uchwały wnioski dążące do najprędszego rozpoczęcia robót regulacyjnych na rzece Białej i obwałowania Dunajca od Niedomic do Ujścia.

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Książe Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Dodatkowo do tego, co poprzedni mowca powiedział, mam zaszczyt zwrócić uwagę, że w tem sprawozdaniu mieści się ustęp (czyta):

„Projekt sekcji przemyskiej dla zabudowań potoków górskich został już przez Ministerstwo rolnictwa zatwierdzonym a zamierzone zabudowanie potoków górskich uznał delegat tego Ministerstwa za nadzwyczaj nagle (aeusserst dringend) i bezwarunkowo konieczne (eine unbedingt unaufschiebbare Nothwendigkeit)“.

Otóż roboty mają być w tych dwóch kierunkach przedsiębrane t. j. zalesienie potoków górskich i obwałowanie rzeki Białej. Podzielaam zupełnie zapatrywanie poprzednich mowców, że jeżeli ustawa została uchwalona, trzeba wstawić tę kwotę chyba, żeby plany i kosztorysy obwałowania Białej nie były dostateczne. W roku więc następnym możemy przystąpić do zabudowania potoków górskich, bo projekta są najdokładniejsze a wykonanie tych robót nadzwyczaj ważne.

P. Włodzimierz Kozłowski. Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

Książe Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Zwrócę uwagę na §. 4. dopiero co uchwalonej ustawy, który wszystkie trudności przewidziane przez p. Abrahamowicza usuwa. §. 3. brzmi (czyta):

Czas budowy, wysokość i terminy płatności corocznych rat datków państwa, kraju i powiatów interesowanych, oraz ostateczny kosztorys oznaczy Wydział krajowy wspólnie z administracją państwa.

Wobec tego my żadnem niebezpieczeństwem absolutnie nie jesteśmy i nigdy nie będziemy zaskoczeni. Jeżeliby kosztorysy istotnie należało obniżyć, to można to w drodze porozumienia załatwić.

Jeżeli były słowa, że roboty taniej wykonane być mogą, to rozumiano przez to, że pojedyncze części planu regulacji mogłyby być zawieszane na jakiś czas. Co się zaś tyczy średniego biegu rzeki, to nie powinniśmy zwlekać i kwotę wstawić, boć to jest jedyny środek abyśmy umożliwili rozpoczęcie tak wszelkich robót, których dalszym ciągiem jest regulacja rzek.

Książę Marszałek. Dyskusya zamknięta JE. p. Jan hr. Tarnowski ma głos jako sprawozdawca.

Sprawozdawca JE p. hr. Jan Tarnowski. Jestem w tem niezwykłym położeniu, że muszę w chwili, kiedy ustawa w drugim i trzecim czytaniu bez dyskusji przyjęta została, dyskusję przyjąć i znowu cała sprawa zdaniem mojem już przesądzona. Byłem na to cokolwiek przygotowany, że znajdę przeciwników ustawy, ale wtenczas, kiedy dyskusya nad tą ustawą toczyła się miała.

Tymczasem faktycznie rozprawy tej nie było i ustawa została uchwaloną.

To jest rzecz i okoliczność najważniejsza, na którą zwracam uwagę Wysokiej Izby, że §. 1. uchwalonej ustawy opiewa (czyta):

Regulacja rzeki Białej z dopływami, tudzież uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Wisły mają być wykonane najdalej w ciągu lat piętnastu, począwszy od r. 1891 jako przedsiębiorstwo krajowe.

Otóż, jeżeli kto był zdania, że należy ten punkt pierwszy zmodyfikować, to powinien był zażądać głosu w rozprawie szczegółowej, postawić poprawkę do tego §. 1. i dla swej poprawki uzyskać większość.

Skoro zaś stało się, że ten §. 1. i wszystkie następne zostały uchwalone, ta ustawa w takim tylko razie może nie być obowiązującą, jeśli

się spotka z odmową sankcyi najwyższej, inaczej jest ona prawem dla nas obowiązującym.

Co się tyczy objekeyi, zrobionej przez p. Abrahamowicza, to ja nie mogę tu wprawdzie odpiierać zarzutów opartych na tem, że wrażenie, jakie odniósł z dyskusji w komisji gospodarstwa krajowego, było tego rodzaju, że ta rzecz nie jest dojrzałą, ale ustęp sprawozdania, który przytacza na poparcie swego zapatrywania nie daje zdaniem mojem podstawy do wyciągania z niego tych konsekwencyj. Przeciwnie rzecz się ma tak. Całe dzieło regulacji Białej rozdziela się na trzy główne działy: bieg górny tej rzeki z jej dopływami tj. zabudowanie potoków górskich; następnie część średnia rzeki Białej i wreszcie ujście tej rzeki do Dunajca włącznie z obwałowaniem prawego brzegu Dunajca do Wisły.

Nie będę się tu zapuszczał w wywody o doniosłości tej regulacji dla okolicy, przez którą Biała przepływa i jak dalece rzecz ta może być ważna, bo pod tym względem żadnych zarzutów sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego nie robiono.

Odnosnie do tego ustępu, o którym mówi p. Abrahamowicz, muszę nadmienić, że wedle zasiągniętej przez komisję wiadomości, sprawa zalegała w ministerstwie rolnictwa z powodu, że ministerstwo uważa cyfrę kosztorysową za wysoką i żąda na razie wypuszczenia regulacji środkowej części rzeki Białej, to znaczy, aby przystąpić przedewszystkiem do regulacji górnego biegu Białej tudzież obwałowania prawego brzegu Dunajca od mostu w Bogumiłowicach aż do ujścia do Wisły. Otóż w ten sposób mógłby być i kosztorys niżony i same dzieło tańsze.

Wskutek tego komisya gospodarstwa krajowego projekt wniesiony przez Wydział krajowy zmieniła, mianowicie ustęp 2. §. 2., który opiewa (czyta):

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tych projektach i obniżenia sum kosztorysowych przez zmniejszenie rozmiaru robót, w porozumieniu z administracją państwa" i konsekwentnie w związku będący ustęp §. 3.

Tyle co do wyjaśnienia rzeczowego.

Co się tyczy pierwszej objekeyi, którą zrobiłem, to panowie zapewne przyznają mi słu-

szność, że można żądać zniżenia kwoty 30.000 zł.; ale jakąś kwotę dla zgodności z §. 1. należy koniecznie uchwalić, inaczej będzie sprzeczność pomiędzy uchwałą jedną a drugą.

W §. 1. ustawy przyjęto i powiedziano, że wykonanie ma nastąpić w przeciągu lat 15. począwszy od r. 1891 a uchwała, którą mielibyśmy powziąć jest: „że nie daje się ani centa“.

Ja nie podsuwam tej myśli, zdaje mi się jednak, że możnaby kwotę zniżyć; ale skoro już uchwalono, że ma się zacząć roboty od r. 1891, powiedzieć, że się na to nie przeznaczają ani centa, to byłoby sprzecznością, której unikać należy.

Książę Marszałek. Czy p. hr. Badeni żąda zupełnie wykreślenia tej kwoty.

P. Stanisław hr. Badeni. Przyjmuję w zupełności myśl przez szanownego sprawozdawcę poddaną i modyfikuję wniosek komisji w ten sposób, aby zamiast 30.000 zł. wstawić tylko 10.000 zł. tem bardziej, że §. 4 powiada, iż Wydział krajowy oznaczy czas, w którym roboty mają być rozpoczęte.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarnowski. To jest wyjście, co do którego Wysoki Sejm postanowi, jednakże za tym wnioskiem oświadczyć się nie mogę; za 10.000 zł. wiele zrobić się nie da, mianowicie jeśli chodzi o roboty w górnym biegu Białej i obwałowaniu prawego brzegu Dunajca. Wolę, żeby było bodaj 10.000 zł. niż nic, bo nie uchylać żadnej kwoty jest niemożliwym.

Jeśli jednak ci szanowni posłowie, którzy kwotę do minimum chcą zredukować, biorą na siebie odpowiedzialność, że w razie jakiejś wielkiej wody cała okolica, która mogła dostać obwałowanie, będzie powodzią dotknięta, to ja zapatrywać ich ani tej odpowiedzialności dzielić nie mogę i nie chcę. Zaradzić nie mogę inaczej jak tylko zanieść gorącą prośbę do Wysokiej Izby, aby wnioski komisji przyjęte raczyła.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Książę Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jest wniosek nowy p. hr. Badeniego, więc sądzę, że dyskusja na nowo może być otwartą.

Książę Marszałek. Podam ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem otwarcia dyskusji na nowo, raczy rękę podnieść. (Mniejszość) Dyskusja pozostaje zamkniętą.

Przystępujemy do głosowania. Wniosek p. Stanisława Badeniego opiewa na kwotę niższą. Najprzód więc podam pod głosowanie wyższą kwotę t. j. wniosek komisji, który brzmi:

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sejm przyznaje tytułem pierwszej raty zasiłku krajowego na regulację Białej i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca dotacją na rok 1891 w kwocie 30.000 zł.

Książę Marszałek. Kto się zgadza z przeczytanym wnioskiem komisji gosp. kraj., zechce rękę podnieść (Wątpliwość). Proszę tych panów, którzy są za wnioskiem komisji, by zechcieli powstać. (Po obliczeniu) Kto jest przeciw wnioskowi, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek komisji został przyjęty.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyjednał u Wysokiej Rady państwa w drodze dodatkowego kredytu na rok 1891 tytułem pierwszej raty 60% zasiłku państwowego na regulację Białej i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca dotacją w kwocie 45.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy teraz do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest rubryka XIII. preliminarza wydatków funduszu krajowego. Pozwolę sobie jednak ze względu, że już dzień ma się ku schyłkowi przerwać posiedzenie, jeżeli nikt przeciwko temu nie uczyni zarzutu, i proszę panów na dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 8 wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 3 minut 45 po południu).

Początek posiedzenia wieczornego o godzinie 8 minut 30 wieczorem.

Książę Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram na nowo. Zanim przystąpimy do rubryki XIII. wydatków, wypada załatwić jeszcze rubrykę VII. na cele wykształcenia i oświaty poz. 51. i 52. Sprawozdawca p. Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):
Poz. 51. Niedobór funduszu szkolnego krajowego (wedle osobnego sprawozdania) 990.631 zł

Poz. 52. Niedobór funduszu szkolnego emerytalnego (wedle osobnego sprawozdania) 79.145 zł.

(Mówi): Pozycje te nie wymagają wotowania, gdyż już są uchwalone na posiedzeniu dnia 24. listopada b. r.

Książę Marszałek. Następuje dodatkowe sprawozdanie komisji budżetowej do rubr. VII. poz. 51. (**Aleg. 206.**). Sprawozdawca p. Dr. Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 206).

P. Chrzanowski. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Nad petycjami: Cyryli Płoszczakowej, Ignacego Maraszewskiego, Klementyny Picykowej i Władysława Soświńskiego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

II. Tytułem jednorazowej zapomogi przyznaje się z funduszu szkolnego krajowego po 50 zł.: Rudolfowi Dasiowi, Szymonowi Teślukowi, Piotrowi Koczyndykowi, Rozalii Panekowej, Józefie Chanowej, Dymitrowi Budyczowi, Bronisławie Jakimowskiej, Maryi Bursztynowej, Antoniemu Goralewiczowi i Malwinie Jasińskiej, i wstawia się

w tym celu do budżetu funduszu szkolnego krajowego na rok 1891 kwotę 500 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

III. Sejm przyznaje z krajowego funduszu szkolnego tytułem dożywotniego wsparcia dla Maryi Martusiewiczowej, wdowy po nauczycielu ludowym, rocznie po 80 zł. począwszy od dnia 1. stycznia 1891 roku.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Komisja budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Tytułem jednorazowej zapomogi z funduszu szkolnego krajowego przyznaje Sejm wdowom po nauczycielach ludowych: Waleryi Markiewiczowej i Ludwice Germanisowej, tudzież wdowie po dyrektorze szkoły wydziałowej Józefie Ostrowskiej, każdej z nich po 50 zł. i wstawia w tym celu do budżetu funduszu szkolnego krajowego na rok 1891 kwotę 150 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

2. Tytułem dożywotniego wsparcia z funduszu szkolnego krajowego przyznaje Sejm wdowie po nauczycielu ludowym Annie Mliko kwotę 60 zł. począwszy od roku 1891 i wstawia tę kwotę do budżetu funduszu szkolnego krajowego począwszy od roku 1891.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Anieli Guzkiewiczowej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje się w drodze łaski dożywotnie wsparcie z funduszu szkolnego krajowego w rocznej kwocie ośmdziesięciu (80) złotych, począwszy od 1. stycznia 1890.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Żabokruki zniża się, począwszy od dnia 1. stycznia 1891, prestacę na utrzymanie nauczyciela z kwoty 200 zł. na kwotę 100 zł. rocznie.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Julii Strojkowej wdowie po nauczycielu ludowym przyznaje się w drodze łaski dożywotnie wsparcie z funduszu szkolnego krajowego w rocznej kwocie sześćdziesięciu złotych, począwszy od dnia 1. stycznia 1890 roku.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Tytułem jednorazowego daru z łaski przyznaje się Agnieszce Bociąńskiej, córce po nauczycielu ludowym kwotę 150 zł. i wstawia się w tym celu do budżetu szkolnego krajowego kwotę 150 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Trzydzieści dziewięć petycyj gmin o udzielenie pożyczki lub zapomogi na budowę lub przestoczenie budynków szkolnych.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Siedm petycyj gmin o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania, zasięgnięcia opinii Rad szkolnych okręgowych i Rady szkolnej krajowej, tudzież do zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):

Dwadzieścia petycyj wdów i sierot po nauczycielach ludowych o zaopatrzenie lub dar z łaski.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta):
Trzydzieści petycyj nauczycieli i nauczycielek o zapomogi i zaliczki.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki XIII. wydatków. Budowy wodne i melioracje. Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać dotyczące sprawozdanie z aleg. 200).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych pozycji

A) Biuro melioracyjne i stydya przygotowawcze.

Poz. 156. a) płać 4 inżynierów po	
1.500 zł.	6.000 zł.
płać 2 inżynierów po	
1.200 zł.	2.400 „
płać 1 inżyniera po	
1.000 zł.	1.000 „
dodatki za plany dla 7	
inżynierów po 300 zł. .	2.100 „
2 kwinkwenia po 150 zł.	300 „
dodatek osobisty . . .	200 „
„ „ b) płać 2 inżynierów asystentów po 1.000 zł.	2.000 zł.
płać 5 inżynierów asystentów po 800 zł.	4.000 „
płać 3 inżynierów asystentów po 600 zł.	1.800 „
dodatki za plany dla 10 inżynierów po 200zł.	2.000 „
dodatek osobisty dla 1 inżyniera asystenta	200 „
razem .	10.000 zł.

Z tej sumy po kryje fundusz regulacji Krzemienicy połowę płacy 1 asyst. 700 zł. a fun-

duże regulacji

Łęgu, Trześniówki i Kisieliny

połowę płacy 3

asyst. 1.500 zł. 2.200 zł.

pozostaje zatem

do pokrycia z po-

wyższego wy-

datku 10 000 zł.

przez Wydział

krajowy

7 800 zł.

Poz. 156. c) płać pomocników technicznych dziennych:

1 praktykant po 2 zł.

dziennie 730 „

1 pomocnik po 2 zł. dzien. 730 „

1 pomocnik 1 zł. 50 ct.

dziennie 548 „

„ „ d) pomoc techniczna dla ekspozytur:

w Krakowie: dla inżyniera

asystenta 600 „

dodatek inżyniera 200 „

ryczałt dla rysownika 480 „

dla ekspozytury w Tar-

nowie: płać inżyniera

asystenta 600 „

dodatek 200 „

dla ekspozytury w Sano-

ku: płać pomocnika po

2 zł. dziennie 730 „

„ „ e) umieszczenie ekspozytury

w Krakowie 300 „

w Tarnowie 200 „

w Sanoku 200 „

Suma wydatków pozycji 156 25.318 zł.

Ksiąźę Marszałek. Dyskusya otwarta. Do pozycji 156 a) zapisał się do głosu p. Zygmunt Kozłowski.

P. Zygmunt Kozłowski. Przy tej pozycji przeszłego roku wyraziłem skierowane do szanownego referenta i szefa departamentu Wydziału krajowego życzenie (czyta):

1. Ażeby stały nadzór nad ekspozyturami biura melioracyjnego oddano Wydziałom powiatowym, mianowicie prezesom lub ich zastępcom, gdyż ekspozytury pozostawione same sobie zdala od władzy przełożonej, nie zawsze odpowiadają swemu zadaniu a rezultaty przez nich osiągnięte nie zawsze przedstawiają się dodatnio.

2. Ażeby zamiast dyet i kosztów podróży wyznaczyć dla inżynierów eksponowanych ryzały albo przynajmniej partykularze były weryfikowane przez Wydziały powiatowe, prezesów lub zastępców, gdyż kontrola Wydziału krajowego ze Lwowa co do czasu na pojedyncze roboty użytego, a ztąd nad dyetami i kosztami podróży jest niemożliwą i niedostateczną.

3. Ażeby inżynierowie eksponowani przeprowadzali roboty prywatne tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego względnie Wydziałów powiatowych bez uszczerbku dla robót publicznych lub melioracyj prywatnych.

4. Ażeby w czasie wolnym od zajęć eksponowani inżynierowie melioracyjni oddani byli do dyspozycyi Wydziałów powiatowych dla sporządzania planów technicznych i drogowych.

Z uznania godną gotowością uwzględnił szanowny szef departamentu te życzenia, ale ograniczył je tylko do ekspozytury biura melioracyjnego sanockiego i w sprawozdaniu odnośnem Wydziału krajowego oświadczył, jakoby moje życzenie tylko do tego jednego biura miało się odnosić.

Owóż tak rzecz pojęta musi na działanie urzędników przy biurze melioracyjnem w Sanoku troszeczkę wpływać deprymująco. Muszę skonstatować, że w obecnej chwili roboty w tem biurze wykonywane idą prawidłowo, niemniej że życzenie, które wyraziłem w ubiegłej sesyi nie odnosiło się tylko do tego jednego biura, nie było moją intencją, ażeby przez wyjątkowe zastosowanie nadzoru wyrazić niejako naganę temu biurowi, a zatem jeszcze raz te moje życzenia powtarzam z prośbą do szanownego szefa departamentu, ażeby także i co do innych biur melioracyjnych znalazły zastosowanie.

Książę Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Ponieważ przemówienie p. Kozłowskiego nie wpływa na wysokość cyfr, przeto zrzekam się głosu

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycyę 156 w sumie wydatków 25.318 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 156. w sumie 25.318 zł. jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):

Poz. 157. narzędzia, potrzeby rysunkowe 500 zł.

Poz. 158 na dozorców drenarskich, po dwóch dla ekspozytur w Krakowie, Tarnowie i Sanoku 720 zł.

Poz. 159. na kurs dozorców melioracyjnych (uchwała Sejmu z 21. listopada 1890) 2.500 zł.

Poz. 160. na koszta obserwacyj ombrometrycznych i wodoskazowych i dotyczące publikacye 2.750 zł.

Poz. 161. na przeprowadzenie zdjęć niwelacyjnych i studyów dla powiatów, spółek wodnych i gmin 3.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 157—161., raczy rękę podnieść. (Większość.). Pozycyę 157—161. są przyjęte.

Sprawozdawca poseł dr. Skałkowski (czyta):

B) Wykonywanie budowli wodnych:

Poz. 162. na regulacyę rzeki Biały (uchwała Sejmu z 27. listopada 1890) 30.000 zł.

Poz. 163. zasiłki 33¹/₃% na lokalną regulacyę rzek niespławnych (uchwała Sejmu z dnia 15. listopada 1890):

a) na regulacyę Raby pod Winiarami, Stownikami i Gdowem I. rata 2.000 zł.

b) na regulacyę Raby pod Stanisławicami i Chlebowicami II. rata 2.000 zł.

c) na regulacyę Dunajca między Gołkowicami a Nowym Sączem IV. rata 1.000 zł.

d) na regulacyę Dunajca między Nowym Sączem a Marcinkowicami II. rata 1.500 zł.

e) na regulacyę Dunajca pod Dąbrową, Marcinkowicami i Kurowem 1.500 zł.

f) na regulacyę Dunajca pod Zbyszycami 1.473 zł.

g) na regulacyę Dunajca pod Gródkiem 1.217 zł.

h) na regulacyę Dunajca między Czchowem a Biskupicami 1.500 zł.

i) na regulacyę Dunajca między Melsztynem a Wróblowicami 2.000 zł.

k) na regulacyę Dunajca pod Olszynami 469 zł.

l) na regulacyę Dunajca pod Gierową ja-nowicką 1.000 zł.

m) na regulację Dunajca pod Dąbrówką szczepanowską 2.500 zł.

n) na regulację Dunajca pod Błoniem i Zgłobicami 1.500 zł.

o) na regulację Wisłoki pod Kleciem, Błaszczową i Skurową 4.276 zł.

p) na regulację Wisłoki pod Pustynią 2.000 zł.

q) na regulację Wisłoki pod Mokrczem i Parkoszem 1.000 zł.

r) na regulację Wisłoki pod Przyborowem i Podegrodzem 2.000 zł.

s) na regulację Wisłoki między Przeclawiem a Wolą mielecką 2.000 zł.

t) na regulację Wisłoki pod Dobrzechowem 1.278 zł.

u) na regulację Sanu pod Bartkówką 700 zł.

v) na regulację Sanu pod Bachorzem i Chodorówką 2.000 zł.

w) na regulację Sanu pod Bachorzem i Powłokomą 650 zł.

x) na regulację Sanu pod Ruską wsią i Iskaniem 1.500 zł.

y) na regulację Sanu pod Ostrowem i Prałkowicami 4.701 zł.

z) na regulację Świcy pod Kniaziołuką i Tiapczem 918 zł.

aa) na regulację Świcy pod Lachowicami podróżniami 1.567 zł.

bb) na regulację Świcy pod Lachowicami zarzeczniemi 1.433 zł.

cc) na regulację Łomnicy pod Perechińskiem 1.000 zł.

dd) na regulację Łomnicy pod Chocinem i Podmichalem 1.500 zł.

ee) na regulację Bystrzycy nadwórniańskiej 1.186 zł.

ff) na regulację Czeremosza 1.200 zł.

gg) do dyspozycji Wydziału krajowego 5.000 zł.

Suma pozycyi 163. 55.568 zł.

Poz. 164. Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych:

a) na regulację Nowego Brnia 15.471 zł.

b) na regulację Łęgu 14.000 zł.

c) na regulację Kisieliny 11.666 zł.

d) na regulację Krzemienicy 12.400 zł.

e) na obwałowanie Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim 45.373 zł.

f) na dodatkowy zasiłek na osuszenie bagien rudnickich 10.520 zł.

Suma pozycyi 164. 109.430 zł.

Poz. 165. Dotacja na popieranie mniejszych robót melioracyjnych 5.000 zł.

Suma wydatków rubryki XIII. 234.786 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 162—165., raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycye są przyjęte.

Z kolei następuje:

Rubryka XIV.

Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże.

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (zaczyna czytać dotyczące sprawozdanie z aleg. 200).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie cyfr rubryki XIV.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubryka XIV.

Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże.

Pozycya 166. Umorzenie reszty pożyczki 27.000 zł. z pierwotnej sumy 66.000 zł. zaciągniętej z funduszu domestykalnego na budowę kulparkowską:

a) V rata kapitału 321 zł. 98 ct.

b) 4½% odsetki 1.163 zł. 2 ct.

Suma poz. 166. 1.485 zł.

Poz. 167. Umorzenie pożyczki 40.000 zł. zaciągniętej w galic. Kasie oszczędności na budowę kulparkowską:

a) XXIV i XXV rata kapitału 848 zł. 79 ct.

b) 5% odsetki 1.648 zł. 21 ct.

Suma poz. 167. 2.497 zł.

Poz. 168. Umorzenie pożyczki 10.000 zł. zaciągniętej przez zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie w galicyjskiej Kasie oszczędności 672 zł.

Poz. 169. Częściowy zwrot pożyczki w pierwotnej sumie 415.625 zł. zaciągniętej od funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych na spłatę długu Bankowi dla krajów koronnych:

II rata kapitału 15.000 zł.

4½% odsetki 18.000 zł.

Suma poz. 169. 33.000 zł.

Poz. 170. Umożenie pożyczki 5.000 zł zaciągniętej przez Zbór izraelicki w Krakowie w tamtejszej Kasie oszczędności 382 zł.

Poz. 171. Umożenie 4½% obligacji pożyczki krajowej z r. 1883 wydanych w imiennej wartości 3,800.000 zł. 225.515 zł.

Poz. 172. Funduszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie, zwrot reszty z kapitałów 346.796 zł. użytych na budowę tegoż szpitala 19 578 zł.

Poz. 173. Umożenie pożyczki 1,000.000 zł. zaciągniętej w r. 1884 na pokrycie niedoborów z lat 1882, 1883 i 1884, tudzież na uposażenie kasy krajowej 59.565 zł.

Poz. 174. Umożenie pożyczki 22.500 zł. zaciągniętej w galicyjskiej Kasie oszczędności na budowę i urządzenie pralni w szpitalu lwowskim 2.025 zł.

Poz. 175. Umożenie pożyczki 70.000 zł. zaciągniętej w Banku krajowym na wybudowanie prawego skrzydła w szpitalu lwowskim 7.123 zł.

Poz. 176. Umożenie pożyczki 354.800 zł. zaciągniętej w r. 1885 na pożyczki dla powoźdian i na pożyczki dla miast budujących koszarowy 21.349 zł.

Poz. 177. Na pokrycie niedoboru pożyczki krajowej z r. 1873, 49.114 zł.

Poz. 178. Umożenie pożyczki krajowej z r. 1888 w kwocie 443.800 zł. na uzupełnienie do 1 miliona funduszu koszarowego 26.403 zł.

Poz. 179. Umożenie pożyczki krajowej z roku 1889 zaciągniętej w sumie 700.000 zł. na utworzenie funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych 38.481 zł.

Poz. 180. Umożenie połowy kapitału 27 500 zł. i odsetek od długu zaciągniętego w Banku krajowym na odbudowanie części budynku w szpitalu tarnowskim 1.408 zł.

Poz. 181. Umożenie pożyczki 3.000 zł. ciężącej na rzecz galicyjskiej Kasy oszczędności na hipotecę realności zakupionej na budowę domu dla żandarmeryi we Lwowie 282 zł.

Poz. 182. Umożenie pożyczki zaciągniętej od zarodowego majątku funduszu szkolnego krajowego na pokrycie niedoboru tegoż funduszu z r. 1889 13.253 zł.

Poz. 183. Odsetki bierne od chwilowych pożyczek 20.000 zł.

Poz. 184. Zwrot pożyczki zaciągniętej na pokrycie niedoboru r. 1888, 57.313 zł.

Poz. 185. Umożenie pożyczki 300.000 zł. dla dotkniętych w r. 1889 klęską nieurodzaju, zaciągniętej w Banku krajowym 29.239 zł.

Poz. 186/187. Odsetki 4½% od pożyczki 132.859 zł. zaciągniętej od funduszu policji krajowej na pokrycie niedoboru budżetowego z r. 1890, 5 979 zł.

Suma rubryki XIV. 614.663 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIV., poz. 166 – 187 w sumie 614.663 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Rubr. XIV. jest przyjęta w sumie 614.663 zł.

Z kolei następuje Lit. G.: Fundusz policji krajowej.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (zaczyna czytać dotyczące sprawozdanie z aleg. 200.)

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):
Fundusz policji krajowej.

Zgodnie z preliminarem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Dochody funduszu policji kraj. 6.070 zł.

Wydatki " " " 805 zł.

Nadwyżka dochodów 5.265 zł., która wpływa do funduszu krajowego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumy dochodów i rozchodów funduszu policji krajowej odczytane, raczy rękę podnieść. (Większość). Sumy te są przyjęte.

Z kolei następują: Fundusze samoistne.
Lit. H. Fundusz domestykalny.

Sprawozdawca p. dr. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Dochody fund. domestykalnego 5.506 zł.

Wydatki " " " 5 "

Nadwyżka dochodów 5.501 zł., która użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumy dochodów i rozchodów funduszu domestykalnego w kwotach odczytanych, raczy rękę podnieść. (Większość.) Sumy te są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Lit. J. Fundusz kultury krajowej.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Dochody funduszu kultury kraj. 3.448 zł.

Wydatki " " " 15 zł.

Nadwyżka dochodów 3.433 zł., która użytą będzie jako zasilek dla szkoły rolniczej w Dublanach.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumy dochodów i rozchodów funduszu kultury krajowej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Sumy te są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Lit. K. Fundusz stanowy sierociński.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Dochody funduszu stanowego sierocińskiego 1.755 zł.

Wydatki funduszu stanowego sierocińskiego 1.692 zł.

Nadwyżka dochodów 63 zł. użytą zostanie na powiększenie majątku zarodowego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumy dochodów i rozchodów funduszu stanowego sierocińskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Sumy te są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Lit. L. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Na pensje za czynności około wydawnictwa aktów grodzkich, na wydawnictwo tych aktów, na rabat i rozmaite wydatki preliminarzuje Wydział krajowy ogólną kwotę 2.455 zł.

Dochody oblicza Wydział krajowy na 1.304 zł.

Zgodnie z tym preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Wydatki funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego 2.455 zł.

Dochody funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego 1.304 zł.

Niedobór 1.151 zł. pokryty zostanie z zaoszczędzeń, jakie fundusz ten posiada z lat dawniejszych, a będących własnością funduszu.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumy dochodów i rozchodów funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Sumy te są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Lit. M. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Wydatki funduszu pożyczki z 1873 roku 53.114 zł.

Dochody funduszu pożyczki 1783 roku 4.000 zł.

Niedobór 49.114 zł., który pokryty być ma z funduszu krajowego, jak to uwidoczniło w rubr. XIV. wydatków funduszu krajowego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumy dochodów i rozchodów funduszu pożyczki krajowej z r. 1873, raczy rękę podnieść. (Większość.) Sumy te są przyjęte.

Z kolei następuje:

Rubryka XV.

Na cele rolnictwa i górnictwa.

(pozycja 204—224).

Sprawozdawca p. Jan Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta).

Pozycja 188. Inżynier górnik przy Wydziale krajowym 2.160 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 188. w wysokości 2.160 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 188. w wysokości 2.160 zł. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta).

Pozycja 204. Na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. listopada 1890, 2.500 zł.

Ta pozycja już została uchwalona

Pozycja 205. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3.000 zł.

Pozycja 206. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 205. i 206. w sumie po 3.000 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta).

Pozycja 207. a) Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie 400 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 207. a) w wysokości 400 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta).

Poz. 207. b) Oddział Czarnohorski Towarzystwa Tatrzańskiego przedkłada petycją L. s. 219/134 o subwencję większą niż w roku zeszłym na dokończenie budowy dworku Czarnohorskiego w Żabiu. Komisya budżetowa wnosi udzielenie jednorazowej subwencji w kwocie równej zeszłorocznej 100 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 207. b) w sumie 100 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 207. b) w sumie 100 zł. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta).

Pozycja 208. Na badanie kraju celem zestawienia użytecznych kopalni i popularnego opisu ich występowania, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. listopada 1890, 1.500 zł.

Pozycja 209. Na chemiczno technologiczne studia przeróbki nafty i wosku ziemnego w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. listopada 800 zł.

Pozycja 210. Subwencya szkołom wiercenia i górnictwa naftowego w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. listopada, 3.200 zł.

Pozycja 211. Na stację doświadczalną produktów naftowych w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. listopada, 900 zł.

Wszystkie te pozycje są już uchwalone.

Pozycja 212. Na zalesienie wydmy piaszczystych:

a) w powiecie niskim rocznie aż do 1893 r. 700 zł.

b) na zalesienie góry Kossowskiej jednorazowo 800 zł.

Książę Marszałek. Dyskusya nad pozycją 212. otwarta. Do głosu zapisany członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Imieniem Wydziału krajowego upraszam, ażeby Wysoka Izba raczyła przy sposobności tej pozycji załatwić wnioski Wydziału krajowego, które dopiero 18. listopada do Izby wniesione być mogły w sprawie zalesienia wydmy piaszczystych w okręgach roboczych tarnobrzeskim, jarosławsko-cieszanowskim i jaworowsko-mościńskim. W sprawozdaniu Wydziału krajowego wyłączone są powody, dla których Wydział krajowy nie mógł przy układaniu budżetu wstawić cyfr potrzebnych w celu prowadzenia robót w tych trzech okręgach. Roboty w tych trzech okręgach miały być wykończone w r. 1890, i Wydział krajowy zażądał od Wydziałów Rad powiatowych, żeby przysłały dokładne sprawozdania o stanie tych robót. Sprawozdań nie otrzymał dość wcześnie i nie od wszystkich Rad powiatowych, dopiero z końcem października i

w pierwszych dniach listopada. Dnia 10. listopada otrzymał Wydział krajowy pismo od Namiestnictwa, w którym Namiestnictwo nas zawiadamia, że w tych trzech okręgach roboczych są jeszcze znaczne przestrzenie do zalesienia, których w pierwotnym programie nie było, że dalej zeszłoroczny stan powietrza u nas spowodował to, że niektóre z tych robót uległy znacznemu dość zniszczeniu i muszą być uzupełnione

Wskutek tego pyta nas Namiestnictwo czy my i nadal na roboty w tych trzech okręgach przeznaczymy jakie pieniądze, oświadcza, iż oczekuje od nas uchwały Sejmu w tej sprawie i od tej uchwały Wysokiego Sejmu czyni zależnym, czy rząd i nadal wyznaczać będzie subwencje na to, ażeby tam utrzymywać leśników, którzyby to zalesienie prowadzili i nadzorowali.

W ten sposób stało się, że Wydział krajowy nie mógł w budżet tych cyfr wziąć i musiał przedstawić je w osobnym sprawozdaniu. W sprawozdaniu tem prosi Wydział krajowy o uchwalenie na rok 1891 na zalesienia w okręgu tarnobrzeskim kwoty 305 zł., w okręgu jarosławsko-cieszanowskim kwoty 400 zł., w okręgu jaworowsko-mościskim kwoty 400 zł., razem zatem 1.105 zł. na rok 1891. Cały zaś koszt tych robót ma wynosić dla okręgu roboczego tarnobrzeskiego 1.220 zł., dla okręgu jarosławsko-cieszanowskiego 2.800 zł., a dla okręgu jaworowsko-mościskiego 1.000 zł.

To będzie koszt cały tych robót, które mają być uskutecznione; zaś na rok 1891 przypada z tego do zapłacenia 1.105 zł. Ze względu na to, że te roboty są niesłychanie pożyteczne i gminy, które z początku stawiały pewien opór, później okazały się bardzo życzliwymi, przekonawszy się później, iż zalesione przestrzenie do nich wracają i że im ich nikt nie zabiera, jak z początku im mówiono, ze względu dalej na to, że gdyby Wysoka Izba tych kwot teraz nie uchwalała, tobyśmy utracili subwencję państwową na ten cel, sądzę, że Wysoki Sejm postąpi dobrze, jeżeli uwzględni zechce wniosek Wydziału krajowego. A dodać muszę, że komisya gospodarstwa krajowego o ile mi wiadomo sprawę tę już załatwiła o tyle, że zapadła uchwała w myśl wniosku Wydziału krajowego, tylko nie miała komisya jeszcze czasu sprawozdania na-

pisać, dać je wydrukować i przedłożyć Wysokiej Izbie.

Zachodzi tedy obawa, że jeżeliby się obrady Wysokiej Izby przedłużyły i ta sprawa nie mogła już jutro albo w sobotę wejść na porządek dzienny, mogłaby ona spaść z porządku dziennego i nie mielibyśmy możliwości prowadzenia dalszych robót a wskutek tego jak mówilem utracilibyśmy subwencję rządową.

Z tych tedy powodów imieniem Wydziału krajowego wnoszę, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić pożyczką 212. c. na zalesienia w okręgu tarnobrzeskim na 4 lata po 305 zł., pożyczką 212. d. w okręgu jarosławsko-cieszanowskim na 7 lat po 400 zł., pożyczką 212. e. w okręgu jaworowsko-mościskim na 4 lata po 400 zł.

To wszystko razem podniosłoby budżet o 1,105 zł.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Wład. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Muszę słów kilka powiedzieć, ażeby dać wyjaśnienia co do tych spóźnień, o których mówił p. Romanowicz. Od roku mam zaszczyt być kuratorem zalesień tak w okręgu jarosławskim jak i cieszanowskim, a jeżeli roboty te nie szły dość energicznie i spieszenie w przeszłym roku, to powodem tego było to, iż leśnik rządowy umarł a drugi leśnik, który był prowizoryczny, szukał innego miejsca i w skutek tego nie dość gorliwie zajmował się pracą. Obecnie mamy także prowizorycznego ale jest nadzieja, że ten zostanie stale i przyznać muszę, że wziął się z wszelką gorliwością do pracy. Nie przeczę zupełnie, iż suma, która tutaj jest wymieniona t. j. 549 zł. była pozostałością kasową w roku zeszłym, ale zwracam uwagę, że już tego roku znaczną część tych pozostałości wydałem tak na zakupno rozmaitych narzędzi, jakoteż na tyki do ogrodzenia tych zalesień; co więcej jeżeli jaka inwestycja jest skuteczna, dobra i pożyteczna to niezawodnie ta, która tak mało kosztuje, a której rezultaty są tak wielkie. Już w powiecie jarosławskim jest blisko 900 hektarów zalesionych, a niektóre z tych zalesień są już do 3 metrów wysokie i tak zwarte, że prawdziwą już przedstawiają wartość. Jeżeli się upominamy o te pieniądze, to dlatego, że przez dwa ostatnie lata posucha

wielkie wyrządziła w kulturach szkody. Więc wszystkie te pozostałości z pewnością na drugi rok zostaną zużyte dla poprawy tych kultur, które w ostatnich latach zostały uszkodzone.

Proszę więc, ażeby Wysoka Izba te pozycje uchwaliła ze zmianą jednak, o której może członek Wydziału krajowego zapomniał tj. że powinna być ta suma rozłożona na lat 7 tak, jak tego żąda od nas reskrypt Namiestnictwa, bo Namiestnictwo przeznacza nam leśnika na lat 7. Mój wniosek byłby więc trochę odmienny od wniosku szanownego członka Wydziału krajowego i brzmiałby następująco: na zalesienia w powiecie jarosławsko-cieszanowskim przeznacza się aż do roku 1897 po 400 zł. rocznie.

Ksiązę Marszałek. Zapisany JE. Jan hr. Tarnowski ma głos.

JE. p. Jan hr. Tarnowski. Na poparcie tego, co powiedział poseł Romanowicz, oświadczym się, że komisya gospodarstwa krajowego powzięła już uchwałę zgodną z wnioskami Wydziału krajowego pod względem zalesienia wydm piaszczystych.

Słyszeliśmy, że relacye z powiatów i odezwa c. k. Namiestnictwa, z opinią inspektora leśnego wpłynęły tak późno, że rzecz ta wcześniej załatwiona być nie mogła. Komisya otrzymała polecenie W. Sejmu dnia 21. podczas mej chwilowej nieobecności.

W skutek tego rzecz nieco zaległa tak, że dopiero dziś komisya mogła powziąć uchwałę, która wypadła zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego. Mam nadzieję, że sprawozdanie komisji będzie mogło jutro być rozdane. Wniosek członka Wydziału zmierza jednak do tego, ażeby na wypadek, gdyby faktycznie czasu brakło na załatwienie tej sprawy, żeby przynajmniej ten kredyt, jaki jest niezbędny na r. 1891 mógł być uchwalony, inaczej bowiem przyczynienie się ze strony państwa będzie stracone i rzecz tak bardzo pożyteczna musiałaby być zaniechana.

Koszta większe nieco niżli było przewidziane pochodzą ztąd, że przestrzenie do zalesienia są większe, niżli pierwotnie mniemano, a potem, że w 2 latach ostatnich w skutek posuchy i owadów powstały szkody, które muszą być naprawione.

Sądzę więc, że wniosek p. Koziebrodzkiego będzie załatwiony przy sprawozdaniu komisji,

które niewątpliwie Wysoka Izba jutro otrzyma, a na dziś wystarczy uchwalić wniosek p. Romanowicza, ażeby kwoty na rok 1891 potrzebne już przy tej rubryce uchwalone zostały.

Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Niewdzięcznem wogóle jest zadanie referenta komisji budżetowej, ale ma on czasem tę przyjemność, że referuje z poprawnego wydania sprawozdania komisji dlatego, że w skutek podwyższeń mnóstwa pozycyj zachodzi nieraz potrzeba drugiego wydania. Taka przyjemność mnie dzisiaj spotkała. W robieniu przyjemności sądzę, także pewnej miary przestrzegać należy, zdaje się jednak, że tendencya Wys. Izby jest inna... Jeżeli panowie przyjmiecie poprawkę p. Romanowicza, to chyba trzeba będzie zrobić trzecie wydanie budżetu i dobrze będzie, jeżeli się to dziś skończy, bo doszlibyśmy do tyłu wydań, do ilu dochodzą wydania najpoczytniejszych francuskich romansów. (Wesołość).

Jeśli co dla mnie jest sympatyczne, to niezawodnie zalesienie, ale bądź co bądź znowu miarę pewną na oku mieć należy. Wykaz z r. 1888 podaje cyfrę, użytą dotąd na zalesienia, cyfrę, która panów zdziwi może — bo ta małemi kwotami uchwalana doszła do 25.000 zł. Przyznaję się, że sprawozdanie Wydziału od 31. lipca do 30. czerwca, w zupełności nie daje ewidencji, w jaki sposób zostały te 25.000 zł. użyte na zalesienia i w jakim stanie te zalesienia się znajdują. Otóż wyrażam życzenie naturalnie w imieniu własnem i jestem przekonany, że i komisya budżetowa w tym względzie wyraziłaby życzenie, żeby w sprawozdaniu było dokładnie wyrażone, jaka przestrzeń została zalesiona i radbym, aby i referent Wydziału krajowego raczył się postarać o wykazy, jakie przestrzenie zalesiono i w jakim te znajdują się stanie; bo trzeba by wiedzieć w jaki sposób ostatecznie te pieniądze, dziś może sumy 34.000 zł. dosięgające zostały użyte.

Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycyę 212 a), 212 b) zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Kto przyjmuje w pozycyach 212 c), d), e), łączną cyfrę 1.105 zł. w tej pozycyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 213. Stypendya dla dwóch uczniów, którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą w Dublinach, na kształcenie się na nauczycieli szkół średnich.

W roku zeszłym Sejm obniżył kwotę żadaną na ten cel przez Wydział krajowy o połowę, t. j. do wysokości 800 zł. W preliminarzu na r. 1891 Wydział krajowy wstawia znów kwotę 1.600 zł. na stypendya, nie uzasadniając jej w uwadze odnośnej, — co więcej, akt L.W. 17.290/90, na który się Wydział krajowy w wyjaśnieniach powołuje, nie zawiera żadnego uzasadnienia tej pozycji. Komisya budżetowa przeto wnosi jak w r. z. wstawienie w tej pozycji kwotę 800 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 214. Na zasiłki dla ubogich uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublinach (do dyspozycji Wydziału krajowego) preliminarz Wydział krajowy kwotę 500 zł., o 300 zł. więcej niż w roku ubiegłym, a jako uzasadnienie dodaje Wydział krajowy uwagę, że „ubóstwo uczniów wymaga większej kwoty na zasiłki“. Uzasadnienie to wydaje się komisyi budżetowej wprost niestosownem. Komisya budżetowa może w zasadzie uznać, że jeżeli jest jakiś uczeń wyjątkowo zdolny, którego stosunki materyalne byłyby tak smutne, że nie dozwoliłyby mu ukończyć szkoły, Wysoki Sejm mógłby w uznaniu wyjątkowej okoliczności przyznać mu jakiś wyższy zasiłek. — Ale ogólnikowe twierdzenie, że ubóstwo uczniów wymaga znaczniejszej kwoty na zasiłki, nie jest argumentem wobec tego, że nauka w wyższej szkole w Dublinach nie jest obowiązkową i że przeto, kto nie ma środków do kształcenia się, ten nie jest zmuszonym się kształcić. — Komisya budżetowa wnosi wstawienie zeszłorocznej kwoty w pozycji, to jest 200 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 215. a) Stypendya dla uczniów krajowej szkoły leśnictwa we Lwowie. Powyższy wywód stosuje się i do tej pozycji. W tej pozycji wstawia się w myśl uchwały z 21. listopada b. r. kwotę 2.300 zł. Wysoka Izba uchwaliła dodatkowo na dniu 21. listopada 1890.

Poz. 215. b) Na stypendya dla leśników wysłać się mających na praktykę 800 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 216. Stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademij górniczych w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. listopada 1890 r. 3.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 217. Dla kółek rolniczych preliminarz Wydział krajowy 3.000 zł. jak w r. z.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych wniósł petycję do Wysokiego Sejmu l. 691/539 domagającą się:

1. Na lustracye gospodarskie 4.000 zł.
2. Na przedmioty demonstracyjne przy tych lustracyach 500 zł.
3. Na ulgę dla kółek rolniczych przy zakupie nasion, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych 3.000 zł.

4. Na ulgi przy zakładaniu szkółek drzewnych, ulepszonych suszarń, ogrodów doświadczalnych 1.000 zł.

5. Na wydawnictwo „Przewodnika kółek rolniczych“ 500 zł.

Razem 9.000 zł.

Komisya budżetowa dała w zeszłym roku wyraz życzliwości, jaką żywi dla instytucyi

kółek rolniczych, stawiając wniosek, który przez Wysoki Sejm przyjęty, obecnie znajdzie swój wyraz przez wstawienie w budżet pozycyi 15.000 zł. jako fundusz pożyczkowy dla kółek rolniczych. Sądziła jednak komisya budżetowa, że zachęcając Wysoki Sejm do tak hojnego wobec Kółek rolniczych postępowania, zniewolił tem samem Zarząd główny kółek rolniczych do zmniejszenia corocznie do Sejmu wnoszonych żądań. Nadzieja ta komisji budżetowej tem bardziej zdawała się uzasadnioną, że znaczne podwyższenie kwoty przeznaczonej na nauczycieli wędrownych, podwyższenie z 2.000 zł. na 8.000 zł. powinno było zaspokoić Zarząd główny kółek rolniczych, że c i k. Rząd i kraj pamiętają o interesach małej własności, które to interesa Zarząd główny kółek rolniczych ma za zadanie popierać.

Sądzi przeto komisya budżetowa, że obecnie, gdzie i kwestya wędrownych nauczycieli tak szczęśliwie została załatwioną i gdzie fundusz pożyczkowy dla kółek rolniczych się utworzy, kwota 3.000 zł. dla kółek rolniczych jest wystarczającą.

Nie może zaś komisya pominąć uwagi, że w kółkach rolniczych bywa trzymane pismo „Przyjaciół ludu“, pismo znane ze swoich dążeń przewrotnych, antyspołecznych, a tem samem antynarodowych. Byłoby do życzenia, by kółka rolnicze, wspierane z funduszy krajowych, podobnego pisma nie trzymały — Komisya budżetowa wnosi wstawienie w powyższej pozycyi kwoty 3.000 zł.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawodawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Pozycya 218. Wydział krajowy osobnem sprawozdaniem odpowiedział 'uchwale Wysokiego Sejmu powziętej 28. listopada 1889' w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego w wysokości 15.000 zł. dla Kółek rolniczych.

Komisya budżetowa, której to sprawozdanie L. W. kr. 45630/90 zostało przekazane, znajdując we wnioskach, umieszczonych na końcu tego sprawozdania, wyraz tego, co sama miała na myśli, stawiając zeszłego roku wnioski w tej

mierze, wnosi zgodnie ze sprawozdaniem Wydziału krajowego dwa punkta, to jest pierwszy i trzeci punkt wniosków Wydziału krajowego.

Co się zaś tyozoy drugiego punktu, to komisya budżetowa jest tego zdania, że jest rzeczą wskazaną, aby z tym funduszem pożyczkowym postąpić analogicznie z tem, co Wysoki Sejm uchwalił swego czasu dla funduszu przemysłowego; a mianowicie, by kwota 15.000 zł., przeznaczona na fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych, podzieloną została na trzy równe raty, które będą wstawiane corocznie po 5.000 zł. do budżetu wydatków przez trzy po sobie następujące lata.

Komisya budżetowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Ustanawia się fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych w wysokości 15.000 zł.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawodawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

2. W budżet wydatków na rok 1891 wstawia się 5.000 zł. jako pierwszą ratę funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę kwotę, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawodawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

3. Fundusz ten będzie osobno administrowany i służyć będzie do popierania zapomocą pożyczek działalności handlowo-przemysłowej Kółek rolniczych, a pożyczki z niego rozdawać będzie Wydział krajowy na wniosek Zarządu głównego Kółek rolniczych.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje, ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawodawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 219. Na koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsce

zarazy zapomocą wojska i żandarmeryi, jak co-rocennie 1.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i Lwowie L. W. kr. 42261/90 przekazał Wysoki Sejm komisji gospodarstwa krajowego. Komisja budżetowa przeto może w swem sprawozdaniu zająć się tylko kwotami potrzebnymi na amortyzacyą pożyczki 400.000 zł. zaciągniętej w Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń w Krakowie i przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniośki tyczące się rozchodów i dochodów.

W obecnej chwili i po krótkim doświadczeniu, jakie zebrać można było w ciągu kilku miesięcy b. r. nie może komisja zalecić co innego Wysokiemu Sejmowi, jak przyjęcie bez zmiany preliminarza wydatków i dochodów Wydziału krajowego. Zarazem ze względu na żądanie c. k. skarbu państwa i miasta Krakowa co do expozytury cłowej przy publicznym składzie w Krakowie, przeciw którym to żądaniom wniesiono rekursa, komisja budżetowa wnosi do przyjęcia następującą rezolucyę:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania u c. k. władz o zmniejszenie kosztów inspekyi rządowej (R. III. pozycya 14.) oraz przeprowadził rokowania co do skreślenia inspekyi miejskiej w Krakowie (R. III. pozycya 15.)

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 220. Umorzenie pożyczki 400.000 zł. zaciągniętej w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

a) V. rata kapitału	4.757 zł. 69 ct.
VI. „ „	4.867 zł. 20 ct.
	<u>9.624 zł. 89 ct.</u>

b.) 4 1/2% odsetki z góry:

za I. półrocze	8488 zł. 31 ct.
za II. „	8.378 zł. 80 ct.
	<u>16.867 zł. 11 ct.</u>

Razem 26.492 zł. — ct.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 221. Na utrzymanie składów publicznych we Lwowie:

Rubryka I. Koszta zarządu.

1. Dyrektor płaca	2 500 zł.	
dodatek na fiakry	500 zł.	3.000 zł.
2. Buchalter płaca	.	1500 „
3. Likwidator płaca	.	1200 „
4. Kasyer płaca	.	600 „
5. 2 magazynierów płaca po 800 zł.		1600 „
6. Maszynista płaca	.	600 „
7. Pomocnik biurowy	.	720 „
8. Woźny płaca	.	360 „
9. 2 stróżów, zasługi po 300 zł.		600 „

Suma rubryki I. 10.180 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę (poz. 221), raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Rubryka II. Koszta administracyi.

10. Opał i oświetlenie maszyn	450 zł.
11. Oliwa i inne potrzeby	150 „
12. Książki i druki	100 „
13. Dzienniki i inseraty	300 „
14. Potrzeby kancelaryjne	120 „
15. Opał i oświetlenie biur	200 „
16. 10 robotników stałych przez 300 dni	2.100 „
17. Rachunek z koleją Karola Ludwika i koleją państwową:	
a) dostawa 520 wagon. po 50 ct.	260 „
b) odbiór 520 wagonów po 50 ct.	260 „
c) najem drogi dojazdowej	55 „
d) czyszczenie torów	200 „
18. Zabezpieczenie od ognia	100 „
19. Podatki	200 „

Suma rubryki II. 4.495 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki: Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. P. sprawozdawca powiedział, że już drugą edycję budżetu wziął, aby nam odczytywać sprawozdanie. Dotąd wszystkie żądania poprawek szły w górę. Otóż ja zrobię niespodziankę p. referentowi i będę żądał zniżenia jednej pozycji, co zdaje mi się będzie po raz pierwszy dzisiaj. Pod pozycją 16tą jest umieszczonych 10 robotników stałych po 70 ct. dziennie przez 300 dni, co daje 2100 zł. Mam nadzieję, że z komisji gospodarstwa krajowego wyjdzie jeszcze sprawozdanie o składach zbożowych. Wtedy będę miał sposobność dłużej się nad tem rozwozić, ale ponieważ jestto dyskusja budżetowa i tu uchwalamy, więc wspomnę, iż tam dotąd tylko 400 korecy zboża złożono przez 9 miesięcy.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

I na to potrzeba 10 robotników przez 300 dni? Zdaje mi się, że to jest suma bardzo wygórowana i nieodpowiednio wstawiona. Nie chcę jednak zrobić wielkiej różnicy, bo może rozwinąć się ruch w składach, dlatego zniżam kwotę tylko do 1000 zł. na tych robotników.

Książę Marszałek. P. Struszkiewicz. ma głos.

P. Struszkiewicz. Niechcę dłużej wywozić dyskusji, zwrócę tylko uwagę, że sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o składach publicznych wejdzie także na porządek dzienny, bo jest już gotowe.

Zdrugiej strony, ktoby chciał wnosić z obecnego stanu składów o potrzebie pewnych wydatków, musiałby wejść w błędne koło, bo składki dotąd nie funkcjonowały, gdyż otwarto je w takiej porze, w takich okolicznościach i w takim roku, że nie można mówić o jakiegokolwiek manipulacji i zebraniu doświadczenia. Kwota preliminowana tak przez komisję budżetową jak i przez komisję gospodarstwa krajowego, postanowiona została tylko w przewidywaniu rozwoju składów, a daj Boże, żeby więcej jeszcze robotników było użytych. Wtedy dopiero byśmy mieli użytek z tych składów i sądzę, że za parę lat w tej pozycji będziemy mogli więcej wstawić jak dziś. Teraz nie trzeba przesądzać kwestyi, bo ostatecznie, jeżeli nie będzie trzeba tych 10 robotników przez 300 dni, to kwota prelimi-

nowana będzie przecież zaoszczędzoną. Dlatego ja będę głosował za pozycją podaną przez komisję budżetową.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Jak poprzednio sprzeciwiałem się wszystkim podwyższeniom, tak teraz sprzeciwiam się proponowanemu obniżeniu, a to z powodu, że gdyby oponent z uwagą przeczytał sprawozdanie, to byłby się dowiedział, dlaczego komisja budżetowa nie proponuje obniżenia żadnej pozycji. Oto dlatego, że składki zbożowe są pozbawione wszelkiego doświadczenia i dziś wiedzieć nie można, czy preliminowane cyfry z rzeczywistością będą zgodne czy nie. Składki te bowiem otwarto w maju b. r. i rzeczywiście wśród bardzo anormalnych okoliczności i dopiero w. r. 1892 będzie można preliminarz układać.

Muszę jednak i p. Struszkiewiczowi na jedno odpowiedzieć. Mianowicie twierdzenie, że jeżeli składki będą pełne, ilość robotników będzie znacznie powiększoną i wtedy dopiero o użyteczności składów będziemy mogli mówić.

Otóż mnie rzecz tak się przedstawia.

Składki zbożowe są nadzwyczaj potrzebną instytucją ale nie idzie za tem, aby pożytek był tylko wtedy, gdy będą pełne. Według mnie wtedy, kiedy składki będą puste zupełnie, to będzie wskazywać, że jest eksport, jeżeli zaś zajdzie stagnacja, wtedy składki zbożowe się zapelnia i wtedy właściwa ich użyteczność się okaże. Składki zbożowe są na to, ażeby eksporterzy mogli w handlu stagnację przeczekać i co do mnie, wolę, kiedy będą puste, bo wtedy widocznie eksport będzie nader ożywiony, podczas gdy zajdzie stagnacja, to będą pełne, bo wtedy producenci swe produkta będą tam oddawać. Zresztą są to kwestye teoretyczne, o które się przy budżecie spierać nie warto.

Książę Marszałek. Podam do głosowania rubrykę II. poz. 221. z wyjątkiem pozycji, do której jest poprawka p. Koziebrodzkiego. Kto się z nimi zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte. Co do pozycji kwestyonowanej podaję naprzód pod głosowanie wnioszek komisji zawierający cyfrę wyższą. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Tem samym poprawka p. Koziebrodzkiego zostaje uchylona.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Rubr. III. 20. Ekspozytura słowa 1200 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

Rubr. IV. 21. Fundusz dyspozycyjny dla dyrekcji. Suma wydatków 15.875 zł.

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 222. Na utrzymanie krajowych szkół publicznych w Krakowie:

Rubr. I.

Koszta zarządu i służby.

1. Dyrektor, płaca 2.000 zł.
 2. Kontrolor magazynów, płaca 1.500 zł.
 3. Buchalter 1.500 zł.
 4. Magazynier 1.200 zł.
 5. Cenzor rzeczoznawca 1.200 zł.
 6. Kasyer 1.200 zł.
 7. Maszynista 600 zł.
 8. Kancelista 600 „
 9. Woźny i 2 stróżów, zasługi 1.000 zł.
- Suma rubryki I. 10.800 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Rubr. II

Koszta administracji.

10. Utrzymanie budynków 700 zł.
 11. Opał i oświetlenie w kancelaryach 750 zł.
 12. Zabezpieczenie od ognia 200 zł.
 13. Podatki 1.000 zł.
- Suma rubryki II. 2.650 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Rubr. III.

Ekspozytura słowa.

14. Inspekcja rządowa 1.550 zł.

15. „ „ miejska 500 zł.

Suma rubryki III. 2.050 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Rubr. IV.

16. Fundusz dyspozycyjny dla dyrekcji 2.000 zł.

Suma wydatków 17.500 zł.

P. Wład. hr. Koziembrodzki. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Koziembrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziembrodzki. Pozwolę sobie po raz drugi apelować do szanownego referenta, tem bardziej, że widzę w sprawozdaniu ustęp, nie tłumaczący tej pozycji, którą uchwalił mamy. Otóż jest powiedziane: (czyta):

Niezwykłym tytułem również jest „fundusz dyspozycyjny dla dyrekcji“ przy składzie publicznym w Krakowie, a aczkolwiek Towarzystwo wzajemnego kredytu, które tym funduszem rozrządza, niewątpliwie użyje go oszczędnie i prawidłowo, to jednak znajduje komisya budżetowa, że tytuł „fundusz dyspozycyjny“ jest czemś tak niezwykłym, iż życzyoby należało, by rubryka ta znikła na przyszłość z preliminarza a inny tytuł nosiła.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Otóż panowie, rozumiem zupełnie fundusz dyspozycyjny szczególnie w ministerjum spraw zagranicznych, gdzie chodzi o wyszukanie tajemnic politycznych, ale tutaj poprostu nie rozumiem funduszu dyspozycyjnego.

(Czł. Wydz. kraj. p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos).

Jest w sprawozdaniu Wydziału krajowego powiedziane, że fundusz dyspozycyjny ma odpowiadać rubryce na najemników, którąśmy uchwalili — więc albo jedna albo druga. Zresztą nigdy nie słyszałem aby w jakiejbydy podobnej instytucji fundusz dyspozycyjny istniał i dlatego wnoszę, aby nad tą rubryką przejść do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydz. kraj. p. dr. Wereszczyński. Wydziałowi krajowemu musiało zależeć na tem, aby zarząd składów zbożowych w Krakowie oddano w ręce pod każdym względem pewne i cieszące się zaufaniem kraju, dlatego wybrał Towarzystwo wzajemnego kredytu. Zdaje mi się, że Wydział krajowy nie mógł lepiej wybrać.

Otóż Dyrekcya tego Towarzystwa zawierając umowę o objęcie zarządu postawiła jako pierwszy warunek, ażeby miała fundusz dyspozycyjny t. j. fundusz, z któregoby mogła czynić wydatki i żeby nie musiała odnosić się w każdym wypadku, gdzie o drobny wydatek idzie, o pozwolenie do Wydziału krajowego. Wydział krajowy, nie przyjmując tego warunku, nie mógłby skłonić Towarzystwa wzajemnego kredytu do objęcia zarządu składów.

Proszę więc Wysoką Izbę, aby raczyła zarząd składów zbożowych w Krakowie obdarzyć tem samem zaufaniem, jakim Towarzystwo wzajemnego kredytu cieszy się w całym kraju.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Po słowach p. Wereszczyńskiego nie mam nic do dodania, zgadzam się bowiem zupełnie z tem, co powiedział członek Wydziału krajowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad rubr. IV. zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek ten upadł.

Kto przyjmuje rubr. IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 223. Krakowskiemu Towarzystwu gospodarskiemu na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“. Petycyja Ls. 290., 500 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 224. Galicyjskiemu Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo organu Towarzystwa „Sylwan“ petycyja 689. jak w roku zeszłym 100 zł.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Osmielam się prosić o nieco większą hojność dla towarzystwa leśnego na wydawnictwo „Sylwana“. Nie myślę się rozwódzić nad ważnością tego towarzystwa, bo istotnie trzeba się dziwić, że w takich ciężkich warunkach towarzystwo to zdołało sobie takie stanowisko wyrobić. Ma ono bardzo obszerny zakres działania, a spełnia go sumiennie i skrupulatnie, utrzymując cały szereg stacyj fenologicznych i meteorologicznych, zachęcając premiami włościan do zalesiania, a na ostatnim zjeździe uchwalono ustanowić nagrodę za najlepsze dzieło na polu leśnictwa.

Stosunek towarzystwa do władz jest jak najlepszy. Było ono powoływane do wszystkich ankiet w sprawach leśnictwa i zawsze wywiązywało się ze swego zadania w najlepszy sposób.

Otóż jedną z czynności tego towarzystwa jest wydawnictwo „Sylwana“. Literatura nasza w tym względzie jest tak uboga, że to czasopismo faktycznie zastępuje w kraju całą literaturę. Kto przeglądnie szeregi roczników „Sylwana“ to ze zdumieniem przyzna, że wydają go prawie zadarmo, bo trudno płacić honorarya, kiedy nie ma monety, a mimo to znajdują się tam znakomite artykuły z dziedziny leśnictwa, gospodarstwa lasowego, przemysłu drzewnego i t. d. „Sylwan“ poucza także właścicieli jak wyzyskiwać lasy, o wartości lasu, o cenach drzewa, przestrzega przed różnymi błędami na tem polu, jednym słowem jestto organ pierwszo-

rzędnej użyteczności, pismo fachowe, specjalne, oddające znakomite usługi. A nadto jest „Sylwan“ warunkiem egzystencji towarzystwa, bo właśnie on skupia żywiol leśników rozrzuconych po kraju.

Niechaj mi panowie wierzą, że mówię nie ze stanowiska członka zarządu towarzystwa, ale każdy nieuprzedzony przyzna, że jest to towarzystwo bardzo użyteczne i że zasługuje na poparcie. Komisya proponuje 100 zł., a to jest suma tak znikoma, że nie wiedzieć, co z nią robić, bo wystarczy zaledwie na parę arkuszy druku. Dlatego ja proszę o podwyższenie tej kwoty do wysokości 300 zł.

Zwróćę jeszcze uwagę, że zarząd jest w bardzo dobrych rękach pod przewodnictwem Romana hr. Potockiego i jeszcze raz proszę o podwyższenie dotacji do 300 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Na wydawnictwo „Sylwana“ dawała Wysoka Izba przez szereg lat zawsze po 100 zł. i „Sylwan“ był zawsze zadowolony, aż nareszcie znalazł się p. Rutowski, który wnosi podniesienie zapomogi do 300 zł. Skoro „Sylwan“ był przedtem ze 100 zł. zadowolony, sądzę, że i teraz będzie zadowolony. Wprawdzie 300 zł. jest więcej jak 100 zł., ale ja nie widzę powodu, dla czego byśmy mieli teraz dawać więcej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje wyższą kwotę 300 zł., proponowaną przez p. Rutowskiego, rączy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek p. Rutowskiego upadł.

Kto przyjmuje kwotę proponowaną przez komisję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 224a) Na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8000 zł.

Wstawiając równocześnie do przychodu w rubr. XVI poz. 58 dochodów jako subwencję przeznaczoną na ten cel z c. k. skarbu państwa 4000 zł.

Poz. 224b) Na zakupno środków demonstracyjnych do nauki dla nauczycieli wędrownych 250 zł.

Poz. 224c) Zarząd centralny zjednoczonego galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie wniósł petycję do ls. 752, prosząc o subwencję w kwocie łącznej 3620 zł. lub o bezprocentową pożyczkę w kwocie 2000 zł. Dotychczas pobierało to Towarzystwo subwencję w kwocie 100 zł. Komisya budżetowa aczkolwiek uznaje pożyteczność tego Towarzystwa, nie może zalecać wobec innych, a coraz bardziej mnożących się potrzeb w gospodarstwie krajowym nic innego, jak udzielenie Towarzystwu bezprocentowej pożyczki w kwocie 500 zł.

Poz. 224d) Do ls. 8 wniósł Towarzystwo rybackie w Krakowie petycję o subwencję w kwocie 1000 zł. Komisya budżetowa wnosi wstawienie w tę pozycję 250 zł.

Poz. 224e) Bezpośrednio po zgonie śp. dra Maksymiliana Nowickiego wniósł Towarzystwo rybackie w Krakowie, dzieci śp. dra Nowickiego, komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie i komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ls. 786, 734, 1019 i 815 petycję, prosząc o znaczniejszą zapomogę dla dzieci po śp. drze Nowickim, który nie zostawił żadnego majątku siedmiu sierotom ojca i matki pozbawionym. — Komisya budżetowa w uznaniu prawdziwych a niepospolitych zasług położonych przez śp. dra Nowickiego około podniesienia gospodarstwa rybnego w kraju, tak, iż można powiedzieć, że od niego zamilowanie do rybactwa i poprawniejsze rybołówstwo w kraju się datuje, wnosi udzielenie dzieciom śp. dra Nowickiego tytułem jednorazowej zapomogi kwotę 1000 zł.

Poz. 224f) Towarzystwo dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi w myśl uchwały sejmowej z 11. listopada 1890 — 2000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, rączy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Wydziałowi krajowemu do zbadania wnosi komisya budżetowa odesłać petycję Jana Am-

borskiego i towarzyszy, właścicieli czasopisma „Gospodarz wiejski“ i przejście do porządku dziennego nad petycją Zygmunta Jaroszewskiego, redaktora i wydawcy „Rozwoju gospodarczego i przemysłowego wiejskiego“ ls. 328 i 749.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następują dalsze pozycje rubryki XV.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 189. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie	16.600 zł.
„ 190. Szkoła wyższa rolnicza w Dublanach	52.068 „
„ 191. Szkoła parobków w Dublanach	12.819 „
„ 192. Folwark w Dublanach	15.312 „
„ 193. Torfiarnia w Dublanach	— „
„ 194. Kurs gorzelnictwa w Dublanach	2.760 „
„ 195. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie	40.725 „
„ 196. Folwark w Czernichowie	11.940 „
„ 197. Szkoła niższa rolnicza w Horodence	11.256 „
„ 198. Szkoła niższa rolnicza w Jagielnicy	10.547 „
„ 199. Szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach	10.630 „
„ 200. Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie	9.760 „
„ 201. Krajowa szkoła uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku	7.570 „

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Pozycje te są osobnymi budżetami uchwalone.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkoły weterynaryi we Lwowie na rok 1891.

Preliminarz tej szkoły zupełnie zgodny z budżetem roku 1890, przeto komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dla szkoły weterynaryi we Lwowie:

Poz. 202. a) subwencja Rządowi 2000 zł. — ct.

b) asekuracja budynków 41 „ — „

c) spłata Bankowi krajowemu 4½% pożyczki 12.000 zł. V. i

VII. rata 773 „ 63 „

Poz. 203. Na cztery stypendya dla uczniów szkoły kucia koni we Lwowie 300 „ — „

Razem 3.114 zł. 83 ct.

tudzież uchwalona już pozycya na gorzelnię w Dublanach w sumie 24.500 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 202 i 203 rubryki XV, raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Z kolei następuje rubryka XVI: Wydatki dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu krajowego.

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie dotyczące z aleg. 200).

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. W celu rychlejszego uzupełnienia funduszu przemysłowego do sumy 300.0000 zł. będzie skarb krajowy wypłacać corocznie przez lat trzy, począwszy od 1891 roku, po 60.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Przy rozprawie o dotacje na cele przemysłowe był postawiony wniosek przez komisję przemysłową, aby fundusz na ten cel przeznaczony, t. j. kwotę 300.000, podwyższyć do wysokości 600.000 a roczną dotację 30.000 na 60.000. Wniosek ten został odesłany do komisji budżetowej, która załatwiła to w ten sposób, iż wnosi, ażeby, fundusz ten co do sumy nie był powyższony, jednakże wnosi, żeby dotacja zamiast po 30.000 w 6ciu latach wypłacaną była w trzech latach po 60.000, aż do uzupełnienia całej pierwotnie uchwalonej sumy 300.000.

Ponieważ już w poprzedniej dyskusji, gdy sprawa ta była na stole Izby, głos zabierałem, nie potrzebuję bliżej moich zapatrywań tutaj roztaczać.

Wobec uchwał dwóch komisji, bo naprzód wniosku komisji przemysłowej a teraz zreformowanego wniosku komisji budżetowej, nie mogę mieć wielkiej nadziei, abym z moim wnioskiem, który przy poprzedniej dyskusji stawiałem a który do komisji budżetowej został odesłanym a który i teraz postawić zamierzam, się utrzymał, jednakże to mnie zupełnie nie odstrasza, bo już tego roku miałem to zadośćuczynienie, że wnioski moje w latach dawniejszych stawiane, dość zimno, nawet możnaby użyć innego wyrażenia, przez Wys. Izbę przyjmowane, dziś powoli za uchwałą Wysokiej Izby zaczynają wchodzić w życie, że wspomnę tylko o niektórych reformach w urządzeniach Wydziału krajowego i innych, które tylekrotnie w tej Wysokiej Izbie poruszałem, więc nie tracę nadziei, że choć teraz i z tym wnioskiem upadnę, przyjdzie czas, że może po latach kilku przekonają się szanowni koledzy, że dobrze było, że się tą sprawą zajmowałem, choćby tylko dla tego, żeby wykazać, gdy zajdzie zmiana w zapatrywaniach, że już i dawniej byli w tej Izbie posłowie, którzy tak samo ją oceniając wcześniej poruszyli w kierunku niezgodnym z zapatrywaniami dzisiejszemi.

Nie tylko stawiam ten wniosek z tych przyczyn, które już pierwej wyłuszczyłem, ale także i dlatego, że przekonałem się z rachunków mi przedłożonych, że oprócz dotacji na ten cel przeznaczonej, dotacji stałej, są jeszcze znaczne zaległości i raty, które ciągle bywają ściągane i wpływają z funduszu na ten cel pierwej przed rokiem 1887 przeznaczonego. Preliminowana

przez Wydział krajowy suma tych wpływów jest za niską, w tych latach będą te raty wpływać w tempie rańniejszym a Wydział będzie miał większą kwotę do dyspozycji na cele przemysłowe.

Dalej obawiam się, że jeżeli przez te trzy lata będziemy płacić po 60.000 i uzupełnimy ten fundusz do 300,000 po upływie trzech lat przyjdzie komisja z tem oświadczeniem, że ponieważ nie będzie już wówczas żadnych wpływów, więc należy nowe wotować sumy, by udzielić pożyczki, boć konkurentów do pożyczania nigdy nie braknie, przeciw czemu ja już dziś z góry musiałbym się oświadczyć, przekonany będąc przytem, że kwotą 30.000 cel której Wysoka Izba zamierzała osiągnąć, rzeczywiście osiągniętym być może, dalej mając na względzie nieprzeciążanie budżetu i zwracając uwagę Wysokiej Izby, że podług pobieżnego rachunku, który sobie robiłem, tutaj co do kwot tylko dziś w nieobecności wielu z Panów w tej Izbie uchwalonych, o których nie przypuszczała komisja budżetowa, że je Wysoka Izba przyjmie, zostało coś około 60.000, nieprzewidzianie wstawionych w budżet, a zatem, że budżet nasz w tym roku przeciążony będzie więcej niż w innych latach z tego powodu, tem więcej podnoszę wniosek Wydziału krajowego, postawiony w przedłożeniu Wydziału krajowego, pod pozycją 181 i wnoszę, aby nie 60,000, lecz 30,000 na dalsze lata wstawiane były aż do uzupełnienia całego funduszu do wysokości 300.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanoński. Zdziwił mnie głos i wnioski szanownego posła Kozłowskiego. W oddzielnym ustępie sprawozdania wykazałem szczegółowo jakie są aktywa funduszu przemysłowego i z czego się składają, ile z tego odpowiednio jego celowi rozpożyczono dla dania pomocy spółkom, zajmującym się przemysłem domowym i innym przedsiębiorstwom przemysłowym, ile przyrzeczono pożyczek przedsiębiorstwom przemysłowym posiadającym wszelkie warunki do zaciągnięcia pożyczek z tego funduszu, wskutek tego zostaje obecnie do rozporządzenia z całego funduszu, 26.000 zł., zaś uzasadnione żądania pożyczek wynoszą 148.000 zł.

Właśnie w chwili, gdy przemysł odpowiedni naturalnym stosunkom i potrzebom naszego kraju powstawać zaczyna i potrzebuje pomocnej ręki, aby się podźwignąć i wytrzymać konkurencyę z przemysłem innych krajów monarchii, „fundusz przemysłowy“ nie ma pieniędzy na jego wsparcie przeto cel, dla którego fundusz ten utworzono, nie mógłby być spełniony, gdyby Sejm nie postanowił uzupełnić go szybszem tempem jedynie do tej sumy 300.000 zł., do której uzupełnić go uchwalił w r. 1887.

Nie proponujemy dzisiaj podwyższenia tego funduszu po nad 300,000 zł., tylko wnosimy o rychlejsze uzupełnienie go do tej sumy, wypłacając mu corocznie zamiast po 30.000 przez lat sześć, po 60.000 zł. przez lat trzy. Sądzę, że po przedstawieniu tej potrzeby w sprawozdaniu, którego odczytania tu Izba nie żądała, bo go zna zapewne, nie potrzebuję zajmować Wysokiemu Sejmowi czasu nad uzasadnieniem tego wniosku.

Komisyja budżetowa mniemała, że teraz nie potrzeba rozszerzać granic tego funduszu po za 300,000 zł., ale tylko szybciej do tej granicy go uzupełnić. Orzeczenie teraz podwyższenia go po za tę granicę, byłoby bez istotnego znaczenia dopóki nie będzie uzupełniony do 300.000 zł. Gdy za trzy lata tę sumę osiągnie, a Wysoki Sejm uzna potrzebę powiększenia funduszu przemysłowego przeznaczzonego na pożyczki w celu podźwignienia przemysłu domowego, rękodzielniczego a nawet fabrycznego, wówczas Wysoki Sejm nie będzie się wahał daleko większą sumę poświęcić na ten cel tak ważny dla kraju

Co się tyczy twierdzenia posła Kozłowskiego, żeśmy, że wysoka Izba uchwalając budżet wydatków, powiększyła je już o 80.000 zł. ponad preliminarz przedłożony przez komisję budżetową twierdzenie jest mylnem ponieważ do tego czasu powiększyła Izba wydatki tylko o 55.000 zł. Upraszam Wysoką Izbę, ażeby do wniosku komisji, który nie podwyższa funduszu przemysłowego tylko przyspiesza uzupełnienie tego funduszu, do sumy uchwalonej w 1887 r. raczyła się przychylić. (Brawo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Podaję naprzód pod głosowanie wniosek komisji jako zawierający wyższą sumę; kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (wię-

kszość). Wniosek komisji jest przyjęty, a tem samem odpada wniosek p. Kozłowskiego. Proszę o odczytanie następnego wniosku

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

2. W budżecie na rok 1891 w XVI rubryce wydatków należy zamieścić 60.000 zł. jako 5 i 6 ratę uposażenia funduszu przemysłowego.

Ten punkt drugi przez uchwalenie ustępu 1. został przyjęty.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz). Proszę o odczytanie następnego wniosku.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

3. Zaciągający z funduszu przemysłowego po 1. stycznia 1891 r. pożyczki w kwotach mniejszych niż 5.000 zł. winni opłacać od tych pożyczek procent, po 3% rocznie jak dotychczas; zaciągający zaś pożyczki po 1. stycznia 1891 r. w kwotach po 5.000 zł. lub większych winni opłacać procent w stosunku 4% rocznie.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto przjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

Na podstawie całego tego sprawozdania co do XVI rubryki wydatków w budżecie na r 1891 „dla podźwignienia rękodzielnictwa i przemysłu“ i według zamieszczonych w tem sprawozdaniu wniosków,

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Rubr. XVI.

Wydatki dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu krajowego.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.
(Wieczorne szkoły dla terminatorów).

Poz.	Opis	Suma
225	W Bochni	388 zł.
226	„ Brzeżanach	348 „
227	„ Drohobyczu	440 „
228	„ Jarosławiu	600 „
229	„ Jaśle	418 „
230	„ Kołomyi	464 „
231	„ Krakowie (cztery szkoły po 400 zł.	1.600 „
232	„ Lwowie (izraelicka im. Marka Bernsteina)	285 „
233	„ Nowym Sączu	580 „

Poz. 234	W Przemyśle	575 zł.
" 235	" Rzeszowie	405 "
" 236	" Stanisławowie	590 "
" 237	" Starym Sączu	470 "
" 238	" Tarnowie	585 "
" 239	" Wadowicach	310 "
" 240	" Żółkwi	340 "
" —	" Gorlicach i Sanoku	— "
" 241	Na nowe szkoły przemysłowe uzupełniające, które mają wejść w życie w roku 1891	2.400 "
		10.798 "

Wice-Marszałek JE. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Zabieram głos do tej rubryki a szczególnie do poz. 228, do szkoły uzupełniającej przemysłowej w Jarosławiu. Otóż, proszę panów, wobec tak doniosłych kwestyj, jakie od kilku dni rozgrywają się w tej Wysokiej Izbie, zdaje mi się, że jest niemniej obowiązkiem poselskim, podnieść choćby najmniejsze sprawy, które dotyczą lokalnych stosunków. Otóż pozwólcie panowie, że kilka słów wypowiem o szkole uzupełniającej przemysłowej w Jarosławiu. Przez lat kilka byłem świadkiem egzaminów, które w tej szkole się odbywają i muszę się przyznać, że egzamina te najzupełniej mnie nie zadowolily. Proszę panów, mniejsza o to, że większa część uczniów, to sami analfabeci, bo niestety jest to nieuniknione, uczyli się zaledwie pierwszych liter abecadła! ale rezultat całej nauki ze wszystkich 3 lat był prawie żaden.

Na 132 uczniów, którzy w roku ubiegłym tam się uczyli, zaledwie 8 dostało zaświadczenie z jakimkolwiek odznaczeniem, 38 z drugą klasą, a nie mniej, ani więcej jak 53 szkołę opuściło. Przy egzaminie widziałem, że wszelkie odpowiedzi, jakie dawali na zapytania, szły tylko za głosem nauczycieli. Szkoła ta co więcej nie wypełnia przez cały czas, przez cały rok obowiązku, jakie na nie nakłada statut przemysłowych szkół uzupełniających. I tak Wydział

szkolny nie był zawiązany, tak dalece, że nad tą szkołą przez cały rok, nikt nie czuwał, nikt nie dozorował, ani ze strony owego Wydziału, bo go nie było, ani ze strony Wydziału krajowego. — Dla tego, proszę panów, nie stawiam żadnego

(P. Romanowicz: Proszę o głos).

wniosku, owszem będę głosował za tą sumą, tylko ośmielam się polecić tę szkołę Wydziałowi krajowemu, ażeby raczył trochę większy nad tą szkołą rozszerzyć nadzór.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Z wdzięcznością przyjmuję wszelkie uwagi, które odnoszą się do szkół przemysłowych, pozostających w zarządzie mego departamentu i szanownemu p. Koziebrodzkiemu tem bardziej jestem wdzięczny, że na prośbę Wydziału krajowego bywa na egzaminach w tej szkole i zdaje nam, o ile możliwości, dość dokładne sprawozdania.

Jednakowoż muszę zwrócić uwagę jego, że twierdzenie szanownego posła, jakoby szkoła ta nie miała żadnego nadzoru ani miejscowego, ani ze strony Wydziału krajowego, — jest mylne, a o ile jest mylne, przekona się szanowny poseł najlepiej, jeżeli zechce przejrzeć sprawozdanie komisji krajowej przemysłowej, w którym jest referat rektora szkoły politechnicznej lwowskiej i członka komisji kraj. przem. p. profesora Frankiego z podróży inspekcyjnej po szkołach uzupełniających. P. rektor z ramienia komisji przemysłowej i z ramienia Wydziału krajowego zwiedzał te szkoły przemysłowe, w szkole w Jarosławiu był i w roku zeszłym i w roku obecnym po dwa razy, więc nie jest słusznym twierdzenie, jakoby szkoła ta była pozbawioną opieki wszelkiej i nadzoru ze strony Wydziału krajowego. Uczynić muszę dalej uwagę, że nasze szkoły przemysłowe uzupełniające są w wysokim stopniu zależne od tego, jakie zachodzą stosunki miejscowe. My nie możemy tym szkołom przemysłowym tak jak innym mianować i z góry przysyłać takich kierowników, których najlepiej znamy. My tych kierowników musimy brać z pomiędzy sił miejscowych. Pod tym względem panowały w Jarosławiu do nie-

dawna stosunki, których ze względu na osoby wymienić tu bliżej nie chcę, ale z których wynika, że szkoła ta nie odpowiadała oczekiwaniom, nie była tak prowadzoną, jak powinna być prowadzoną. Obecnie znajduje się ona w stadium reorganizacji od chwili, kiedy Jarosław dostał bardzo znakomitego pedagoga, jednego z najlepszych może u nas pedagogów, p. prof. Dworskiego na dyrektora, jeżeli się nie mylę, tamtejszego gimnazjum. który to p. Dworski podjął się kierownictwa szkoły przemysłowej uzupełniającej w Jarosławiu, a co więcej w skutek ostatniej podróży do Jarosławia p. rektora Frankego nadzór miejscowy został zorganizowany i cała rzecz obecnie w najlepszym znajduje się toku. Szkoła w Jarosławiu tedy jest w stanie reorganizacji, kierownika otrzymała dobrego i jest wszelka nadzieja, że znacznie się polepszy, a to tem bardziej, że w gronie nauczycieli tamtejszej szkoły jest profesor, który w rysunkach przemysłowych na kursie krakowskim się kształcił a to jest rzecz w tych szkołach uzupełniających najważniejszą. Pod tym względem także z całym spokojem można być przekonanym, że rzeczy bardzo dobrze się ukształtują.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Ja muszę sprostować słowa członka Wydziału krajowego co się tyczy dozoru. Nie wiem, jakim obecnie jest w tej chwili. Ja mówiłem o roku zeszłym a to na podstawie dokładnych wiadomości, że przeszło przez cały rok w szkole nie było nadzoru. To mogę udowodnić, gdyż podczas bytności na egzaminie, wypytywałem się o ten nadzór, a wtedy oświadczone mi, że nie było wyboru i ani jednego zebrania tego nadzoru. Za to, co powiedziałem, ręczę.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Przepraszam Wysoką Izbę, że raz je-

szcze głos zabieram, ale zniewala mnie do tego to, co p. hr. Koziebrodzki mówił o miejscowym nadzorze. Ja nie mówiłem o miejscowym nadzorze, lecz tylko musiałem protestować przeciw tym wyrazom, że szkoła jarosławska pozbawiona jest opieki Wydziału krajowego. Otóż zaznaczyłem, że Wydział krajowy i z jego ramienia wychodząca komisya przemysłowa krajowa wysłała profesora Frankego do nadzoru i do inspekcji szkoły a rezultat jego podróży zapisany jest w zeszłorocznym i w tegorocznym sprawozdaniu. Że nie mogłem mówić o stosunkach, jakie były w roku 1889, to się samo przez się rozumie, bo w tym roku szkoły tej nie znałem, bo nie miałem zaszczytu zasiadać w Wydziale krajowym.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Ponieważ suma przez komisją proponowana nie została zakwestyonowaną, przeto zrzekam się głosu.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę XVI. poz. 225 do 241 w łącznej sumie 10.798 zł, zechce rękę podnieść (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

II. Szkoły przemysłowe zawodowe połączone z warsztatami zawodowymi.

A) Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

Poz. 242.	Warsztat wzorowy kołodziej- ski w Grybowie zwycz.	1.420 zł.
	nadzwycz.	730 "
" 243.	Szkoła koszykarska w Ja- rosławiu zwycz.	1.000 "
	nadzwycz.	—
" 244.	Szkoła koszykarska w Ja- śle zwycz.	350 "
	nadzwycz.	—
" 245	Krajowa szkoła kołodziej- ska i bednarska w połącze- niu z kuźnią do kucia wo- zów w Kamionce Strumiło- wej zwycz.	2.946 "
	nadzwycz.	380 "

Poz. 246.	Warsztat wzorowy stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie zwyczaj.	920 zł.
	nadzwyczaj.	350 „
„ 247.	Warsztat wzorowy kołodziej-ski w Toustem zwyczaj.	1.320 „
	nadzwyczaj.	—
„ 248a.	Krajowy warsztat wzorowy stolarski i wyrobu zabawek dzieciennych w Żywcu zwyczaj.	2.235 „
	nadzwyczaj.	—
„ b.	Krajowy warsztat stolarski i tokarski w Myślenicach	—
„ c.	Zasiłek dla warsztatu wyrobów drewnianych utrzymanego przez spółkę huculską w Kołomyi zwyczaj.	—
	nadzwyczaj.	1 300 „
	Razem	12.951 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje w łącznej sumie 12.951 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

B) Dla wyrobów garncarskich.

Poz. 249a.	Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi zwyczaj.	2.500 zł.
„ b.	Zasiłek na rozszerzenie budynku szkolnego, rata I. nadzwyczaj.	1.000 „
„ 250.	Warsztat wzorowy garncarski w Porembie	2.400 „
„ 251.	Warsztat wzorowy garncarski w Toustem zwyczaj.	900 „
	Razem	6.800 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje te pozycje w łącznej sumie 6.800 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

C) Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 25 ⁹ .	Na przygotowania w celu założenia warsztatu szewskiego w Uhnowie nadzwyczajne	400 zł.
	Razem	400 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję w sumie 400 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

D) Dla wyrobów tkackich.

Poz. 253a.	Krajowa szkoła tkacka połączona z warsztatem wzorowym, oraz z pracownią do wyrabiania wzorów i wybijania kartonów, tudzież warsztaty do wyrabiania krosien tkackich w Krośnie zwyczaj.	3.740 zł.
	nadzwyczaj.	600 „
„ b.	Zasiłek na budowę nowego budynku dla tej szkoły, rata I. nadzwyczaj.	1.000 „
„ 254.	Wzorowy warsztat tkacki w Błażowej zwyczaj.	1.150 „
	nadzwyczaj.	100 „
„ 255.	Wzorowy warsztat tkacki w Glinianach zwyczaj.	900 „
„ 256.	Wzorowy warsztat tkacki w Korczyni zwyczaj.	970 „
„ 257.	Wzorowy warsztat tkacki w Kossowie zwyczaj.	960 „
„ —	Wzorowy warsztat tkacki w Borszczowie	—
„ 258.	Wzorowy warsztat tkacki sukienniczy im Franciszka Józefa w Łańcucie zwyczaj.	776 „
„ 259.	Wzorowy warsztat tkacki w Rychwałdzie zwyczaj.	900 „
	nadzwyczaj.	300 „
„ 260.	Wzorowy warsztat tkacki w Wilamowicach zwyczaj.	880 „

Poz. —	Na sprawienie zapasu wzorów dla wszystkich warsztatów wzorowych . . .	—
	Razem .	12.276 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje w łącznej sumie 12.276 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

E) Dla wyrobów koronkarskich.

Poz. 261.	Szkoła koronkarska w Kańczudze zwyczaj.	1.163 zł.
" 262.	Krajowa szkoła koronkarska w Muszynie zwyczaj.	860 "
" 263.	Krajowa szkoła koronkarska w Zakopanem zwyczaj.	2.356 "
" 284.	Jednorazowy zasiłek dla szkółki koronkarskiej w klasztorze ŚŚ. Miłosierdzia w Przeworsku nadzwyczaj	300 "
	Razem .	4.679 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje w łącznej sumie 4.679 zł., raczy rękę podnieść (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

F) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 265.	Szkoła wydziałowa im św. Scholastyki w Krakowie zwyczaj.	500 zł.
" 266.	Szkoła robót utrzymywana przez Towarzystwo „Pracy kobiet“ we Lwowie zwyczaj.	700 "
" 267.	Szkoła specjalna robót kobiecych u pp. Benedyktynek w Przemysłu zwyczaj.	300 "
	nadzwyczaj.	200 "
	Razem .	1.700 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje w sumie 1.700 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta).

G) C. k. szkoły przemysłowe zawodowe subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 268.	C. k. szkoła zawodowa dla wyrobów z drzewa w Zakopanem zwyczaj.	1.500 zł.
" 269a.	Zasiłek na zapomogi dla kształcących się w c. k. zawodowej szkole ślusarstwa w Świątnikach górnych zwyczaj.	1.400 "
" b.	Na wzniesienie nowego budynku dla pomieszczenia tej szkoły rata I. nadzwyczaj.	10.000 "
	Razem .	12.900 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje w sumie 12.900 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 270.	Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie	3.260 zł.
" 271.	Na założenie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, nic się nie preliminuje, bo została reszta zeszłoroczna.	
" 272.	Muzeum przemysłowe w Krakowie	2.000 "
" 273.	Muzeum przemysłowe we Lwowie	2.000 "
" 274.	Na wydawnictwo wzorów ry-sunkowych, dalsza rata	1.500 "
" 275.	Stypendya przemysłowe :	
	a) Na zasiłki dla kandydatów, kształcących się na nauczycieli szkół	

przemysłowych uzupełniających (nadm.)	2.000 zł.
b) Na inne stypendya przemysłowe	6.000 „
Poz. 276. Na nowe warsztaty wzorowe, powstać mogące w ciągu r. 1891 (nadm.)	2.500 „
„ 277. Dyety i koszta podróży inspektorów szkół przemysłowych	1.600 „
Razem	20.860 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje w łącznej sumie 20.860 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):
IV. Wydatki krajowej komisji dla spraw przemysłowych.

Poz. 278. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł fachowych dla biura komisji	200 zł.
„ 279. Biuro komisji krajowej dla spraw przemysłowych:	
a) Koszta podróży i dyety	1.400 „
b) Płaca sekretarza	1.000 „
c) Płaca pomocnika biurowego	360 „
Razem	2.960 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje w łącznej sumie 2.960 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 280. Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe (wydatki nadzw.)	7.000 zł.
„ 281. Dotacja krajowego funduszu przemysłowego (r. 5 i 6)	66.000 „
Razem	67.000 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje w łącznej sumie 67.000 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

VI. Szkoły handlowe.

Poz. 282. Szkoła handlowa w Krakowie (wydatki zwycz.) 1.000 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tą pozycję w sumie 1.000 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycja ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Następują teraz wnioski co do wniesionych petycyj (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu i krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i możliwego uwzględnienia petycje następujące: Petycję ls. 80 Stefana Petryszyna, czeladnika kołodziejskiego o stypendyum dla dalszego kształcenia się w kołodziejstwie; petycję ls. 163 Piotra Szypuły, właściciela warsztatu wyrabiającego kilimki, o zasiłek na rozwój warsztatu; petycję ls. 191 Wiktora Bętkowskiego, majstra bednarskiego w Słotwinie o zasiłek dla zakupu materiału dębowego na wyrób beczek; petycję ls. 291 Wincentego Dömlera o zasiłek dla syna jego, kształcącego się w szkole dla przemysłu drewnianego w Bergreichensteinie, petycję ls. 293 Józefa Pększyca, nauczyciela przy szkole wydziałowej w Sokalu, o zasiłek dla dalszego kształcenia się w muzeum dla przemysłu artystycznego we Wiedniu.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby roztrząsnąwszy petycję ls. 925 gminy Rakszawa i zasiągnąwszy opinii krajowej komisji dla spraw przemysłowych, przedłożył Sejmowi wniosek na przyszłej sesji sejmowej.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do petycji Wydziału powiatowego w Turce ls. 836 o udzielenie subwencji 5 000 zł. na założenie szkoły „gospodarczo-przemysłowej“ w Turce — komisya budżetowa zważywszy, że oprócz postanowienia Rady powiatowej turczańskiej, aby przeznaczyć 10.000 zł. na założenie szkoły przemysłowo-rolniczej w Turce i aby wstawiać przez lat 20 w budżet powiatowy po 500 zł. dla „umorzenia tej sumy“, oraz oprócz wezwania do składek na założenie tej szkoły nie uczyniono żadnych innych kroków i przygotowań do jej założenia, — sądzi jeszcze przedwczesnem wyznaczyć jakąkolwiek kwotę ze skarbu krajowego na tę szkołę i wnosi, aby tę petycję i całą tę sprawę przekazać Wydziałowi krajowemu do roztrząśnienia i przedłożenia Sejmowi wniosków na przyszłej sesji sejmowej.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do petycji ls. 999 Anny Zabiegło, wdy wy po Antonim Zabiegło — który nauczał rysunków w szkole przemysłowej uzupełniającej w Jarosławiu i podobno nie otrzymał żadnego wynagrodzenia, — komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm przekazuje petycję tę Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Co do petycji ls. 450 nauczycieli szkół ludowych, kształcących się w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie na kursie rysunkowym, którzy upraszają o podwyższenie zasiłków miesięcznych — komisya budżetowa zważywszy, że w budżecie na rok 1890 zamieścił Wysoki Sejm kwotę 2.000 zł. na te zasiłki; zważywszy dalej, że Wydział krajowy kwotę tę rozdzielił na zasiłki między wspomnianych nauczycieli we-

dług wniosków Rady szkolnej krajowej, — wnosi:

Wysoki Sejm przechodzi do porządku dziennego nad tą petycją.

Nad petycjami ls. 497 stowarzyszenia „Harzard“ i 979 Teofili Zielińskiej przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wnioski te są przyjęte.

Następuje rubr. XVII. Sprawozdawca poseł Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Rozmaite wydatki.

Na rok 1891 przedstawia komisya budżetowa następujące pozycje do uchwały Wysokiego Sejmu:

Poz. 283. Do rozporządzalności Wydziału krajowego.

a) Dotacya zwyczajna 30.000 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 283. raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 283 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 283. b) Na pokrycie niedoboru z lat dawniejszych, spowodowanego rozmaitymi nieprzewidzianymi wydatkami, wstawia się w budżet na rok 1891, jako jednorazowy nadwycieczny wydatek 12.743 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 283 b), raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 283 b) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

W dalszym ciągu tej rubryki rejestruje komisya budżetowa uchwalone pozycje wydatków przez Wysoki Sejm, tak w dawniejszych, jak i w bieżącej sesji:

Poz. 284. Fundacya wieczysta im. J. C. Ap. Mości 12.000 zł.

Poz. 285. Dotacja dożywotnia J. E. dr. Smolki 4.000 zł.

Poz. 286. Dotacja dożywotnia JW. Oktawa Pietruskiego (uchwała Sejmu z 24/10 1890) 5 000 zł.

Poz. 287. Gminie m. Lwowa I. rata na budowę gmachu szkoły kadetów 5.000 zł.

Poz. 288. Dla księży unitów Chełmskich ich wdów i sierót 1.500 zł.

Poz. 289. Kórosteńska Felicya — stały dar z łaski 80 zł.

Poz. 290 Koszta restauracji zamku w Oleksku (uchwała Sejmu z 27/10 1890) 18.000 zł.

Poz. 291. Pogorzecom gminy Mikołajów (uchw. Sejmu z 30/10 1890) 500 zł.

Poz. 292. Pogorzecom gm. Ożomla (uchw. Sejmu z 18/10 1890) 300 zł.

Poz. 293. Pogorzecom gm. Dobrosin (uchw. Sejmu z 30/10 1890) 200 zł.

Poz. 294. Pogorzecom gm. Zarzecze (uchw. Sejmu z 30/10 1890) 150 zł.

Poz. 295. Pogorzecom gm. Koniuchy (uchw. Sejmu z 10/11 1890) 75 zł.

Poz. 296. Pogorzecom gminy Zakomarze (uchw. Sejmu z 10/11 1890) 25 zł.

Poz. 297. Gminie Buda-Peszt za gminę Klikuszowa (uchwała Sejmu z 13/11 1890) 517 zł.

Poz. 298 Gminie Buda-Peszt za gminę Krościenko 142 zł.

Poz. 299. Gminie Lwów za gminę Basznia 303 zł.

Pozycje te od 284—299 są już przez Wysoki Sejm uchwalone.

W załatwieniu przydzielonych w r. b. przez Wysoki Sejm petycji, a odnoszących się do rubr. XVII., komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla Związku ochotniczych straży pożarnych, wskutek petycji ls. 136, w uznaniu pożytecznej działalności tej instytucji dla kraju i coraz donioślejszego zakresu działania w tworzeniu i organizowaniu, oraz pouczeniu i lustrowaniu straży ochotniczych po miasteczkach i wsiach, wreszcie jako subwencję na wydawnictwo „Podręcznika dla ochotniczych straży pożarnych“, które to dziełko stanie się bardzo pożytecznym — do:

Poz. 300. Związkowi ochotniczych straży pożarnych 2.000 zł.

Poz. 301. Do petycji ls. 392 Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami jak w roku zeszłym 300 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 300 i 301, raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 302. W załatwieniu petycji ls. 592, komitetowi ratunkowemu dla dotkniętych gradem kilkudziesięciu gmin powiatu Rohatyńskiego, w uwzględnieniu wyjątkowej potrzeby i biedy 1.000 zł.

P. Mikołaj Torosiewicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Torosiewicz ma głos.

P. Mikołaj Torosiewicz. Komisja budżetowa wnosi do pozycji 302. komitetowi ratunkowemu w Rohatynie dla gmin gradem dotkniętych 1.000 zł. Rzeczywiście motywa, które tu komisja podaje są bardzo dosadne. Kilkadziesiąt gmin zostało dotkniętych gradem, a 19 gmin uległo zupełnemu zniszczeniu. Wobec tej klęski zawiązany komitet ratunkowy podał petycję do Wysokiego Sejmu prosząc o 10.000 zł. zasiłku. Widzę jednak, że komisja budżetowa, nie chcąc zbyt obciążać budżetu krajowego przychyliła się do tej prośby tylko częściowo, bo kwotą 1.000 zł. i to jak sama powiedziała ze względu na wyjątkową potrzebę i biedę. Jakkolwiek wiem, że potrzeby są wielkie, że nawet w petycji podana kwota nie wystarczy w zupełności do zaradzenia złemu, wychodząc jednakże z tego samego co komisja budżetowa stanowiska, że przy zbyt ciężkim obciążeniu budżetu krajowego, możeby Wysoka Izba tak wysokiej kwoty przyjąć nie chciała, wnoszę podniesienie zapomogi do wysokości 3.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Petycja w mowie będąca, poparta osobno wnioskiem ostatniego mowcy była przedmiotem wyczerpującej i dość długiej dyskusji w komisji budżetowej.

Komisja przekroczyła zwykle w tych razach granice, dlatego, że dla dotkniętych gradem

Wysoki Sejm żadnej subwencji zazwyczaj nie udziela, uwzględniając tylko pogorzalców. Ze względu atoli na wyjątkową nędzę w tym wypadku komisya wnosi 1.000 zł. i ja nie mogąc podnieść ani popierać wniosku szanownego p. Torosiewicza proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Podam najprzód wyższą kwotę proponowaną przez p. Torosiewicza. Kto jest za wstawieniem w pozycji 302 kwoty 3.000 zł., zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Jest mniejszość, wniosek upadł. Kto przyjmuje pozycję 302. według wniosku komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość), Pozycja 302. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):
 Poz. 303. Pogorzelcom gminy Wola Raniżowska (l. s. 273) 100 zł.
 „ 304. „ „ Kadobne (l. s. 518) 30 „
 „ 305. „ „ Wólka So-kołowska (l. s. 581) 60 „
 „ 306. „ „ Nienadówka (l. s. 582) . . 40 „
 „ 307. „ „ Porzeczce (l. s. 608) 100 „
 „ 308. „ „ Kijowce (l. s. 726) 100 „
 „ 309. „ „ Brzostek (l. s. 785) 200 „
 „ 310. „ „ Łazy (l. s. 859) . . 60 „
 „ 311. „ „ Przedm. Jarosław (l. 861) . . 100 „
 „ 312. „ „ Głogów (l. s. 869) 300 „
 „ 313. Julii Szaszkievicz (l. s. 510) wdowie po ruskim poecie, w uwzględnieniu wyjątkowej biedy 100 „

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 303 do 313, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy Wysokiemu Sejmowi odstępuje się petycje: l. s. 536 gminy Berechy i l. s. 763 gminy Zagórzany; do zbadania zaś i załatwienia petycje: l. s. 701 Julii Malczyńskiej, l. s. 796 Maksymiliana Schworm i l. s. 878 Stanisława Dobrowolskiego.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Poz. 314. Komitetowi parafialnemu przy cerkwi katedralnej w Sanoku na restaurację, tytułem pożyczki 1.200 zł.

Pożyczka ta udzieloną być ma Komitetowi przez Wydział krajowy jako bezprocentowa, za odpowiednią poręką do spłaty w 10 latach. (L. s. 338).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 314 raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycja 314. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Komisya budżetowa wnosi wreszcie:

Wysoki Sejm raczy przejść do porządku dziennego nad następującymi petycjami:

L. s. 112. Gmina Brykula. — 137. Straż ogniowa Harbuzów. — 144. Komitet parafialny w Podolu. — 162. Wiktor Kaufler. — 187. Komitet parafialny w Delatynie. — 231. Stanisław Wasilewski. — 242. Marya Schönwälder. — 243. Bronisława Kłodnicka. — 270. Gmina Frysztak. — 297. Fr. Kroczyńska. — 298. Gmina Dehowa. — 331. Wawrz. Hodakowski. — 332. Cypryan Rogoyski. — 369. Gmina Tyszkowce. — 370. Gmina Bystra. — 388. Straż ogniowa Dynów. — 402. Józefa Zaleska. — 404. Daniel Zaradowski. — 406. Eufrozyna Bień. — 407. Albina Rozłucka. — 443. Emilia Grochowska. — 509. Marya Zaleska. — 511. Marya Zaklińska. — 512. Fran. Zgórek. — 530. Gmina Swaryczów. — 548. Straż ogniowa Peczeniżyn. — 568. Eleonora Międlicka. — 584. Gmina Ostrowczyk. — 638. Teodor Wieliczkowski. — 639. Józef Kieśniakiewicz. — 647. Ko-

mitet kościelny w Nisku. -- 699. Albin Rakowski. — 702. Klaudya Lewicka. — 703. Leonard Mydlachowski. — 704. Józef Cichoń. — 789. Straż ogniowa Dolnawieś. — 792. Bractwo cerkiewne Jaworów. — 808. Teofila Wieliczko. — 824. Witalina Kuss. — 858. Gminy pow. Wieliczka. — 860. Komitet cerkiewny w Łazach. — 872. Straż ogniowa Mielnica. — 879. Feliks Zieliński. — 880. Wilhelmina Szyszkowicz. — 884. Wiktorya Südhoff. — 907. Róża Łysakowska — 914. Władysław Kopystyński. — 958. Straż ogniowa w Szczercu. — 972. Gmina Białokiernica. — 973. Gmina Dąbrowica. — 989. Komitet kościelny w Łobozwi. — 1022. Henryka Bartus — 1029. Komitet straży ochotniczej w Łanczynie.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos co do petycji 647.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Z szeregu petycji, nad którymi przechodzi się do porządku dziennego, pozwalam sobie wyjąć petycję 647, komitetu parafialnego w Nisku a motywuję tem, że Nisko jest to biedne miasteczko, które nie ma kościoła, w którym są urzędy, rada powiatowa, a kościół oddalony jest o 6 km. Obecnie zbierają się składki, jednakże nie są one wystarczające. Tu nie chodzi o wysoką cyfrę, tego domagać się nie mogę, chodzi tylko o poparcie nasze, a ono już będzie pomocą, gdyż będą dowodzić, że Sejm uznał potrzebę budowy kościoła i dlatego proponuję dla komitetu kościelnego w Nisku 300 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej przejścia do porządku dziennego nad wymienionymi petycjami, z wyjątkiem petycji 647, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek p. St. Jędrzejowicza, by komitetowi kościelnemu w Nisku udzielić 300 zł., rączy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Kwota 376 zł. 22 ct. należna gminie miasta Tarnowa od gminy Zdziarzec w powiecie mieleckim, za kosztą utrzymania kaleki Heleny Kalita, pokrytą być ma z fuuduszów krajowych. (Allg. 207).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Nadto komisya budżetowa w załatwieniu petycji wnosi: Dla pogorzalców gm Podrzecze (petycja l. s. 1273) 60 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Dla pogorzalców w Obertynie (petycja l. s. 1114) wnosi komisya budżetowa 100 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje dział dochodów funduszu krajowego. Sprawozdawca p. Zagórski ma głos.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych.

W myśl preliminarza Wydziału krajowego w rubryce tej nie można się spodziewać żadnego dochodu.

Istotnie też po bliższem zbadaniu obrotu finansowego budżetów krajowych za rok 1889, jak również za rok bieżący, okazuje się, że budżety te nie znajdują zupełnego pokrycia w uchwalonych na ten cel zasobach. Kcmisya budżetowa nie proponuje więc co do tej rubryki żadnej zmiany preliminarza Wydziału krajowego i żadnej też nie wstawia w nią sumy.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, rączy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka II.

Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych.

Pozycja 2. Wydział krajowy preliniuje w tej rubryce kwotę 1000 zł. przedstawiając równocześnie zły stan zaopatrzenia skarbu krajowego. Ponieważ komisya budżetowa proponując Wysokiemu Sejmowi niezbędne środki pokrycia niedoboru na rok 1891, obejmuje niemi zarazem i lepsze zaopatrzenie kasy skarbu krajowego, przyczem naturalnie i odsetki czynne od gotowizny tej kasy lokowanej chwilowo znacznieby wzrosły, przeto komisya budżetowa proponuje wstawienie w tej rubryce dochodów budżetu krajowego sumy 5.000 zł.

Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych.

Według sprawozdania dotyczącego preliniarza a zgodnie z preliniarzem Wydziału krajowego na rok 1891, komisya budżetowa wstawia:

Pozycja 3. Myta na drogach krajowych 210.000 zł.

Pozycja 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 500 zł.

Pozycja 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 140 zł.

Pozycja 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 5.387 zł.

Suma rubryki III. 216.027 zł.

Rubryka IV.

Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych.

Pozycja 7. Od funduszu policji krajowej. Dochód preliniowany tego funduszu wynosi sumę 6.070 zł. Wydział krajowy preliniuje wszakże w specjalnym budżecie funduszu policji wydatki funduszu na sumę 805 zł. Wydatki te ztąd pochodzić będą, że w skutek ustawy państwowej z 24. maja 1885 z funduszu tego Wydział krajowy opłaca koszta utrzymania więźniów z Galicyi, przypadające innym krajom państwa. Wydział krajowy opierając się na tem, że koszta te za pierwsze półrocze 1890 roku wynosiły sumę 497 zł. preliniuje na rok 1891

wydatki z tego tytułu pochodzące na 800 zł. a wraz z nieprzewidzianym rozchodem 5 zł. na ogólną sumę 805 zł. i tę sumę odciaga od dochodów własnych funduszu policji krajowej. Preliminowany wedle tego obliczenia przez Wydział krajowy dochód tej pozycji 7. komisya budżetowa wstawia w sumie 5 265 zł.

Pozycja 8. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie w skutek uchwały Wysokiego Sejmu w tej pozycji nic się nie wstawia.

Pozycja 9. Od funduszu szpitala Lwowskiego wedle specjalnego preliniarza 9.394 zł.

Pozycja 10. Od funduszu Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie wedle specjalnego preliniarza 2.898 zł.

Suma rubryki IV. 17.557 zł.

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Pozycja 11. Od urzędników krajowych z płac zgodnie z preliniarzem Wydziału krajowego 17.000 zł.

Pozycja 12. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych zgodnie z preliniarzem Wydziału krajowego 12.000 zł.

Pozycja 13. Od gmin za dawniejsze koszta leczenia. Wydział krajowy preliniuje w tej pozycji na rok 1891 tę samą sumę, jaka była preliniowaną na rok 1890, podczas gdy zamknięcie rachunków za rok 1888 wykazuje sumę niższą. Gdy nie zachodzi żadna przyczyna, aby zwroty tej pozycji zwiększać się miały i Wydział krajowy tej przyczyny sam nie wykazuje, komisya budżetowa wstawia w pozycję tę wedle wyniku z r 1887 kwotę zaokrągloną 1.600 zł.

Pozycja 14. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych. Dla tychże samych przyczyn jak przy pozycji 13, komisya budżetowa i w tej pozycji zamiast preliniowanej przez Wydział krajowy 2.000 zł. wstawia 1.800 zł.

Pozycja 15. Rozmaite, zgodnie z preliniarzem Wydziału krajowego 2.000 zł.

Suma rubryki V. 34.400 zł.

Rubryka VI.

Zwroty pożyczek.

Pozycja 16. PP. Kanoniczki w Krakowie, 10 (ostatnia) rata bezprocentowej pożyczki 1.750 zł. 175 zł.

Pozycja 17. Sanok, gmina, 28. i 29. rata pożyczki 10.000 zł.:

- a) w kapitale 867 zł. 28 ct
 b) w 6% odsetkach 96 zł. 72 ct.
 Suma poz. 17. 964 zł.

Pozycya 18. Tarnów, Wydział powiatowy, od pożyczki pierwotnie 5.000 zł. na regulację Żabnicy. Z powodu całkowitego uiszczenia, komisya wnosi zupełne wykreślenie tej pozycyi.

Pozycya 19. Jasielska spółka wodna od bezprocentowej pożyczki 1.500 zł. na regulację Wisłoka — żadne.

Pozycya 20. Łańcut, Wydział powiatowy, 9 rata bezprocentowej pożyczki 4.500 zł. na budowę mostu na Wisłoku 450 zł.

Pozycya 21. Chorzelowska spółka wodna dla odpływu wód w powiecie mieleckim między Wisłoką a drogą krajową dębicko tarnobrzeską od pożyczki 6 300 zł. 5 rata:

- a) w kapitale 630 zł.
 b) w 4% odsetkach 138 zł. 60 ct.
 Suma poz. 21. 769 zł.

Pozycya 22. Głów, gmina w powiecie tarnowskim zwrot pożyczki bezprocentowej 500 zł. udzielonej na zakupno nasienia i żywności. Z powodu całkowitego uiszczenia, komisya budżetowa wnosi zupełne wykreślenie tej pozycyi.

Pozycya 23. Zakopane, szkoła koronkarska, od pożyczki bezprocentowej 300 zł. 6 rata (ostatnia) 50 zł.

Pozycya 24. Fibich Władysław, zwrot zaliczki w pierwotnej sumie 6.490 zł. na pogłębienie szybu w Ropiance 4 i 5 rata 2.000 zł.

Pozycya 25. Chrzanów, Wydział powiatowy od pożyczki bezprocentowej 3.000 zł. dla ludności dotkniętej klęską gradobicia 2 rata 300 zł.

Pozycya 26. Myślenice, Wydział powiatowy, od pożyczki bezprocentowej 3.000 zł., dla ludności dotkniętej klęską gradobicia 3 rata 300 zł.

Pozycya 27. Wieliczka, Wydział powiatowy, od pożyczki bezprocentowej 3.000 zł. dla ludności dotkniętej klęską gradobicia 3 i 4 rata 300 zł.

Suma rubryki VI 5.308 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki II., III., IV., V. i VI. dochodów, rączy rękę podnieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

(Książę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Rubryka VII.

Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Wedle specjalnego preliminarza:

Pozycya 28. Subwencya c. k. skarbu państwa 5.000 zł.

Pozycya 29. Opłaty od uczniów 360 zł.

Pozycya 30. Czynsz dzierżawny z ogrodu na Szumanówce 100 zł.

Suma rubryki VII. 5.460 zł.

Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach.

Wedle specjalnych preliminarzy:

Pozycya 31. Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach 45.113 zł.

Pozycya 32. Szkoła parobków w Dublanach 2.988 zł.

Pozycya 33. Folwark w Dublanach 16.495 zł.

Pozycya 34. Torfiarnia w Dublanach 5.000 zł.

Pozycya 35. Kurs gorzelnictwa w Dublanach 1.980 zł.

Suma rubryki VIII. 71.576 zł.

Rubryka IX.

Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Wedle specjalnych preliminarzy:

Pozycya 36. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 23.000 zł.

Pozycya 37. Folwark w Czernichowie 12.372 zł.

Suma rubryki IX. 35.372 zł.

Rubryka X.

Dochody innych szkół rolniczych krajowych.

Wedle specjalnych preliminarzy:

Pozycya 38. Niższa szkoła rolnicza w Horodence 3.420 zł.

Pozycya 39. Niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy 3.050 zł.

Pozycya 40. Niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach 3.890 zł.

Pozycya 41. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 3.340 zł.

Pozycja 42. Szkoła uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku 2530 zł.

Suma rubryki X. 16.230 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki VII., VIII., IX. i X. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XI

Zwroty ze sprawdzania rachunków aptekarskich.

Pozycja 43. Od szpitali powszechnych 600 zł.

Rubryka XII.

Dochód z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi w roku 1886.

Pozycja 44. Wpływy ze zwrotu pożyczek udzielonych Wydziałom powiatowym, zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego 11.293 zł.

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Wedle specjalnego preliminarza:

Pozycja 45. Kwaterunkowe 10.017 zł.

Pozycja 46. Noclegowe 16.389 zł.

Pozycja 47. Udział administracji politycznej 12.668 zł.

Pozycja 48. Dochód z gmachu c. k. żandarmeryi we Lwowie 12.936 zł.

Suma rubryki XIII. 52.010 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki XI., XII., XIII. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XIV.

Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego 8.000 zł.

Rubryka XV.

Dochody z krajowych składów zbożowych i spiryтусowych.

Wedle specjalnych preliminarzy:

Pozycja 50. We Lwowie 22.804 zł.

Pozycja 51. W Krakowie 23 846 zł.

Suma rubryki XV. 46.650 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIV. i XV. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XVI.

Rozmaite dochody.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Pozycja 52. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie 300 zł.

Pozycja 53. Od c. k. skarbu państwa zasiłek dla biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym 1.000 zł.

Pozycja 54. Przypadkowe:

a) Sprzedaż książek i druków 1.500 zł.

b) Sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych 100 zł.

c) Różne drobne 90 zł.

Pozycja 55. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod koleją transwersalną (c. k. państwową):

a) Buczacz rata roczna 1.370 zł. 30 ct.

b) Czortków " " 528 " 99 "

c) Krosno " " 631 " 62 "

d) Limanowa, stosownie do uchwały Wysockiego Sejmu nie się w tej pozycji nie prelinuje.

e) Nowy Targ rata roczna 361 zł. 34 ct.

f) Sanok " " 796 " — "

g) Stanisławów " " 944 " 22 "

h) Tłumacz " " 717 " 69 "

i) Zaleszczyki " " — " — "

5.350 zł. — ct.

Pozycja 56. Za analizy wykonane dla stron przez stację doświadczalną produktów naftowych 100 zł.

Pozycja 57. Fundusz pożyczkowy spółek wodnych na umorzenie rat kapitału i odsetek od pożyczki 700.000 zł. 38.481 zł.

Pozycja 58. Od c. k. skarbu państwa zasiłek na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych 4 000 zł.

Suma rubryki XVI. 50.921 zł.

Wysoki Sejm raczy niniejsze sprawozdanie przyjąć do wiadomości, i odnośne pozycje budżetu na rok 1891 w niem zawarte, uchwalić.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-

brykę XVI. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka XVI jest przyjęta.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicjijskiego, zachodnio-galicjijskiego i krakowskiego na rok 1891. (Alg. 208.)

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 208.).

P. Dembowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie pojedynczych pozycji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Uwolniony od czytania sprawozdania mojego uzasadniającego wnioski komisji co do budżetu wydatków i dochodów wszystkich trzech funduszy indemnizacyjnych na rok 1891, przedłożę Wysokiemu Sejmowi same wnioski, a najprzód co do budżetu funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicjijskiego. Budżet wydatków (czyta):

1. Wydatki na zarząd 12.571 zł.
 2. Spłata kapitału przez losowanie obligacji 2,478.000 zł.
 3. Renty dla uprawnionych 1,073.205 zł.
 4. Na zakupno obligacji indemnizacyjnych na własność funduszu 2.048 zł.
 5. Zaliczki zwrotne 1.169 zł.
 6. Rozmaite wydatki 477 zł.
- Suma wydatków 3,567.470 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki funduszu wschodnio-galicjijskiego w sumie 3,567.470 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): Dochody funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicjijskiego na rok 1891 obrachowała komisja jak następuje (czyta):

1. Wpłata kapitałów 2.788 zł.
2. Wpłata rent 377 zł.

3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 10.061 zł.

4. Odsetki od obligacji będących własnością funduszu 15 083 zł.

5. Dochód ze sprzedaży części obligacji będących własnością funduszu — żaden.

6. Dochód z wylosowania obligacji indemnizacyjnych będących własnością funduszu — żaden.

7. Odsetki od pieniędzy chwilowo umieszczonych na procent 6 000 zł.

8. Zaliczki zwrotne 1.639 zł.

9. Dodatek indemnizacyjny do podatków 2,305.674 zł.

10. a) Zasiłek bezzwrotny ze skarbu państwa 1,061.560 zł.

b) Pożyczka bezprocentowa 164.288 zł.

Suma dochodów 3,567.470 zł. równa sumie wydatków na tenże rok 1891.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w wysokości 3,567 470 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Przechodzę do przedłożenia budżetu funduszu zachodnio galicjijskiego na r. 1891. Budżet wydatków:

1. Wydatki na zarząd 6.857 zł.
2. Spłata kapitału przez losowanie obligacji 1,391.300 zł.
3. Renty dla uprawnionych 652.890 zł.
5. Zaliczki zwrotne 391 zł.
6. Wydatki rozmaite 45 zł.

Ogół wydatków funduszu indem. zach. galic. według wniosków tak rządu jak i komisji budżetowej w powyższych sześciu pozycjach, wynosi 2,052.483.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki funduszu zachodnio galicjijskiego w sumie 2,052.483 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Wydatki funduszu zachodnio galicjijskiego są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Dochody funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicjijskiego preliminarzuje komisja budżetowa na r. 1891 jak następuje (czyta):

1. Wpłata kapitałów 647 zł.
 2. Wpłata rent 84 zł.
 3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 5.667 zł.
 4. Odsetki od obligacyj będących własnością funduszu 24.307 zł.
 7. Odsetki od pieniędzy umieszczonych chwilowo na procent 1.150 zł.
 8. Zaliczki zwrócone 351 zł.
 9. Dodatek indemnizacyjny do podatków 821.367 zł.
 10. a) Zasiłek bezzwrotny 1,038.440 zł.
b) Pożyczka bezprocentowa 160.712 zł.
- Suma dochodów 2,052.725 zł.
W porównaniu z wydatkami 2,052.483 zł.
Okazuje się przewyżka 242 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w wysokości 2,052.725 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): Komisya budżetowa przedstawiwszy Wysockiemu Sejmowi do przyjęcia, według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów na rok 1891, funduszu indemnizacyjnych wschodnio galicyjskiego i zachodnio galicyjskiego, wnosi następującą uchwałę finansową:

Wysoki Sejm uchwalić rączy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodniej części Galicyi i funduszu indemnizacyjnego zachodniej części Galicyi w r. 1891, Sejm ustanawia w tych obu częściach kraju, dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich, po 29 centów od każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, rączy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Budżet wydatków i dochodów na r. 1891 funduszu indemnizacyjnego krakowskiego preliminaruje komisya jak następuje. Wydatki. (czyta):

- | | |
|--|-----------|
| 1. Wydatki na zarząd . . . | 572 zł. |
| 2. Spłata kapitału i losowanie obligacyj | 140.700 „ |
| 3. Renty dla uprawnionych . | 40.883 „ |
| 4. Zaliczki zwrotne | 30 „ |

- | | |
|-----------------------------|-------------|
| 5. Wydatki rozmaite | 4 zł. |
| Suma wydatków | 182.189 zł. |

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w sumie 182.189 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): Dochody:

- | |
|--|
| 1. Wpłata kapitałów — zł. |
| 2. Wpłata rent — zł. |
| 3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 960 zł. |
| 4. Odsetki od obligacyj będących własnością funduszu 5.049 zł. |
| 5. Dochód ze sprzedaży obligacyj indemnizacyjnych będących własnością funduszu — zł. |
| 6. Dochód ze zrealizowania własnych obligacyj wylosowanych — zł. |
| 7. Pozostałość w gotówce z lat ubiegłych 27.248 zł. |
| 8. Odsetki od pieniędzy umieszczonych chwilowo na procent 582 zł. |
| 9. Zaliczki zwrócone 12 zł. |
| 10. Dodatek indemnizacyjny do podatków 152.014 zł. |
- Suma dochodów 185.865 zł.
W porównaniu z wydatkami 182.189 zł.
Przeto byłaby przewyżka dochodów 3.676 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w wysokości 185.865 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): Komisya budżetowa przedstawiwszy Wysockiemu Sejmowi według jej powyższych wniosków budżet wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego na r. 1891 wnosi następującą uchwałę finansową.

Wysoki Sejm uchwalić rączy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w r. 1891, Sejm ustanawia w Krakowskiem dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 17 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała ta jest przyjęta. Przechodzimy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza, dotyczącym poboru krajowych opłat konsumcyjnych. (Alg. 209).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 209).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejm raczy:

1. Załączony projekt ustawy uchwalić;
2. Petycyje l. s. 687. Stowarzyszenia szynkarzy i kawiarzy lwowskich, l. s. 825. gminy miasta Krakowa, l. s. 1.035 gminy miasta Tarnowa i l. s. 1.051 gminy miasta Rzeszowa uznać za załatwione.

Należy przystąpić do jeneralnej dyskusji nad przedłożoną ustawą. Mnie się zdaje, że mogę się powstrzymać od obszernego motywowania wniosków komisji podatkowej, ponieważ już p. Abrahamowicz miał sposobność w sposób bardzo dokładny i wyczerpujący przedstawić konieczność pomnożenia dochodów skarbu krajowego i niemożliwość pomnożenia inaczej jak przez zaprowadzenie opłaty konsumcyjnej. Macie Panowie przed oczyma krótkie wprowadzenie, ale nie mniej bardzo wyczerpujące sprawozdanie komisji podatkowej, z którego się okazuje, że to jest jedyne jeszcze źródło, z którego czerpać można środki, aby finanse kraju zostające w stanie niezadowolającym mózdz stałe naprawiać. Komisja podatkowa nie jest w możności wskazać cyfry, której się z tego źródła spodziewać można, wszakże choćby ta cyfra zawierała się w najdrobniejszych granicach, to bądź co bądź będzie taka, że wystarczy, żeby usunąć od nas konieczność podwyższenia dodatków do podatków stałych. Komisja podatkowa była przekonana, że dodatki do podatków stałych nie mogły być podwyższone, ponieważ podatki stałe doszły do takiej

wysokości, że dalsze podwyższenie ich mogłoby spowodować konieczne obniżenie siły podatkowej w kraju i zrujnowanie niezamożnego społeczeństwa naszego, które i tak już jest w stanie oplakany

Poprzestaję na tych kilku słowach, przedstawiając panom konieczność uchwalenia tej ustawy i spodziewam się, że przy specjalnej dyskusji będę miał możność uchylić obawy, które z rozmaitych stron przeciwko ustawie powstały.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisani są przeciw: pp. Chrzanowski, Fruchtmann, Weigel, Michalski i Goldman, za Szczepanowski, Męciński, Abrahamowicz i Struszkiewicz.

Głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Bardzo boleję, że sprawa tak ważna jak ustawa zaprowadzająca podatek konsumcyjny krajowy, opłaty krajowe konsumcyjne, tak późno przychodzi pod obrady Wys. Izby w przedostatnim dniu sesji sejmowej, iż sprawy tej należycie i szczegółowo roztrząsnąć nie będzie można. Tem bardziej boleję nad tem, że właśnie należy otworzyć skarbowi krajowemu źródło dochodu w podatkach konsumcyjnych krajowych. Ale aby to źródło dochodów mogło być obfite, aby ten podatek konsumcyjny przyniósł dochód znaczny skarbowi krajowemu a nie był uciążliwy dla ludności, potrzeba: po 1sze, iżby podatek konsumcyjny jednakowo, równomiernie ciążył na wszystkich konsumentach przedmiotów opodatkowanych; po 2gie, aby sposób poboru tego podatku zabezpieczał jego ściągnięcie porówni z wszystkich konsumentów i zapewnił skarbowi krajowemu dochód, a nie był kosztowny i nie otwierał pola do szyskan; po 3cie, aby nie ugniatał produkcji.

Zaprojektowana ustawa tu przedłożona nie odpowiada żadnemu z tych warunków, jak to wykażę. Pierwszy warunek, aby podatek konsumcyjny równomiernie obciążał wszystkich konsumentów przedmiotów obłożonych podatkiem, czy opłatą konsumcyjną krajową, ten warunek nie jest spełniony. Bo chociaż ten podatek rozpisany jest w jednakiej niby wysokości w miastach i na wsiach, ale nie tylko nie równomiernie obciąża konsumentów; lecz prawie wyłącznie ciąży na konsumentach w dwóch miastach zamkniętych, t. j. we Lwowie i Krakowie. Albowiem

ustawa zaprojektowana postanawia tylko w tych dwóch miastach sposób poboru opłat konsumcyjnych krajowych i to podwójny sposób poboru: 1sze przy wprowadzeniu opodatkowanych przedmiotów do miasta, po 2gie przy produkcji przedmiotów w mieście. Co się tyczy całej reszty kraju, ustawa nie oznacza ani jednym słowem zasady co do sposobu poboru tych opłat ani nawet najogólniejszego postanowienia kto? kiedy? i w jaki sposób? ma ten podatek pobierać. Co do całego otwartego kraju ustawa zawiera tylko akademickie postanowienie, że mają podlegać konsumcyjnym opłatom takim a takim w całej reszcie kraju arak, likier, piwo itd. Lecz co do poboru tych opłat w otwartym kraju, projektowana ustawa milczy zupełnie. Nie orzeka wcale kiedy i w jaki sposób opłaty konsumcyjne będą pobierane, czy przy produkcji t. j. przy wyrobie artykułów opodatkowanych, tak jak w miastach zamkniętych, czy przy nabywaniu, czy przy konsumcji tych przedmiotów przez konsumenta i w jaki sposób? A w podatkach konsumcyjnych cięży często więcej niż wysokość opłaty jej pobieranie. Czy Wysoka Izba uchwali ustawę, która ustanawia podatek konsumcyjny a nie orzeka nic co do sposobu pobierania tego podatku w całym kraju a postanawia zasady zapewniające ścisły pobór tych opłat w dwóch miastach?

Niech nikt nie mniema, że dla tego tylko występuję przeciw niej, że tak ja, jak i inni posłowie, którzy ustawie zaprowadzającej opłaty konsumcyjne na rzecz kraju, że jestem posłem wybranym przez miasto. Czuję się zawsze posłem krajowym, baczę w każdym razie na dobro kraju całego. Bronię często spraw i dobra naszej starej stolicy Krakowa, którego rzeczywiste korzyści i interesa z dobrem kraju są złączone; ale nikt mi nie wytknie, abym kiedykolwiek jakimś interesom miejscowym Krakowa poświęcić chciał dobro całego kraju.

Pragnę w podatku konsumcyjnym otworzyć skarbowi krajowemu nowe obfite źródło dochodów, których tak potrzebuje na wydatki produkcyjne dla podźwignienia duchowego i materialnego bytu ludności naszego kraju; ale pragnę takiego podatku konsumcyjnego, któryby równomiernie obciążał konsumentów wszystkich, którego pobór byłby nie kosztowny i nie uciążliwy dla ludności, a skarbowi krajowemu przyniósł

znaczny dochód, nie pozostawiał zaś większej części pieniędzy wziętych od konsumentów w rękach dzierżawców podatku lub w rękach pośredników, pobierających podatek.

Przypatrzmy się jednemu przykładowi zastosowania tej projektowanej ustawy. Przypuśćmy, że konsument we Lwowie w mieście zamkniętem sprowadzał dla siebie wiadro piwa z Okocima lub z Cieszyna, kilka butelek araku lub rumu z Tryestu. Projektowana ustawa orzeka, że przy wprowadzeniu tych przedmiotów do miasta, opłaca od piwa i rumu oprócz podatku konsumcyjnego państwowego i miejskiego, opłatę konsumcyjną krajową. Konsument mieszkający za rogatkami miasta lub gdziekolwiek w kraju sprowadza te same przedmioty z browarów lub fabryk krajowych lub z innych krajów monarchii. W jakiej chwili? kiedy? i w jaki sposób składa opłatę konsumcyjną od tych przedmiotów? Czy projektowana ustawa cokolwiek o tem orzeka?

Wiecie szanowni panowie jak szczegółowo określiła ustawa państwowa sposób poboru podatku konsumcyjnego od wódki, piwa, cukru; oznaczyła: gdzie i kto w jaki sposób ma ten podatek pobierać. A pomimo tego ile jeszcze pozostaje przy poborze sporów, ile skarg na weksacye. W projektowanej teraz ustawie nie orzeczono żadnej zasady co do sposobu opłat konsumcyjnych krajowych! Lekko przeskokozono najważniejsze postanowienia co do podatku konsumcyjnego t. j. postanowienia tyczące się sposobu poboru.

Powie może kto: Te opłaty konsumcyjne krajowe zaprowadza ustawa projektowana tylko na próbę na 3 lata, bo ustawa ma wejść w życie 1. lipca 1891, a ma przestać obowiązywać z d. 31. grudnia 1894 r.

Tem gorzej, jeżeli ma to być tylko próba; bo jeżeli próba się nie uda i odstraszy od zaprowadzania podatku konsumcyjnego krajowego lub dodatku krajowego do podatków konsumcyjnych państwowych, w takim razie zamkniemy sobie na długo źródło dochodów krajowych.

W kilku krajach monarchii: w Styryi, w Saleburgu, w Krainie, w Tyrolu zaprowadzono opłaty krajowe konsumcyjne od piwa i wódki wszelkiej. Ale tam postanowienia uchwały sejmowej w tej sprawie oparto na zebranych danych i liczbach. Tu sprawozdanie uzasadniać

mające ustawę projektowaną nie obejmuje żadnych dat, które by dawały podstawę postanowieniom ustawy projektowanej i wniosкови co do wyniku tych postanowień.

Podatek konsumcyjny krajowy musi być dość wysoki, aby dochód z niego nie był pochłonięty przez koszta poboru i aby przyniósł znaczną sumą skarbowi krajowemu. Ale, aby taki znaczniejszy podatek konsumcyjny krajowy nie szkodził krajowej produkcji przedmiotów podatkiem tym obłożonych, powinien być jednaki i jednakowo wysoki we wszystkich krajach monarchię składających. Między krajami monarchii nie ma granic celnych. Przeto jeżeli w jednym kraju monarchii jaki artykuł np. piwo lub likiery byłyby obłożone wyższą opłatą konsumcyjną krajową, niż w sąsiednim kraju austriackim, w takim razie cierpiałaby krajowa produkcya tego artykułu, gdyż sprowadzanyby ten przedmiot z innego kraju austriackiego, w którym ten przedmiot byłby obłożony niższą opłatą krajową lub nie opłacał żadnej. Działyby się to mogło nawet choćby w obu krajach była jednako wysoka krajowa opłata, ale w różny sposób pobierana. Przeto przedewszystkiem należałoby starać się o porozumienie się między wszystkimi krajami monarchii a raczej między ich Wydziałami krajowymi co do ułożenia jednakowego dla wszystkich krajów projektu ustawy o opłatach konsumcyjnych krajowych, a przynajmniej o porozumienie się między Wydziałami krajów sąsiednich. Najlepszą drogą do osiągnięcia wyżej wskazanego celu byłoby porozumieć się z rządem, aby ułożył i przedłożył wszystkim sejmom projekt ustawy o opłatach konsumcyjnych krajowych. Gdyby przeprowadzić tego nie można, należy przynajmniej porozumieć się z rządem, względem postanowień co do poboru opłat konsumcyjnych krajowych; gdyby opłaty te pobierane były przez władze podatkowe rządowe, koszta poboru byłyby znacznie mniejsze. Z tych powodów ja przedkładam następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Przedłożony projekt ustawy o opłatach konsumcyjnych krajowych, przesyła Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby porozumiał się z c. k. rządem co do postanowień wykonawczych tej ustawy oraz porozumiał się z Wydziałami krajowymi innych krajów tej połowy monarchii, co do jednakowej wysokości

opłat konsumcyjnych krajowych we wszystkich krajach tej połowy monarchii; następnie, aby Wydział krajowy przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji odpowiedni projekt ustawy o opłatach konsumcyjnych krajowych, któreby równomiernie ciążyły na wszystkich konsumentach przedmiotów opodatkowanych. Ustawa ta powinna orzekać zasady dotyczące się poboru tych opłat“.

Gdyby ten wniosek, który przyjdzie pod uchwałę po zamknięciu rozpraw ogólnych, nie został przyjęty, zastrzegam sobie głos wśród rozpraw szczegółowych.

Książę Marszałek. P. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Jestem w tem położeniu, że chociaż zapisany za i chociaż zdecydowany do głosowania za ustawą muszę się zgodzić prawie z każdym słowem, które padło z ust poprzedniego mowcy. Zgodziłbym się nawet z większą częścią jego wniosków tylko nie z ostateczną konkluzją, a to z jednej przyczyny, że w ogóle nie jestem przyjacielem odraczania. Słyszeliśmy z ust ostatniego mowcy kilka bardzo cennych oświadczeń; najprzód jako reprezentant miast oświadczył, że tak on jak zdaje się wszyscy reprezentanci miast zasadniczo nie sprzeciwiają się podatkowi konsumcyjnemu rozłożonemu równomiernie na wszystkie warstwy ludności.

To jest bardzo cenne oświadczenie, bo pokazuje, że co do zasady, to z pewnością z tej strony nie wyjdzie opozycya. Jednakowoż p. Chrzanowski powiedział i zdaje się zupełnie słusznie, że sprawozdanie, które mamy przed sobą, nie zawiera ani dowodu wyczerpujących studyów, ani nie daje dostatecznej gwarancyi rzeczywiście sprawiedliwego i dobrego przeprowadzenia i wykazał, że podatek nie będzie równomiernym i że będzie nader weksacyjnym, wykazał, że jedyne miejscowości, w których pobór tego podatku jest zapewniony, to są właśnie tylko zamknięte miasta. Tam ten podatek jest praktyczny i jeżeli Wysoka Izba uchwali tę ustawę, to tam ten podatek będzie z pewnością wzięty. Wszędzie indziej jest on mniej więcej tylko teoretyczny, może pewne kwoty się zbiorą, ale wydajność wszędzie poza temi miastami jest nadzwyczaj wątpliwa i nie da się z góry obrachować. Pan poseł wskazał, że w innych krajach takie podatki istnieją. Istnieją nawet pewne organizacje

pewne systemy poboru takich podatków n. p. maleńki kraj Kraina pobiera taki podatek od wódki, właśnie od tego artykułu, który z tej ustawy jest wykluczony w wysokości 10 zł. od hektolitra i posiada osobną służbę 18 inspektorów do pobierania tego podatku.

Jak panowie wiecie, Kraina ma może pół miliona mieszkańców; Galicya ma 13 razy więcej; pomnóżcie 18 inspektorów przez 13 a macie służbę dwieście kilkudziesięciu inspektorów, którzyby byli potrzebni w Galicyi do poboru takiego podatku podług systemu krajńskiego, który okazał się tam dość skuteczny. Proszę teraz wziąć jaką małą opłatę 50 albo 100 ct. od hektolitra i proszę wyrachować koszta dwustu kilkudziesięciu urzędników, i proszę porównać to z cyfrą podatków, które są pobierane a zobaczycie, że uwagi p. Chrzanowskiego są umotywowane, że pobór musi być z natury swojej weksacyjny i z natury swojej nierentowny, t. j. że koszta poboru muszą być bardzo wielkie w porównaniu do wydatności.

Wysłuchajcie, Panowie jeszcze kilka motywów, które przemawiają przeciw takiemu podatkowi a chciałbym zaznaczyć, że są to motywa bardzo poważne, dlatego że prawdopodobnie to Wysokiej Izbie pozwoli sprawiedliwiej i lepiej ocenić te głosy, które się może odezwą przeciwko całej ustawie. Zapewne bardzo wielu członków tej Wysokiej Izby będzie pamiętało wszystkie dyskusye, które się odbyły w tej mierze zdaje się przed pięciu czy czterema laty. Wtenczas ś. p. p. Hausner zabrał głos i wykazał, że wszelka analogia z Europą przemawia przeciw zastosowaniu takiego podatku w Galicyi. Nie chcę, ponieważ pora jest spóźniona, w szczegółach przytaczać wszystkich jego argumentów. Jego wysoka powaga na polu statystycznym jest dostateczną gwarancją, że te argumenty rzeczywiście były rzeczowe i wyczerpujące. Wskażę tylko na dwa kraje, na które właśnie my z tej strony tak często się powołujemy i na które w tej mierze powołać się nie możemy. Weźmy Anglię i wszystkie kraje anglo-saksońskie; tam jest kardynalna zasada, że podatek konsumcyjny należy do państwa i tylko do państwa, podczas gdy pewne podatki bezpośrednie uważane są jako należące wyłącznie znowu do lokalnej administracyi. Weźcie Panowie jeszcze jedną analogią, na którą się tak często powołuje-

my a na którą tu znowu powołać się nie można. Weźmy Węgry. Jak Węgrzy uzyskali swoją autonomią w roku 1867, mieli przed sobą ogromne zadania a nadzwyczaj małe środki; i cóż oni wtenczas zrobili? Oni do ostateczności wyteżyli śróbę podatkową na polu podatków bezpośrednich.

Podatki grutowe, podatki zarobkowe i t. d. są w Węgrzech wyśrubowane do takiej wysokości, o jakiej my w Przedlitawii wyobrażenia nie mamy. Że Węgrzy mogą je ponosić to tylko pochodzi z tej drugiej charakterystyki systemu węgierskiego t. j. z tego usilnego działania na polu podniesienia dobrobytu krajowego, które pozwala obywatelom węgierskim znieść te nadzwyczaj ciężkie, można powiedzieć, nielitościwe podatki bezpośrednie, które obowiązują z tamtej strony Litawy.

Przez wiele natomiast lat Węgry nie mieli sposobności tknięcia w sposób rzeczywiście energiczny całej kwestyi podatków pośrednich. Dopiero w ostatnich latach podatki naftowe, nowe urządzenie podatku cukrowego, nowe urządzone podatki spirytusowe i td. otworzyły dla Węgier także wielkie źródło dochodu w podatkach pośrednich. Ale w pierwszych kilkunastu latach samorządu węgierskiego główną ich podporą były podatki bezpośrednie. Więc nie tę analogią, na którą się tak często powołujemy, tutaj powołać się nie możemy.

Zapytacie się teraz Panowie, jeżeli zupełnie przyznaję doniosłość tych motywów przeciwko ustawie, któreśmy słyszeli z ust posła miasta Krakowa i jeżeli jeszcze dodatkowo powołałem się na cały szereg innych motywów, które również przemawiają przeciwko ustawie, dlaczego będę głosował za ustawą? Podam pierwszy motyw.

Właśnie dlatego, że pobór podatków konsumcyjnych, prawo do tego poboru w nauce finansowej jest rzeczywiście jedną z oznak społeczeństwa, które ma bardzo wysoką miarę samorządu, że właśnie to nadaje pewną cechę państwową temu, co my w języku konstytucyjnym austriackim, nazywamy krajem, właśnie dlatego to jest dla mnie bardzo cenną ustawą, tem bardziej, że jak wiadomo, na tę ustawę do pewnego stopnia rząd się zgadza i że mam nadzieję, że jakaś podobna ustawa może otrzymać sankcją.

Dla mnie ta zasada, że kraj Galicya będzie miał prawo pobierania w ogóle podatków konsumpcyjnych, jest dla mnie tak ważna, jest wyłomem w tej polityce oporu, w obec usiłowań kraju do rozszerzenia swego samorządu tak, że ja dla tej samej zasady, dla zrobienia tego wyłomu, przyjąłbym ustawę nawet z innych względów praktycznych nadzwyczaj nieudolną.

Powiecie Panowie, przecież w innych prowincjach austriackich, także już podobne ustawy istnieją, zapewne istnieją one w małych prowincjach tak samo, jak przecież akcyza istniała także i w miastach, ale Galicya będzie największym krajem, w którym podobna ustawa obowiązywać będzie. Że to w Austrii w ogóle istnieje, to dowodem tego braku systemu, tego braku poczucia rzeczywistej nauki skarbowej i finansowej, która się pojawia w finansach austriackich.

Bo jakim sposobem przy tej organizacji krajów się stało, że pewne prowincje mają to prawo a inne nie, to jest dla mnie tajemnicą, podług żadnych reguł finansowych niewytłomaczoną, to jest w ogóle brak systemu, który się w Austrii tak często pokazuje na rozmaitych polach.

Teraz dalszy argument, dlaczego jestem za tą ustawą. Od tak dawna, jak w ogóle biorę udział w życiu publicznym, zawsze byłem zwolennikiem polityki inwestycyjnej i zawsze wskazywałem, że w stosunkach galicyjskich nadzwyczajnie jest trudno podnosić podatki bezpośrednio do wysokości węgierskiej.

Proszę tylko porównać w stosunku do ludności terytorium węgierskie i żyzność ziemi węgierskiej z terytorium, z obszarem naszego kraju a od razu zobaczycie, że z każdego morga naszej ziemi, daleko więcej ludzi się musi żywić, że zatem my nie mamy, my nie możemy z tego morga tyle oddać dla państwa, ile Węgrzy mogą oddać. Więc już ten jeden wzgląd na brak ziemi — Węgrzy mają może o 70% więcej ziemi w stosunku do ludności rolniczej, ten jeden wzgląd zupełnie zagraadza drogę, ażeby się podatki wzmaczać miały tym systemem, którym szli Węgrzy.

Jeżeli więc nie można użyć tego systemu, jeżeli w ogóle podatki stałe są nadzwyczajnie elastyczne, t. j. wzmagają się bardzo powoli, to wtenczas przy jakiegokolwiek szerszej polityce inwestycyjnej kraj by był w tem położeniu, że

łożyłby swoje własne fundusze ciężko zebrane a krajowe dochody bardzoby się mało wzmagaly, natomiast w bardzo szybkim tempie powiększałyby się te dochody, które Państwo zabiera.

Więc to państwo, które przeszło 100 lat zaniedbałołożyć na rozwój ekonomiczny Galicyi, to państwo zbierałoby w pierwszym rządzie wszelkie zyski z polityki inwestycyjnej. Dlatego w tych kilku latach, w których miałem sposobność zabierania głosu w sprawie polityki inwestycyjnej zawsze zaznaczałem z całą stanowczością i z całą energią, że my nie możemy wyjść z drobnych przygotowań i z drobnych kroków, które możemy robić w tej polityce, że szersza polityka jest nie możliwa, dopóki nie będziemy mieli udziału w podatkach konsumpcyjnych.

Na dowód, że podatki konsumpcyjne nadzwyczaj szybko się podnoszą przy polityce inwestycyjnej, to proszę wziąć wykazy, które mamy tutaj dochodów funduszu propinacyjnego, to pokazały rozprawy nad funduszem propinacyjnym.

Gdzie się ta propinacya tak ogromnie podnosi? macie Drohobycz, macie Słobodę run-gurską. Gdziekolwiek jakiś przemysł powstaje, tam jest ta propinacya ogromnie wysoka, a zatem ten wzrost odpowiada każdemu zwiększeniu zarobku i każdemu ruchowi ekonomicznemu. Dlatego też conditio sine qua non energicznej polityki inwestycyjnej zawsze była dla mnie w uprawieniu do pobierania podatków konsumpcyjnych. Zgadzam się, że ta ustawa jest w znacznej części niepraktyczną, nierównomierną, można nawet powiedzieć do pewnego stopnia niewykonalną. Dlatego też wtenczas, kiedy po raz pierwszy miałem sposobność wytłumaczyć moje zapatrywania w tej mierze, nie myślałem o ustawie podobnej, jak ta, która jest przed nami, tylko myślałem, że przy sposobności uporządkowania dochodów propinacyjnych kraj skorzysta ze sposobności wytworzenia monopolu propinacyjnego w rękach kraju z krajowymi magazynami powiatowymi i z całym szynkarstwem i to w rękach kraju. Taby było społecznej doniosłości niesłychanej.

Taby było źródło dochodu dla kraju mniej weksacyjne a daleko bardziej skuteczne, jak wszelkie ustawy podług tej modły zrobione jak obecna. Nie wachałbym się powiedzieć, że gdyby coś podobnego było możliwe, to nie parę krok

sto tysięcy, ale kilka milionów krajby mógł czerpać z tego źródła i w takim razie wszelkie inwestycje nadzwyczajnie by się szybko wróciły krajowi, boby od razu miał, jeżeli nie bezpośrednio dochód od inwestycji, to miałby środki na opłacenie procentów w dochodzie propinacyjnym.

To się nie stało, nawet nie przesądzam, czy się może odstać i czy możemy później obecne stosunki propinacyjne zmieścić. Wszystkie dzierżawy propinacyjne wprowadzicie są tylko na 3 lata już wypuszczone, zdaje mi się, niektóre na lat 6, więc czy może z końcem trzechlecia, lub z końcem sześćdziesiątka nastanie sposobność, gdzieby można zaprowadzić krajowy monopol propinacyjny, ale z góry o tem przesądzać nie chcę, tak że ta droga, która mi się wydawała najpraktyczniejszą, najskuteczniejszą i któraby rozkładała ciężar równomiernie na wszystkie warstwy ludności, ta droga chwilowo jest nam zamknięta. Ale ponieważ, jak wykazałem, dla mnie polityka inwestycyjna bez udziału na szerszą skalę w podatkach konsumcyjnych wydaje się wręcz niemożliwą, dlatego właśnie ja, jako zwolennik polityki inwestycyjnej muszę przyjąć każde nawet niedokładne i uciążliwe zbliżenie się do tego stanu rzeczy, któryby nam taką politykę umożliwił.

Otóż tem pierwszym zbliżeniem jest oświadczenie, zdaje mi się, że mam prawo mówić ze strony Rządu, że on zasadniczo takiej ustawie się nie sprzeciwia i że do pewnego stopnia możemy liczyć, że jakaś ustawa podobna do tej przyjętą będzie. Ustawa jest zła, wadliwa, — zapewne, ale nie zgadzam się z tem, co powiedziano, że zła ustawa jest gorsza od żadnej, ponieważ ona uniemożliwia przyjęcie lepszej ustawy. Otóż ja odmiennego jestem zdania — dlaczego? Weźmy nasze własne przykłady, weźmy nasz fundusz przemysłowy. Pierwsze kroki, któreśmy postawili na drodze wspierania przemysłu, były bardzo mizerne, nędzne i nawet niebardzo fortunne, a jednakowoż z ciągiem lat sposób używania tych funduszy się poprawił i zdaje mi się, że kto studyował sprawozdanie komisji przemysłowej, ten może się przeświadczyć, że mało jest krajów, w których fundusze przeznaczone czy to na szkoły przemysłowe, czy to na wspieranie przemysłu wprost, byłyby już z takim użytkiem wydawane, jak obecnie w Galicyi, a doszliśmy doświadczeniem tylko 10 lat do tego stopnia.

Otóż przy tej ustawie o podatku konsumcyjnym, najważniejszym mi się wydaje zrobić początek, a zdaje mi się, że możemy wkrótce przyjść ze zmianami tej ustawy. Niechaj ten początek będzie cienkim końcem klina, a podług przysłowia zdaje mi się, że jak raz ten cienki koniec wsadzimy, to już potem i do grubego końca dojdziemy i będziemy mieli z tego źródła dochody nie setek tysięcy ale milionów.

Dalszym motywem, aby taką ustawę przyjmując, jest wniosek, który p. Fruchtman postawi, ażeby Wydział krajowy wszedł w negocjacje z Rządem w celu takiego porozumienia się, aby Rząd w ogóle dla wszystkich krajów koronnych, nie tylko dla Galicyi dał pewien udział w podatkach konsumcyjnych. Szansa przyjęcia takiego wniosku jest tem większa, im więcej jest takich krajów koronnych, w których podobny podatek pobierany bywa. Dopóki to jednak była tylko Styrya, Salcburg, Kraina i Szląsk, to jeszcze zawsze była mniejszość Przedlitawii, jak Galicya stanie w rzędzie tych krajów, to będzie większość i to musi bardzo potężnie wpłynąć na to, ażeby się Rząd zgodził na taki wniosek jak ten, który p. Fruchtman postawi, a który może iść równocześnie z uchwaleniem ustawy. Jest on bez porównania sprawiedliwszy i daleko mniejszym ciężarem dla ludności, da bez porównania większy dochód.

To są motywa, dla których będę głosował za tą ustawą, bo ta ustawa, tak pełna błędów praktycznych, jest dla mnie pod względem zasadniczym nader cennym nabytkiem.

Teraz jeszcze kilka słów o kwestyi często poruszanej, tj. o stosunku miast do kraju.

Panowie, zdaje mi się, że przed 25 laty, kiedy kraj nasz zaczął żyć konstytucyjnie, mniej mówiono o stosunku miast do kraju i uwagę zwracano w ogóle tylko na ogólny interes narodu, była większa skłonność podporządkowywania się pod ogólny interes narodowy.

Od tego czasu pojawił się pewien rozwój w kierunku odwrotnym. Cywilizacja także przyczynia się do usunięcia różnic, zrównania wszystkich stanów i ludzi wszystkich zatrudnień, ale u nas w ostatnich 25 latach powstała właśnie na nowo jakaś kastowość, pewna parafian-szczyzna w powiatach i miastach. Proszę tylko odwołać się do tej dawnej gadki, której uczyliśmy się jeszcze w szkołach o tej walce między

patrycyuszami i plebejuszami w Rzymie, że to właściwie są tylko członki jednego ciała. Weźmy stolicę kraju. Powinna ona być sercem kraju, w niej powinien się koncentrować obrót finansowy, powinna być ogniskiem światła intelektualnego, z którego ożywcze promienie oświaty, sztuki i przedsiębiorstw, powinny rozchodzić się po kraju. Gdybyśmy mieli taką stolicę, to wtedy niktby nie zapytał, czy zachodzi jaka sprzeczność między interesem ciała a tego serca, które jest regulatorem obiegu krwi w ciele.

Czemuż nie mamy takiej stolicy? Bo uznając wszystko to, co we Lwowie się dzieje w ostatnich czasach, jednak nie możemy powiedzieć, żeby Lwów, który obecnie posiada tyle mieszkańców, co Warszawa za sejmu 4-letniego, odgrywał w narodzie polskim taką rolę, jak Warszawa odgrywała przed 100 laty.

Jak powiedziałem, to wyrobienie się kastowości jest ogólną cechą u nas, pokazuje się we wszystkich warstwach u nas i we wszystkich stanach i jest tylko równoległym ruchem do tego wyrobienia się specjalizmu w naukach, który teraz panuje. I tak samo jak ta specjalizacja za daleko posunięta przeszkadza, aby te nauki stały się własnością ogółu, tak samo to zasklepienie kastowe teraz się okazuje i w powiecie i wsi i mieście i przeszkadza, aby ogólna myśl narodowa tryumfowała nad wielkimi kwestyami lokalnymi. Wina tu bynajmniej nie jest tylko ze strony miast, ale i ze strony kraju. Porównajcie co Węgrzy robią, co w innych krajach się dzieje dla stolicy, z temi drobnymi usiłowaniami, które my robimy, aby wytworzyć sobie stolicę.

Można powiedzieć, że wszystkie subwencje, które dajemy, np. na teatr we Lwowie, albo na instytucje, z których miasto przeważnie korzysta, są niczem wobec tych wielkich ciężarów, które np. ustawa kwaterunkowa nakłada na miasta i wobec tej niesprawiedliwości, że miasta muszą budować magazyny dla pospolitego ruszenia, choć ono pochodzi z całego powiatu. Tu więc z jednej strony jest zaniedbanie ze strony kraju, z drugiej rozwinięcie specjalnych interesów miejskich i rozumie się samo przez się, że miasta nie widząc, że kraj się specjalnie nie troszczy o ich podniesienie, że nie rozumie doniosłości żywołu miejskiego w społeczeństwie, że te miasta zaczęły bronić swoich specjalnych interesów.

Na tem miejscu pozwolę sobie, po oświadczeniu, że będę głosował za ustawą, wypowiedzieć pewną konsekwencyę, którą wyciągnąłem z tej ustawy, co do przyszłego stanowiska miast w naszym kraju.

Właśnie na podstawie tej ustawy, która nakłada takie ciężary na miasta, będzie trzeba przywołać całe nasze społeczeństwo do poczucia tego obowiązku, aby starało się te miasta podnosić. Tu tylko przypominam, że nasza dawna historia z wyjątkiem kilku generacyj, nie daje nam przykładu, aby nasze społeczeństwo kiedy zrozumiało należycie doniosłość miast, a przecież tym pnem, z którego wszystkie inne warstwy żyją, to jest ta ludność zarobkowa i wiejska i miejska.

To cośmy w 17-tym i 18-tym wieku zrobili, zwalając ciężar na rzeczywistych twórców całego bogactwa a uwalniając wyższe warstwy, to było podobne do tego, jak gdyby człowiek siedząc na gałęzi pracował piłą, ażeby tę gałąź odciąć od pnia i cieszył się, że robota prędko idzie, nie widząc, że z dokonaniem roboty sam upaść musi.

Otóż warstwa ziemiaństwa, która nie pamięta o ludności miejskiej i wiejskiej podobną jest do owego człowieka, który odcina się od pnia, do którego gałąź jest przymocowana i na której sam siedzi.

Otóż przyjęcie tej ustawy powinno wzmożnić poczucie o potrzebie koniecznej zrozumienia doniosłości żywołu miejskiego w społeczeństwie i systematycznego wspierania go nie z punktu widzenia interesu kastowego i odrębnego, ale dla wzmocnienia organizacji ekonomicznej i społecznej całego kraju.

Książę Marszałek. Poseł Fruchtmann ma głos.

P. dr. Fruchtmann. Jestto rzeczą bardzo przykrą przemawiać przeciw ustawie, o której wnioskodawca a z nim i komisya sądzi, że przyniesie dochody skarbowi krajowemu a przemawiać w chwili, kiedyśmy zamknęli budżet z deficytem 700.000 zł., w chwili kiedy mamy przystąpić do uchwalenia pożyczki 1½ milionowej na pokrycie niedoboru i uposażenie kasy krajowej.

Jeszcze przykrzej jest przemawiać o godzinie wpół do 12 w nocy, kiedy Wysoka Izba

znużona pracą kilkutygodniową, zniecierpliwiona trzydniową dyskusją budżetową, gorączkowo wyczekuje chwili, kiedy sesja będzie zamknięta.

Trudno mi się spodziewać, aby Wysoka Izba raczyła mię z cierpliwością wysłuchać i wejść w te powody, które mię skłoniły do zabrania głosu. Ale wobec ustawy nam przedłożonej nasuwają mi się tak poważne wątpliwości, że pomimo tych wszelkich przeszkód zdecydowałem się te wszystkie wątpliwości wyłuszczyć, przedłożyć je świątłej Waszej rozwadze i prosić o przychylenie się do mego wniosku, który postawić zamierzam

Kiedy w r. 1885 p. Abrahamowicz po raz pierwszy wystąpił z wnioskiem zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych, Wysoki Sejm uważał za potrzebne odesłać ten wniosek do Wydziału krajowego do zbadania, czy w ogóle sprawa ta może być wzięta pod rozwagę. Wtedy Wydział przygotował materiał nadzwyczaj obszerny; było to bowiem całe dzieło 200 stronic obejmujące i dopiero na podstawie takich badań odważył się Wydział przyjść z wnioskiem. Ów wniosek Wydziału krajowego był przedmiotem rozpraw ówczesnej komisji podatkowej ale ostatecznego załatwienia się nie doczekał. Od tego czasu co do tej sprawy w ogólnym położeniu kraju nic się nie zmieniło, chyba tylko, że propinację na kraj przeniesiono, co na sprawę samą wpływu nie wywiera i że zaprowadzono nowy podatek wódczany.

Zresztą sytuacja jest ta sama, a pomimo tego komisja bez wielkiego zastanawiania się przystąpiła do przedłożenia ustawy i z lekkim sercem przedkłada ją do uchwalenia. Może ktoś powie: wszak badać możecie, na podstawie materiałów dawniej zebranych jest wniosek teraźniejszy oparty! Nie Panowie! tak nie jest! Ten tom cały dochodzeń i badań znacznej części tej Wysokiej Izby nie jest wcale znany dlatego, że Sejm teraźniejszy w $\frac{1}{3}$ części jest nowy, a ci Panowie, którzy teraz dopiero do Sejmu weszli, nie czytali tego, co w tej księdze jest zachowane, a z dawnych posłów połowa i dawniej nie czytała, ta zaś połowa, która czytała faktycznie, to już zapomniała; do tych ostatnich i ja się liczę, chociaż należałem do ankiety i ta sprawa bardzo mię zajmowała, to przyznać się muszę, że w ciągu lat 4 zapomniałem szczegóły i teraz na nowo materiał przestudować musiałem.

Jak można tak ważną sprawę tak lekkim traktować sercem, ja zrozumieć nie mogę.

Ja nie należę do admiratorów podatków konsumcyjnych. Jestto moje subiektywne zapatrywanie, które — wiem — że nie wielu w tej Wysokiej Izbie podziela, że podatek konsumcyjny jest zawsze niesprawiedliwy z tego powodu, iż traktuje wszystkich nierównomiernie, tylko zarówno. To jest to samo, co pogłównie, bogaty czy ubogi musi tu jednakowo płacić, a ubogi nieraz więcej płaci, bo więcej konsumuje, a pracując ciężko więcej konsumować musi.

Taki podatek w moich oczach jest niesprawiedliwy i usprawiedliwiony być nie może, a weksacje, jakie są z tem połączone, są wszystkim znane. Nie kuszę się o to, żeby nawrócić kogoś do mego w tym względzie przekonania. Ja nie podzielam też zdania, że podatki bezpośrednie nie mogą być podniesione, przynajmniej tylko, że przy teraźniejszym systemie podatkowym a w szczególności w teraźniejszym systemie podatku dochodowego, podatki bezpośrednie nie mogą być podniesione, ale przy zmianie systemu dochody z podatku bezpośredniego mogą być znacznie większe.

Pamiętać trzeba zawsze o ruchu, który się odbywa w całej Europie, który nazywają socjalizmem. W ruchu tym najostrzej zarysowuje się nienawiść ku podatkom konsumcyjnym ciężącym na klasie najuboższej.

To jest jeden z najważniejszych powodów szerzenia się socjalizmu. Ale w obecnym stanie faktycznym poddałbym się podatkom konsumcyjnym jako złemu nieuniknionemu, jeżeli podatek ten będzie przynajmniej równomiernie rozłożony i da dochód znaczny. Zastrzegłem tu się jednak przeciwko zaprowadzeniu podatku, którego efekt jest nieznaczny.

Nie mogę się zgodzić na zaprowadzenie podatku, którego dochód nie wpłynie w całości do kasy krajowej, a który po drodze z kieszeni podatujących do kasy krajowej gdzieś się ulotni i utonie w kieszeniach poborców podatku.

Nie mogę się także i na to zgodzić, ażeby w kraju dla pewnych mieszkańców było zaprowadzone privilegium odiosum, przewiduję bowiem, iż projektowany podatek pewne grupy ludności będą płacić a inne nie. Że tak będzie, że koszt poboru pochłona więcej jak połowę tego, co ludność płacić będzie, o tem łatwo się prze-

konać, a że podatek ten nie będzie równomierny na całą ludność, to w cyfrach to wykazę.

Zaznaczam przedewszystkiem, że co do podatku od wina zgadzam się, zarzucam tylko jedno, że stopa dodatku w projekcie ustawy przyjęta jest za niska. Podatek od wina wynosi teraz 3 zł. 82 ct. od hektolitra w miastach zamkniętych a 2 zł. 97 ct. w miastach niezamkniętych. To wypada na litr 3·82 ct. w miastach zamkniętych a 2·97 ct. w miastach niezamkniętych. Projekt radzi przyjąć stopę 30%, więc niespełna $\frac{1}{3}$ część a więc wypadałoby na litr wina 1.2 ct. w miastach zamkniętych a w miastach niezamkniętych jeszcze mniej, to jest tak mały podatek, że dziwi mnie dlaczego nie wzięto 100%; wtenczas dodatek od 1 butelki wina w miastach zamkniętych byłby 3 centy a od butelki w miastach niezamkniętych 2 centy i jakiś ułamek.

Mnie się zdaje, że jest to podatek, który bardzo łatwo da się opłacać i uważam go za sprawiedliwy, bo trafia on ludzi zamożnych, bo u nas w kraju tylko zamożni wino piją a ci mogą płacić. Zaznaczam więc, że przeciw podatkowi od wina nie mam nic do zarzucenia, a ma on tę jeszcze zaletę, że pobór jego nie kosztować nie będzie, gdyż pobiera go będzie rząd tak samo, jak pobiera swój podatek. Jest to zatem podatek, na który się zgadzam, zarzucając tylko, że za nisko jest wymierzony.

Co się tyczy rumu itd. to mniemam, że to jest tak mała rzecz, że o niej i mówić nie warto.

Nie ma do tego danych, ażeby podatek ten można ocenić, ile to się konsumuje, bo w materiałach bardzo mozolnie zbieranych przez Wydział krajowy o tem nie ma śladu a mamy tylko wykaz jakie jest opodatkowanie trunków słodzonych we Lwowie i w Krakowie; we Lwowie w r. 1884 opodatkowano 710 hektolitrów, co po 1 zł. od hektolitra razem wynosi 710 zł. a w Krakowie 625 hektolitrów czyli 625 zł. Jeżeli panowie zważycie, że Lwów i Kraków konsumuje $\frac{1}{6}$ część wyprodukowanego piwa w Galicyi, że Lwów i Kraków opłacają od wina 41.000 zł. podczas gdy reszta całego kraju opłaca 61.000 zł. można znów przypuścić, że te dwa miasta są największymi konsumentami. Można więc dowiedzieć, że w kraju konsumcja rumu i t. d. jest nadzwyczaj drobna.

Jedyny przedmiot, o którym mówić mi wypada, to jest piwo; ja trzymam się dat z roku

1884 te daty są wprawdzie przestarzałe i musi teraz już być większa produkcja; nie mam jednak innych, a sądzę że i teraz dadzą szerszy obraz, bo przyjmuję do obliczania także spis ludności z r. 1880, a ludność tymczasem znacznie się powiększyła, można więc przypuścić, że zaszłe różnice się wyrównają i wielkiego błędu się nie popełni. Otóż co do piwa to we Lwowie opodatkowano w r. 1884 56 400 hektolitrów a w Krakowie 46.000 hektolitrów. Jeżeli przyjmujemy jak to Wydział krajowy przedstawia, około 600.000 hektolitrów piwa rocznej produkcji w kraju a przypuściwszy, że to się konsumuje, bo piwo z zagranicy sprowadzane równoważy się z tem piwem, które jest wywożone z kraju, okazuje się, że według normy w projekcie proponowanej Lwów i Kraków opłacać będzie 51400 zł. od piwa a jeżeli przypuścimy, że w całym kraju jest 600,000 hektolitrów konsumowanych, to Lwów i Kraków będzie $\frac{1}{6}$ częścią, to jest blisko 17% zapłaci ludność w obu tych miastach choć, wynosi nie całych 200.000, to jest zaledwie $3\frac{1}{2}\%$ ludności całej w kraju

Trzeba tu zwracać uwagę na ilość ludności bo przy podatku konsumcyjnym nie zamożność rozstrzyga tylko liczba ludności. Jeżeli przeszło 100.000 hektolitrów konsumuje Lwów i Kraków, to zostaje dla całej reszty kraju 500.000 hektolitrów, to daje, potrąciwszy ludność Lwowa i Krakowa, mniej więcej 9 litrów piwa na głowę rocznie.

Kraj ma 7527 miejscowości z ludnością niższą od 500 głów a we wszystkich tych 7527 miejscowościach 1,074.000 ludności; rachując po 9 litrów, wypada na te miejscowości 96.660 hektolitrów piwa w małych miejscowościach z ludnością niżej 500.

Dalej jest miejscowości zwyż tysiąca ludności 2216, na którą wypada 142.200 hektolitrów według miary 9 litrów na osobę. Jest dalej 1200 miejscowości z ludnością do 2000, które konsumują 138.500 hektolitrów piwa.

Ja twierdzę, że pobór podatku od piwa w tych miejscowościach jest niemożliwy, bo z takim kosztem połączony, że nicby nam nie zostało. W gminach o 500 mieszkańców wypitoby 45 hektolitrów piwa na rok, to znaczy przyniosłoby 22 zł. 50 ct. dochodu. Trzeba więc kogoś ktoby się zajął poborem, a jeżeli mu trzeba dać coś za to, to cóż zostanie dla kraju? Na-

wet w miejscowościach o 2000 mieszkańców, gdzie przeciętnie konsumują 180 hektolitrów na rok, wypada dochód 90 zł. rocznie i jak to pobierać? A zatem odpada 300.000 hektolitrów t. j. więcej jak połowa w tej konsumcyi, która nie będzie wcale opodatkowana. A teraz pytam czy jest to sprawiedliwym, ażeby nakładać podatek tylko na pewne miejscowości i zostawić nie opodatkowaną większą część mieszkańców kraju? Czyż jest to sprawiedliwym, żeby ktoś miał płacić za to, że mieszka w gminie, która ma więcej mieszkańców a drugi, który będzie mieszkał w innej miejscowości, nie będzie płacił tego podatku.

Ja w tem równomierności rozkładu podatków widzieć nie mogę, a co najgorsza, sądzę, że koszta poborów nawet w większych cokolwiek miejscowościach będą tak wielkie, że efekt podatków będzie bardzo mały. Otóż ja nie gardzę tym nawet małym dohodem, chociażby 100.000 bo i to dobre jest dla skarbu krajowego, ale pragnąłbym, aby to, co ludność płaci, wyszło dla dobra ogółu, a nie, żeby poszło do kieszeni poborców, dzierżawców i wielu innych. Nie chcę wiele innych powodów przytaczać, któreby przemawiały za mojem zdaniem. Mówił o tem poseł Chrzanowski i muszę powiedzieć, że najostrzej skrytykował ustawę mowca, który przedemną mówił za ustawą.

Chciałbym tylko jego przemówienie sprstować w jednym punkcie; szanowny poseł Szczepanowski w swoim przemówieniu wspomniał o dyferencyach między krajem i miastami i powiedział, że zachodzą różnice w zapatrywaniach na ideały narodowe, na zadania narodowe między miastami i resztą kraju. Otóż tak nie jest. Ja znam miasta bardzo dobrze, znam mieszczaństwo i muszę stanowczo twierdzić, że pod tym względem żadnej a żadnej różnicy w kraju nie ma, że pod tym względem czy to mieszczanie czy..

(P. Szczepanowski: To cały kraj zaniedbał).

...należący do innej klasy narodu na jednym stoją stanowisku. — Różnica nie zachodzi ani co do zpatrywania, ani co do gotowości do ofiar, ani też co do gotowości pełnienia obowiązków — tu wszyscy są równi; p. Szczepanowski zapowiedział, że mam postawić jakiś wniosek. Rzeczywiście tak jest. Nim jednak ten wniosek postawię, muszę oświadczyć, że w proponowanej

nam przez komisję ustawie nie widzę żadnej nowej zdobyczy da naszej autonomii a w tym względzie z p. Szczepanowskim się nie zgadzam. Bo to jest rzecz bardzo prosta i opiera się na statucie krajowym, wydanym jeszcze w r. 1861. W tym statucie wyraźnie powiedziano, że o ile własne dochody krajowe nie wystarczają, o tyle kraj ma prawo nakładać dodatek do podatków stałych i konsumcyjnych i inne opłaty. Otóż nie jest to żadna nasza zdobycz, zdobyczą tej ustawy i dla tego nazwać nie można, ponieważ te opłaty, na które Rząd się zgodzi, są nadzwyczaj drobne, i że zarazem Rząd oświadczył, że to jest ostateczna granica, do której nam iść pozwoli i że jeżeli te opłaty zaprowadzimy, to na dalsze podobne pobory ani krajom ani gminom pozwoliby nie mógł

Tem samem, proszę pamiętać, że te środki, te opłaty, które nie są ogólnym podatkiem konsumcyjnym, tylko lokalnym, to co nazywa się we Francyi „octroia“, które właściwie przeznaczone jest na opędzenie wydatków lokalnych, jeżeli to kraj zabierze, to dla gmin znów, które korzystają z tego, bo nic więcej nie mają, — bo sami przyznacie, że podatki bezpośrednie tak są naprężone, że rzecz dalej iść już nie może, to źródło będzie na zawsze zamknięte. Uchwalając więc drobne stosunkowo dla kraju opłaty, odbieramy gminom możność uzyskania dochodów za swoje cele lokalne, cele tak ważne pod względem cywilizacyjnym i ekonomicznym. P. Chrzanowski wnosi, ażeby odroczyć tę sprawę i ażeby porozumieć się i odesłać Wydziałowi krajowemu, w celu uzyskania więcej wydatnego i łatwiej pobieranego podatku konsumcyjnego. Ja sądzę, że ta droga nie jest odpowiednia, że my powinniśmy iść drogą wręcz przeciwną. Nie porozumijmy się z krajami innymi, aby razem z nimi iść, ale przeciwnie udajemy się do Rządu, żeby Rząd z krajami się porozumiał. O autonomii podatkowej w tym sensie, żebyśmy ją rzeczywiście mieli, żeby cały system opodatkowania był w naszych rękach, o tem mowy być nie może. Jesteśmy nasamprzód za małą prowincją, tak związaną z innymi prowincjami, że tej autonomii nigdy nam nie dadzą i nie wiem, czyby ostatecznie nam dobrze było z tem, gdyż my będąc ekonomicznie związani tym samym systemem celnym i tym samym systemem ekonomicznym i państwowym z innymi prowincjami odrębnego systemu opodatkowania nigdyśmy zaprowadzić

nie mogli. Musimy zatem polegać na tym systemie, który ma państwo.

Otóż powiedzmy państwu: „wybierasz wszystko, co mamy, do ostatnich granic, śrubę opodatkowania doprowadzono do ostateczności; tę śrubę tak daleko doprowadziłeś, że dalej iść nie można.“ A więc i państwu także zależeć musi na tem, aby kraj kwitnął, aby się rozwiniął i mógł spełniać zadania, które jemu państwo same dało; otóż z tego, co państwo wyciąga od nas, daj nam coś, abyśmy mogli nasze potrzeby pokrywać.

Ja oświadczam, że stawiając wniosek, mam przed oczyma tę ewentualność, że Rząd, chcąc przychylić się do żądania podwyższyć może podatek konsumcyjny! Ale skoro my sami chcemy nakładać oprócz istniejących konsumcyjnych podatków, jeszcze dalsze opłaty, to możemy się na to zgodzić, aby to dla nas uczynił, więc zdaniem mojem koniecznie potrzeba, aby podatek konsumcyjny na cele krajowe nie w jednym kraju był pobierany, ale wszędzie równomiernie, bo wtedy walka konkurencyjna z innymi prowincjami nie będzie zbrodnią.

Dlatego sądzę, że trzeba się udać do Rządu z tem żądaniem, o którym wspomniałem, ażeby Rząd z podatku konsumcyjnego w państwie pobieranego pewną część krajowi udzielił. Zysk przytem ogromny będzie ten, że nie będziemy mieli rąk związanych i że kosztów poboru unikniemy, bo koszta poboru dla Rządu nie będą zwiększone a to, co ludność zapłaci jako ofiarę, to wszystko będzie ofiarą dla kraju.

Z tych powodów pozwalam sobie uczynić następujące rezolucje: (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z c. k. Rządem w tym kierunku, ażeby z podatków konsumcyjnych przez państwo pobieranych — odstąpioną została odpowiednia część krajom w Radzie państwa reprezentowanym na częściowe pokrycie wydatków krajowych.

Wiem, że zachodzą w tem wszelkie trudności, nie tajnemi są mianowicie trudności ze strony drugiej połowy monarchii, ze strony Węgrów, ale wiem, że takie trudności istniały i w drugiej połowie monarchii, a taż dała sobie z temi trudnościami radę.

Zalecam panom tę rezolucję tem bardziej, że mogą za nią głosować i ci panowie, którzy są za przyjęciem ustawy; jedno drugiemu nie przeszkadza.

Ksiąźkę Marszałek. Podaję do poparcia dwa wnioski. Najpierw wniosek p. Chrzanowskiego, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Przedłożony projekt ustawy o opłatach konsumcyjnych krajowych, przesyła Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby porozumiał się z c. k. rządem co do postanowień wykonawczych tej ustawy oraz porozumiał się z Wydziałami krajowymi innych krajów tej połowy monarchii, co do jednakowej wysokości opłat konsumcyjnych krajowych we wszystkich krajach tej połowy monarchii; następnie aby Wydział krajowy przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji odpowiedni projekt ustawy o opłatach konsumcyjnych krajowych, któreby równomiernie ciążyły na wszystkich konsumentach przedmiotów opodatkowanych. Ustawa ta powinna orzekać zasady dotyczące się poboru tych opłat.“

Ksiąźkę Marszałek. Kto popiera dopiero co odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku p. Fruchtmana.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z c. k. rządem w tym kierunku, ażeby z podatków konsumcyjnych przez państwo pobieranych, odstąpioną została odpowiednia część krajom w Radzie państwa reprezentowanym na częściowe pokrycie wydatków krajowych.“

Ksiąźkę Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Stanisław hr. B ad eni. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusji.

P. dr. Marchwicki. Proszę mnie zapisać do głosu.

Głosy. Wnosimy zamknięcie posiedzenia.

*poroz. zamknięcie bo brak
większości*

Książę Marszałek. Wobec tego żądania podaję wniosek zamknięcia dyskusji pod głosowanie.

Głosy. Nie ma kompletu.

Ponieważ nie ma kompletu, więc zamykam dla późniejszej pory dzisiejsze posiedzenie.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny

26. posiedzenia, 2. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 28. listopada 1890 roku o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Koźłowskiego Włodzimierza o wezwanie c. k. Rządu, by szczególną opieką otoczył plody rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego wobec konkurencji zagranicznej, jakoteż w dziedzinie reformy cłowej i kolejowej.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Rosenstockajw przedmiocie wyjednania wolnego dowozu bydła galicyjskiego na targi niemieckie, jakoteż w przedmiocie założenia w Krakowie centralnej targowicy na bydło i nierogaciznę.

3. Propozycja Wydziału krajowego w sprawie uzupełniającego wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzesku koncesji do poboru myta na drodze powiatowej Wrzepia-Dołęga. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie prawa do pobierania myta od mostu na rzece Lipie. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Wielicko-Świątlickiej i Żydaczów-Uhersko-Medenice. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do pobierania opłat mytniczych: 1. obszarowi dworskiemu w Kutkorzu od mostu na rzece Pełtwi; 2. gminie w Świątoniowej od przewozu przez rzekę Wisłok. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesji do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji w przedmiocie petycji gminy miasta Jordanowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z projektem ustawy w przedmiocie nadania gminie miasta Rohatyna prawa poboru opłat gminnych od utrzymywanych w obrębie gminy psów. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy miasta Tuchowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

12. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza, dotyczącym poboru krajowych opłat konsumcyjnych. Sprawozdawca poseł Chamiec.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Struszkiewicza i towarzyszy w sprawie inkameracji kolei Karola Ludwika, niemniej o wnioskach Wydziału krajowego jakoteż posła Gorayskiego i towarzyszy w sprawie taryf kolejowych. Sprawozdawca poseł Biliński.

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Szeliskiego i towarzyszy, niemniej o czterech petycjach w sprawie budowy kolei ze Stryja do Tarnopola. Sprawozdawca poseł Biliński.

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach w sprawie budowy kolei Rzeszów-Rozwadów. Sprawozdawca poseł Biliński.

16. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji w sprawie budowy kolei lokalnej z Kołomyi do Horodenki. Sprawozdawca poseł Biliński.

17. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach w sprawie kolei Pałahicze Tłumacz. Sprawozdawca poseł Biliński.

18. Sprawozdanie komisji administracyjnej o dwóch petycjach w sprawie rozkładu jazdy na kolei Karola Ludwika. Sprawozdawca poseł Biliński.

19. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Nadwórnie o

uznanie drogi z Nadwórny do Markowiec za drogę krajową. Sprawozdawca poseł Gustaw Romer.

20. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w przedmiocie rekonstrukcji drogi krajowej Zakliczyn - Sącz - Niedzica, na przestrzeni między Zbyszycami a Dąbrową. Sprawozdawca poseł Męciński.

21. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziałów powiatowych w Łańcucie i Rzeszowie w sprawie wykupu gruntów pod mającą się budować drogę Kańczuga-Dynów. Sprawozdawca poseł Rayski.

22. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posłów Goldmana i Fruchtmana o założenie

przy seminariach nauczycielskich, a w pierwszym rzędzie we Lwowie i w Krakowie kursów dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej. Sprawozdawca poseł Czartoryski.

23. Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie kredytu dla ludności rolniczej. Sprawozdawca poseł Skalkowski.

24. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy samoistnych, niedotowanych, budżetem krajowym nieobjętych. Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski.

Książe Marszałek. Posiedzenie zamknięte. Następne posiedzenie jutro o godzinie dziesiątej przed południem.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. w nocy.